

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament z odnośnikiem do domu. Includes contact info for Katowice, Bielsko, Lubliniec and subscription rates (2 zł 50 gr).

REKLAMA OGŁOSZEN. za 1 m/m (1 lin. - 70 m/m) na stronie tytułowej 1.00, w tekście 0.80, nekrologi do 100 m/m - 35.00, 100-200 m/m za 1 m/m jednoliny 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednoliny 0.50. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. - 56 m/m) 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo 0.20 (dla poszukujących pracy 0.10, matrymonialne 0.30).

Uroczyste przeniesienie trumny ministra śp. Pierackiego do grobowca

NOWY SACZ. Wczorajsze uroczystości przeniesienia trumny ministra spraw wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego do grobowca na starym cmentarzu była podniosła manifestacja uczczenia pamięci tego bojownika o wolność i męża stanu. W uroczystości wzięli udział różni obywateli, tłumów mieszkańców ziemi nowosądeckiej oraz wielu delegacji z całego kraju pp. ministrowie Raczkiewicz, Kasprzycki, Butkiewicz i kierownik Ministerstwa Chyliński z prezesem Rady Ministrów Zyndram - Kościółkowskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, wojewodowie oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przybyli również prezydenci miast Warszawy, Krakowa, Łwowa oraz delegacja 4 p. legionów z gen. Zarzyckim i gen. Kofałajem na czele. Metalowa trumna ze zwłokami śp. gen. Pierackiego została o godzinie wieczorem przeniesiona z dotychczasowego grobowca do kaplicy na starym cmentarzu. W uroczystości tej uczestniczyła najbliższa rodzina zmarłego.

Wczoraj rano trumne ustawiono na katafalku. Na katafalku złożono również srebrną urnę z ziemią z pod Jastkował gdzie minister Pieracki ranny był w bitwie. Warę honorową przed trumną zaciągnęli oficerowie i szeregowi i p. strzelców podharci.

O godz. 9,30 przybył do kaplicy P. Prezes Rady Ministrów Kościółkowski w towarzystwie wszystkich przybyłych do Nowego Sączu dygnitarzy państwowych. Za katafalkiem zajęli miejsce najbliższa rodzina śp. ministra Pierackiego, starszuszka matka i dwaj bracia. Mszę żałobną celebrował w otoczeniu licznego kleru grecko i rzymsko katolickiego ks. biskup tamowski Lisowski, który następnie wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie i kataniu duchowieństwo obu wyznań z biskupem Lisowskim i ks. proboszczem Smolińskim odprawili pieśni żałobne. Trumnę ze zwłokami Bronisława Pierackiego, przenieśli na swych barkach czwartacy do grobowca.

Następnie do grobowca wszedł dyrektor kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. dr. Świeżawski, który w imieniu P. Prezydenta złożył laurowy wieniec na trumnę gen. Pierackiego.

Po skończonej uroczystości obecni przeszli na przylegający do cmentarza obszerne plac, gdzie rozpoczyna się budowa domu

strzeleckiego. Dom ten nosić będzie nazwę Domu Strzelca im. Bronisława Pierackiego. Poświęceniu domu dokonał ks. biskup Lisowski, poczem P. Prezes Rady Ministrów Marian Zyndram - Kościółkowski wygłosił przemówienie, poczem P. Prezes Rady Ministrów dokonał zamurowania aktu erekcyjnego.

Samoloty opuszczają się nisko nad terenem, narażając się na gęsty ogień abisyńskich karabinów maszynowych. Jak zdołano zauważyć, około 30 proc.

NOWY SACZ. Po zakończeniu uroczystości P. Prezes Rady Ministrów i członkowie Rządu złożyli matce śp. Ministra P. Marii Pierackiej.

Szlachetne likiery KAROL MUTZ odznaczone najwyższymi nagrodami Paryż - Etyé - Belgia - Nice

Harrar oczekuje ataku włoskiego. ASMAR. Wczoraj samolot abisyński przeleciał nad miastem Asaban w Somali włoskiem. W Harrarze panuje duże zamieszkanie, gdyż spodziewają się tam nowego ataku włoskiego.

Koncentracja wojsk abisyńskich

ADDIS ABEBA. W okręgu Makalle samoloty włoskie rozwinęły ostatnio nad zwycząj ożywioną akcję, zrzucając ogromną ilość bomb.

Samoloty opuszczają się nisko nad terenem, narażając się na gęsty ogień abisyńskich karabinów maszynowych. Jak zdołano zauważyć, około 30 proc.

zrzuconych przez lotników włoskich bomb, nie wybuchła. Ludność zbiera je i wrzuca do wody.

Na obu frontach Abisyńczycy robią nocne wypadki, niepokojąc strażę włoskie. Taktyka ta jest dla Abisyńczyków bardzo korzystna.

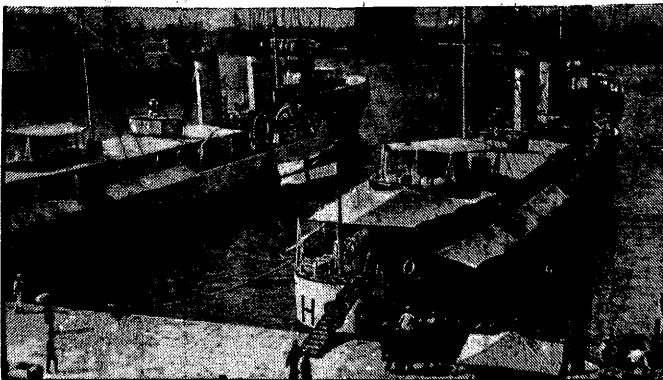
Skoncentrowanie armii abisyńskiej i ściganie większych oddziałów. Łącznie z pozostałymi po Rasie Ougsa, który, jak wiadomo, przeszedł na stronę Włoch, jest już prawie ukończony. Sztab generała Rasa Sewuma został uzupełniony przez kilku wyższych oficerów, odznaczających się zdolnościami strategicznymi.

Armia abisyńska liczy obecnie 350 tysięcy żołnierzy.

W czwartek zbierze się Sejm na sesję nadzwyczajną

WARSZAWA. (tel. wł.). W związku ze zwolnieniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji Sejmu, Marszałek Car wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 24 bm. Na posiedzeniu tem spodziewana jest deklaracja Rządu, poczem Sejm odeśle w pierwszym czytaniu do komisji projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej

do wydawania dekretów w sprawach gospodarczych i finansowych. Na pierwszym posiedzeniu spodziewana jest obszerna dyskusja nad deklaracją rządową. M. in. wygłosi przypuszczalnie dłuższe przemówienie, obrazujące stosunek wielkiego przemysłu do polityki gospodarczej Rządu p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor „Lewianta”.



Porty greckie stały się ostatnio bazami dla floty brytyjskiej. Angielskie okręty wojenne stoją w tych portach pod parą w ostrym pogotowiu. Na zdjęciu jednostki floty wojennej Anglii w greckim porcie Pireus.

Kiedy zostanie uchwalona ustawa amnestyjna?

WARSZAWA. (tel. wł.). W związku z krążącymi już od dłuższego czasu pogłoskami o amnestji dla więźniów politycznych zastanawiają się w tutejszych kołach politycznych nad datą i sposobem, w jaki ustawa amnestyjna zostanie przeprowadzona. W każdym razie nie nastąpi to podczas obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu, ponieważ w dekrete Prezydenta, zwołującym Sejm na nadzwyczajną sesję jako jedyny punkt sesji wymieniany jest projekt ustawy o pełnomocnictwach.

w żadnym więc razie nie może wejść na porządek obrad obecnej sesji.

Byłoby to możliwym jedynie w wypadku, gdyby Prezydent uznał sprawę tę za nagłą i korzystając z przysługującego mu na mocy konstytucyjnej prawa, wpisał ją sam na porządek obrad. Przypuszczalnie jednakże nie nastąpi to. Również nie należy się spodziewać, aby ustawa amnestyjna została ogłoszona drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, ponieważ projekt ustawy o pełnomocnictwach mówi tylko o dekretach z dziedziny gospodarczej i finansowej. Należy się więc spodziewać, że dopiero w czasie sesji zwyczajnej budżetowej Sejmu, która się zbierze w listopadzie, sprawa amnestyjna może być załatwiona.

Ponieważ na sesji nadzwyczajnej nie mogą być według nowej konstytucji poruszane żadne inne sprawy poza sprawą określoną w dekrete zwołującym sesję, sprawa ustawy amnestyjnej

Włosi używają gazów trujących i kul dum-dum

PARYŻ. Sytuacja na froncie prowincji Tigre poprawiła się ostatnio na korzyść Abisyńczyków. Ostatnio minister wojny Ras Mulugheta wkroczył na czele swych wojsk do Desje, dokąd przybędzie w ciągu 10 dni cesarz.

Walki, jakie toczą się w prowincji Tigre, mają charakter walk patroli. Niemniej są one niezwykle zacęte.

Prezes amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża dr. Robert Vockman stwierdził protokolarnie, że Włosi posługują się gazami trującymi oraz kulami dum-dum podczas walk w prowincji Ogaden. Protokół ten podpisali urzędnicy misji, oraz korespondenci pism zagranicznych w Dżidżiga. Komisja dokonała szeregu zdjęć fotograficznych.

Na dziedzi abisyńskiej zaznaczył się kurs zwykłowy dla talara Marij Tesesy.

Iran, Turcja i Irak zawarły pakt nieagresji.

TEHERAN. Zawarty został pakt nieagresji pomiędzy Iranem, Turcją i Irakiem. Cała prasa irańska entuzjastycznie przyjęła tę wiadomość, podkreślając że w chwili gdy w Afryce leje się krew, Azja dalej pracuje nad utrwaleniem pokoju. Ograniczenie przewidują, że teraz po uregulowaniu spraw granicznych pomiędzy Irakiem i Afganistanem również i Afganistan przystąpi do paktu.

Chadecja w rozsypce.

ŁÓDŹ (tel. wł.). Proces rozkładowy, jakiemu od pewnego czasu ulega korpufancarska partia chrześcijańsko - demokratyczna, pogłębia się coraz bardziej i rozszerza. Ostatnio w Łodzi odbył się kongres 200 przedstawicieli organizacji chrześcijańskodemokratycznych przy udziale delegatów warszawskiej centrali partyjnej.

Na kongresie wysunięto szereg poważnych zastrzeżeń odnośnie do polityki uprawianej przez Chrześcijańską Demokrację

W wyniku ożywionych obrad i dyskusji zebrani przedstawiciele organizacji postanowili zerwać wszelką łączność z Koriantym. W ten sposób 17 placówek chrześcijańsko - demokratycznych na terenie Łodzi i w okolicy opuściło obóz koriantowy, zakładając nową organizację pod zmienioną nazwą.

Po zażartych walkach wycofali się Włosi do Erytrei

Według informacji ze źródeł francuskich odosobniona kolonna włoska, która znalazła się na pustyni na północ od Somali francuskiego — zdołała po sądnych walkach wycofać się do Erytrei. Włosi, którzy leżeli na pozyskanie przywódców miejscowych szczepli, przypuszczali, iż uda się im osiągnąć rzekę Aouache i rozbić obóz w miejscu obfitującym w wodę. Nadszedł jednak zawiodły. Abisyńczycy bronią energicznie góry Mussa Ali, zamykając dostęp do wielkich równin prowincji Aoussa. Działalność zatrzymują studnie.

Przyroda wrogiem Włochów.

PARYŻ. W tych dniach należy oczekiwać wznowienia włoskiej ofensywy na froncie pod Adus.

Korespondenci pism francuskich z Asmary stwierdzają, że główną przeszkodą jaką napotyka Włosi jest charakter terenu. Walki toczą się w miejscowości, gdzie poziom bezustannie zmienia się. Wojska z wysokości 2700 m. muszą schodzić do poziomu 1600 by znów wspiąć się na 2400 lub 2500 m. do góry Powoduje to wielkie zmęczenie, ze względu na zmiany ciśnienia atmosferycznego, twardzieli, iż drogi poprowadzone naprzec są bardzo męczące częstokroć przebiegają nad brzegiem przepaści i pokryte są pyłem, który padał na oczy i dostaje się do ust i nosa. Jedną z przyczyn powolnego postępowania Włochów jest również wielka śmiertelność wśród zwierząt pociągowych. Naczelni świadkowie odzwalają się z wielkim uznaniem o włoskich askariszach.

Próby porwania wnuka cesarza Meneilika udaremnione.

PARYŻ. Jak wiadomo, w Tadjour w Somali francuskim znajduje się wnuk Meneilika, a syn złożony z tronu i więziony w Harrare byłego cesarza Abisynji Lidz Yassu. Jest on bardzo pilnie strzeżony. Podobno były czynione usiłowania, aby go porwać, zostały jednakże udaremnione przez władze francuskie.

Konsulaty w Addis Abebie tworzą własną policję.

ADDIS ABEBA. W pobliżu rezydencji rasa Desty, gdzie mieszka obecnie poseł włoski Vincenzi, doszło do zamieszek wywołanych przez Abisynczyków należących do plemienia Wolamo, którzy niedawno przybyli do Addis-Abeby i obchodzą poza miastem. Gwardja cesarska rozpraszająca manifestantów. 25 uczestników demonstracji z rozkazu cesarza poddano chłostwie. Posterunki policyjne przy domu rasa Desty zostały wzmocnione.

W celu zapewnienia ochrony cudzoziemców stworzono z oddziałów wojska, jakimi rozporządza poselstwa francuskie, angielskie i niemieckie, specjalną policję, na czele której stanął major Charters, dowódca angielskiego oddziału wojska, który niedawno przybył, by wzmocnić ochronę poselstwa brytyjskiego.

Stanowisko Watykanu w sprawie sankcji

CITTA DEL VATICANO. W kołach kościelnych daje się zauważyć stale wzrastające zanipokojenie spowodowane wywołaniem przez zatarg włosko abisyński. Kola te ze szczególną troską śledzą rozwój sytuacji, która może ulec poważnemu pogorszeniu w miarę stosowania sankcji przeciwko Włochom. Kola kościelne odwołują się, zwłaszcza, by z pogorszenia się stosunków nies korzystali czynniki komunistyczne, które pod hasłem sankcji przeciwko napastnikowi zechciałyby przeprowadzić swe cele rewolucyjne — na terenie europejskim. Dlatego też sfery kościelne sympatyzują gorąco z każdą akcją pokojową, która bez stosowania groźby i presji, szczerze zmierza do uspokojenia umysłów i zaprzestania wojny w Afryce Wschodniej.

SZTOKHOLM. Rząd szwedzki postanowił zastosować się do zaleceń komitetu kordynacyjnego i cofnąć zakaz eksportu materiału wojennego do Abisynji, ogłaszając jednocześnie embargo na eksport broni i materiału wojennego do Włoch.

OSLO. Rząd norweski ogłosił zakaz wywozu broni materiału wojennego do Włoch. BIAŁOGROD. Rząd jugosłowiański zaawiadomił sekretarza Ligi Narodów o wydaniu zarządzeń, mających na celu zastosowanie zaleceń komitetu koordynacyjnego w sprawie zakazu wywozu broni.

Pierwszy incydent włosko - angielski.

BERLIN. Z Rzymu donoszą: Według informacji „Astione Corsiale” w Port Sudan na Morzu Czerwonym wydarzył się pierwszy incydent włosko-angielski. Parowiec włoski „Marta” znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua miał zostać zatrzymany na Morzu Czerwonym przez kontrtorpedowców brytyjski i poddany rewizji. Włoskie kola widzą w tym kroku marynarki brytyjskiej sapowiedź dalszych planów angielskich wobec statków włoskich.

Abisynja zgodzi się tylko na honorowy pokój.

MARSYLJA. Delegat Abisynji do Ligi Narodów Tejle Havariate odpłynął do Dżibuti, skąd uda się do Addis Abeby. Na odejzdem oświadczył dziennikarzom, że Abisynja zgodzi się jedynie na honorowy pokój, zawarty na zasadzie całkowitej równości z Włochami.

Wojna święta przeciwko najeźdźcy

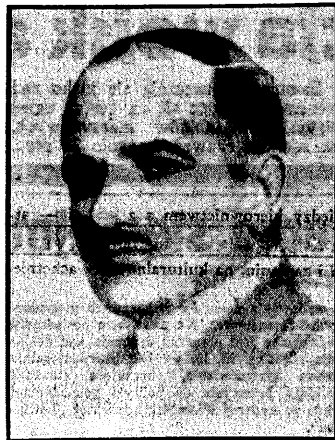
LONDYN. Z Addis Abeby donoszą: Abisyńskie kola rządowe podkreślają, że cesarz Halli Selassie zamierza ogłosić wojnę świętą przeciwko Włochom. Dlatego też cesarz opóźni swój wyjazd na front o kilka dni. Cesarzowi będzie towarzyszyło kilku wyższych duchownych. W kołach abisyńskich przynajmniej widać wywarł fakt, że duchowieństwo koptyjskie świętego miasta Aksum złożyło hołd Włochom, a nawet

odprawiało nabożeństwa za pomyślność oręża włoskiego.

Nie łatwo zdobyć Makalle.

LONDYN. Zdobyć Makallę może być o wiele trudniejsze, aniżeli zdobycie Adui. Abisyńczycy zgromadzili wielkie sily wojskowe w Tambien na zachód od Makalli. Wojska rasa Kasy, które zagroziła prawemu skrzydlu armii włoskiej posuwają się naprzód.

Minister Górecki przybył do Katowic



Gen. Roman Górecki, Minister Przemysłu i Handlu.

KATOWICE. Wczoraj o godz. 19.03 podziemem pociągami z Krakowa przyje

chał do Katowic prezes Federacji b. Obróńców Ojczyzny minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki. P. Ministra witano na dworcu owacyjnie. Na peronie dworca ustawili się kompanie honorowe Związku Rezerwistów i Związku Powstańców, oraz delegacje wszystkich kół Federacji Związku Obrony Ojczyzny.

Obecni byli na dworcu przedstawiciele władz z P. Województwa dr. Grażyńskim na czele, naczelnicy i kierownicy wszystkich urzędów, władze Federacji z prezydentem miasta dr. Kocym na czele, przedstawiciele Izby Przemysłowo - Handlowej, organizacje, stowarzyszenia itp.

W chwili, gdy p. Minister wysiadł z wagonu orkiestra odegrała marsz generalski, poczem p. Minister przywitał się z oczekującymi go przedstawicielami władz. Z P. Ministrem przybył komendant Federacji b. Obróńców Ojczyzny Dąbrowski, dalej członkowie ogólnie - polskiej Federacji Ojczyzn, kpt. Łoza, dyrektor gabinetu ministra P. Patek, naczelnik wydziału Korsak i sekretarz osobisty p. Welsz. P. Minister przeszedł przed frontem kompanii honorowych, poczem udał się do wolewódtwa. W dniu dzisiejszym p. Minister, jako prezes Federacji dokona uroczystego wręczenia pols ubezpieczeniowych robotnikom zakładów przemysłowych.

Konferencja ambasadora W. Brytanji z Mussolinim

RZYM. Mussolini przyjął w pałacu weneckim ambasadora W. Brytanji sir Erica Drummonda.

O treści rozmowy szefa rządu włoskiego z ambasadorem angielskim nie ogłoszono żadnego komunikatu. Rozmowa ta ze zrozumiałych względów wywołała w Rzymie olbrzymie zainteresowanie. W kołach angielskich komentują ją jako doniosłą próbę nawiązania bezpośrednich rozmów włosko-angielskich i przypuszczają, że przedmiotem konferencji była m. in. kwestja pobytu floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym oraz koncentracja wojsk włoskich w Libii na pograniczu Egiptu.

„Istnieje promyk nadziei”?

RZYM. Wczorajem ambasador sir Erick Drummond odbył konferencję z ambasadorem francuskim de Chambrun, którego poinformował o przebiegu swej rozmowy z Mussolinim. Amb. de Chambrun, przyjmując przedstawicieli prasy francuskiej, oświadczył, że będąc związany słowem — nie może ujawnić treści rozmowy, jaką miał z sir Ericiem Drummondem. Zapytany o wrazenie z tej rozmowy, amb. de Chambrun odpowiedział: „Istnieje promyk nadziei”.

Odprężenie.

LONDYN. Reuter komunikuje, iż odpowiedź francuska udzielona W. Brytanji, dotycząca art. 16 Paktu Ligi nie będzie

ogłoszona. Zapewnienia premiera Laval wywołały wielkie zadowolenie w Londynie. Nieporozumienie zostało wyjaśnione. Reuter dowiaduje się, że znaczna część odpowiedzi premiera Laval jest poświęcona usprawiedliwieniu dotychczasowej polityki francuskiej, dotyczącej konfliktu włosko-abisyńskiego. Istnieje również nadzieja, że sytuacja włosko-brytyjska będzie mniej napięta w wyniku rozmów ambasadora Drummonda z Mussolinim. W Londynie otrzymano dłuższą depeszę Drummonda w tej sprawie. Prawdopodobnie wczorajem będzie ogłoszony w Londynie i w Rzymie wspólny komunikat angielsko-włoski. — Przypuszczają, iż ograniczy się on do podkreślenia poprawy stosunków włosko-brytyjskich, dzięki wyjaśnieniu nieporozumienia.

Pierwszy krok do „Anschlussu”?

WIEN. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że dzięki wytrwałym staraniom i zabiegom posła Reszcy w Wiedniu p. von Papena aktualną stała się sprawa połączenia radja austriackiego z radjem niemieckim, co daje się pod pozorem „wspólnoty kulturalnej”. Ciekawe, że do niedawna austriackie kola rządowe wytrwale podkreślały różnice między kulturą Berlina, a kul-

Centra
bateria najżywniejsza!

Przeniesienie rokowań z Niemcami z Berlina do Warszawy.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że rokowania handlowe z Niemcami, które prowadzone były w Berlinie w okresie lipca — września br., kontynuowane obecnie będą w Warszawie, gdzie delegacja niemiecka przybędzie 21 października.

Wycieczka dziennikarzy polskich na Węgrzech.

BUDAPEST. Na zaproszenie węgierskiego związku dziennikarzy przybyła wczoraj do Budapesztu wycieczka dziennikarzy polskich. Wycieczka dziennikarzy polskich jest rewizyjną odwiedzin dziennikarzy węgierskich w Polsce. Goście polskich na granicy węgierskiej powitał przedstawiciel węgierskiego M. S. Z., przyzem delegacja miejscowej ludności wręczyła polskim dziennikarzom bukiet kwiatów. Dworzec udekorowany był bogato flagami o barwach polskich i węgierskich. Orkiestra odegrała hymny obu narodów, poczem do gości przemówił radca Markus, na co odpowiedział mu prezes Szelezyński. Zebrana na dworcu ludność manifestowała gorąco swe uczucia sympatji dla Polski.

Sensacyjne aresztowanie

GDANSK (tel. wł.) Gdańska policja polityczna aresztowała radcę WALTERA SCHOSKELA z urzędu budowy maszyn z wypożyczeniem t. zw. białej księgi. Jak wiadomo, księga ta omawia wypadki, jakie miały miejsce w nocy 30 czerwca 1934 r. kiedy to zamordowany został w Niemczech Röhm i wiele innych osób.

Olbrzymi pożar w Braile.

BUKARESZA. W portowym mieście Braila wybuchł ogromny pożar, którego ofiarą padł szereg zabudowań. Straty przekraczają 2 miliony lej.

Odroczenie wizyty sowieckiej eskadry samolotów w Rumunji.

BUKARESZA. Wizyta sowieckiej eskadry lotniczej w Bukareszcie, projektowana na koniec bm., została odłożona na okres późniejszy z inicjatywy strony rumuńskiej.

Królowi Jerzemu nie śpieszno na tron.

WIEN. (tel. wł.) Były premier grecki, Tsaldaris, oraz poseł Kriasis udają się z Aten do Londynu. Celem podróży b. premiera jest konferencja z królem Jerzym greckim, któremu ma być przedstawiona sytuacja polityczna w kraju. Król ociega się z decyzją wyjazdu do Grecji i przyjęciem ofiarowanej mu przez rząd Grecji. Kondyliasa i Zgromadzenie Narodowe, korony.

Wykrycie spisku na prezydenta Turcji.

STAMBUL. Dziennik turecki „Tan” donosi o wykryciu w ciągu ostatnich dni spisku przeciwko prezydentowi państwa Atatürk. Oddawna już wiadano, iż kilka spiskowców przekroczyło granicę Anatólii. Wkrótce potem zdołano ich aresztować. Przewiezieni do Ankiary byli oddani do dyspozycji władz śledczych. Szef grupy dyspozycyjnych, która składała się z 4 czy też 5 osób, nazwiskiem Yahia, jak stwierdzono w dochodzeniu jest emisariuszem Cerkesa Etama, którego nazwisko figuruje na liście 150 wygnanych pozbawionych obywatelstwa tureckiego.

Tak si
oczne Zj
w w ży
żne eta
Ten c
rzył o zje
nierzy, na
chunek i
bytej dro
na przys
Wojewo

Wojewo
Prez
głosze
sum i e
dzie kra
ższe Zw
m ó z g
jącego z
Zwia
czelną o
Datego
oraz prz
kreślają

Wojewo
W wytr
program
przez la
Prezes
jewoda
wódtw
musimy
na prac
Ost
czy by
niejako
Wygląd
lekką
stał i
rodu ś
tracy
życie ś
Obóz
Ob
czego
bicia i
wy
Słask
masz
cale
w w
stwo

An
zaraze
prawd
czy r
oraz
dział
cjalen
z wa
wan
bezi
Zw
się slu
nier
wstan
niepo
cnot
wewn
cił sp
gdz
lenia
wyte
skiej
Prez

Za silnemi słowami pójdzie hereiczny czyn

Śląskiego Obozu Powstańczego

Pokłosie XV Zjazdu Powstańców Śląskich w Krakowie

Tak się już na Śląsku złożyło, że do-
czone Zjazdy Powstańców Śląskich stano-
wią w życiu naszego śląskiego regionu wy-
jątkowe etapy.

Ten czynny polski element, który wal-
czył o zjednoczenie i powrót Śląska do Ma-
jerzy, na dorocznym Zjeździe robi obra-
chunek i zarazem przegląda wysiłków z od-
bytej drogi, oraz rzuca myśli programowe
na przyszłość. Oczywiście przemówienia
Wojewody Śląskiego Dr. M. Grażyńskiego



Wojewoda Śląski Dr. M. Grażyński, Honorowy
Prezes Związku Powstańców Śląskich.

głosem nie tylko „powstańczego
sumienia” — jak się ostatnio na Zjeź-
dzie krakowskim wyraził Honorowy Pre-
zes Związku — lecz są nadto wyrazem
„móglu powstańczego”, wytaczają-
cego zasadnicze linie programu.

Związek Powstańców Śląskich jest
czelna organizacją kombatancką na Śląsku.
Dlatego jego uchwały zjazdowe i rezolucje,
oraz przemówienia przewodców ruchu, za-
kreślają dla tej ziemi

główny zrab programu,

który następnie jest realizowany z żelazną
wytrwałą konsekwencją. — Tę realizację
programu powstańczego obserwujemy
przez lat 9, t. j. od chwili, gdy Honorowy
Prezes Związku Powstańców Śląskich, Wo-
jewoda Grażyński objął władzę w Woje-
wództwie Śląskiem. I z góry zaznaczamy tu
musimy, obserwujemy tę mozołną i owoc-
ną pracę z całą... dumą.

Ostatni Zjazd Powstańców rzuca się w
oczy bardziej niż inne. — Odbywał się on
niejako w cieniu trumny Wodza Narodu.
Wyglądało to, jak gdyby za piosenką strze-
lecką „o Ojców grób bagnietów postrz-
stal” i Powstańcy Śląscy u grobu Ojca Na-
rodu śp. Marszałka Piłsudskiego nabierali
siły do dalszych zmagających czekających
życie śląskie, a zwłaszcza czekających Śląski
Oboz Powstańczy.

Obserwatora ideowego ruchu powstań-
czego uderza przedewszystkiem duża ambic-
ja i

wysoki lot hasel powstańczych:

Śląsk chce w ofiarnej pracy
maszerować na czele kolumny
całego Narodu i przodować
w wysiłku i walce o mocar-
stwową potęgę Państwa.

Ambicja taka jest chlubną, lecz narzuca
zarazem potrzebę mobilizacji i na-
prawdę prawdziwego wysiłku pra-
cy rzetelnej i naprawdę ideowej,
oraz wewnętrznego umocnienia się. Od-
dział szturmowy musi odznaczać się spe-
cjalnymi zaletami: musi być młody,
zwarty, karny, zdyscyplinowa-
ny i ofiarny, oraz musi pracować
bezinteresownie.

Związek Powstańców Śląskich uważa
się słuszenie za najmłodszych żoł-
nierzy Marszałka, którzy w po-
stańcach śląskich zamknęli cykl walk o
niepodległość. Na potrzebę pielęgnowania
cnot żołnierskich, a głównie dyscypliny i
wewnętrznej spoiwości, ostatni Zjazd zwrócił
specjalną uwagę — i uczynił słuszenie,
gdyż wszelkie warcholstwo i ideowe odchy-
lenia muszą być bezwzględnie potępione,
wytypione ogniem i żelazem z duszy pol-
skiej! — jak to pięknie określił Honorowy
Prezes Związku — gdyż wprowadzają one

niedrowy ferment do organizacji i są
śmiertelną chorobą, która wcześniej czy
później musi stoczyć organizację i dopro-
wadzić do jej rozkładu.

Dlatego tak silnie podkreślono dbałość o pielęgnowanie cnot żołnierskich,

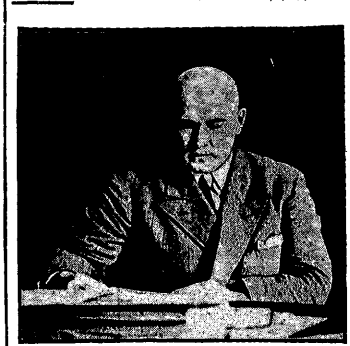
co należy powitać z uznaniem, jak również
silne podkreślenie brater-
stwa wysiłku żołnierskiego z
innemi organizacjami komb-
atanckimi, zgrupowanemi
w Federacji Obrońców Ojczy-
zny.

Wierzmy i jesteśmy głęboko przeświad-
czeni, że

za silnemi słowami pójdzie hereiczny czyn!

Śląsk musi naprawdę stać się
bastjonem mocy polskiego du-
cha, krajem, gdzie ludność
musi się czuć gospodarzem i
panem na własnej ziemi, bo
tylko wtedy można napraw-
dę myśleć o realizacji wiel-
kiego programu Polski współ-
czesnej na tej kresowej ziemi.

Z uznaniem witamy wyznanie
wiary, że Związek Powstań-
ców Śląskich będzie dążył do
jakknajgłębszej unifikacji kul-
turalnej z resztą ziem pol-
skich, oraz zapowiedź współ-
pracy przy tworzeniu typu
obywatela umiejącego popo-
rządkować interes jednost-
kowy lub prowincjonalny in-
teresowi ogólnemu, państwo-
wemu.



Senator Rudolf Kornke, Prezes Zarządu Głównego
Związku Powstańców Śląskich.

Na XV. Zjeździe powstańszym, który
odbywał się dziwnym trafem właśnie wte-
dy, kiedy w Warszawie formował się nowy
Rząd Rzeczypospolitej, rzucający hasło akty-
wizacji społeczeństwa w walce z kryzysem,
padło szereg hasel programowych niezwy-
kle bliskich programowi tego właśnie Rzą-
du. Rzucone bowiem było na Zjeździe po-
stańszym hasło wykonania w Polsce ta-
kiego programu, któryby potrafił „zespó-
lić instynkt szerokiej mas ludności chlop-
skiej i robotniczej z pojęciem Państwa Pol-
skiego”, a także samo hasło aktywizacji
społeczeństwa uczyszliśmy z ust p. Premie-
ra Kościalskiego i Min. Skarbu Kwiat-
kowskiego. Nadto padła zapowiedź pracy
w kierunku zapewnienia obywatelowi mo-
żliwie szczęśliwych i pomyślnych warun-
ków bytu.

Przed wysłuchaniem jeszcze tych zapo-
wiedzi Rządu Polskiego, Śląski Oboz Po-
wstańczy w swych rezolucjach

zgodził pierwszy gotowość współ-
pracy w tej akcji i dlatego śmiało rzec
można, iż już maszeruje na czele ko-
luny całego Narodu.

W programie aktywizacji naszego ży-
cia wybija się na pierwszy plan, podkreślono
przez Zjazd, potrzeba otoczenia śląskich
warsztatów pracy jaknajtroskliwą opie-
ką. Dlatego Zjazd domaga się konsekwent-
nego przeprowadzenia unarodowienia
kapitałów, oraz polonizacji
administracji przedsiębiorstw
na Śląsku. Ten postulat nie pojawia się na
zjazdach powstańczych po raz pierwszy —
i — co znowu z naciskiem podkreślić na-
leży —

jest tu na Śląsku już z realizowany.

Sprawa ta wymaga jednak jeszcze bardzo
dużo wysiłku i bardzo dużo uwagi tak
Władz, jak i społeczeństwa i dlatego nigdy
za wiele niema przypomnieć w tym wzglę-
dzie. Przemysł śląski zanadto związany jest
z całym systemem obrony Państwa, byśmy
pozostawiali go w rękach ideowo i nardo-
dowo niepewnego kapitału obcego.

Przyzwyczajaliśmy się do faktu, że rezolu-
cje powstańcze nie pozostawały tylko o-
na papierze. Wierzmy, że obecnie
Śląski Oboz Powstańczy, ze swym Wodzem
duchowym na czele, potrafi pchnąć na-
pród sprawę i w nadchodzącym okresie.

Niezwykle charakterystycznym zjawis-
kiem wśród uchwał zjazdowych jest apel
skierowany pod adresem kierownictw
przedsiębiorstw na Śląsku, domagający się
wytworzenia nowej, polskiej atmosfery
między kierownictwem a załogami — at-
mosfery „opartej na wzajemnej życzliwo-
ści i zaufaniu, na kulturalnym uszlachetnie-
niu życia wewnętrznego przedsiębiorstw.
Zwłaszcza chodzi o przywoite, obywatel-
skie traktowanie robotników przez inż-
nierów i kierowników warsztatów pracy.

Z powyższego krótkiego przeglądu wi-
dzimy, jaki wysoki w Śląskim Obozie Po-
wstańszym panuje nastrój. Przywódcy
związkowi zdają sobie sprawę z tego, że

tylko zwarty i moralnie wysoko sto-
jący element, może odegrać poważną
rolę w życiu politycznym i społecznym
naszej dzielnicy.

Ambicje szturmowe istnie-
ją, istnieje poczucie odpo-
wiedzialności wobec chwili
i poczucie ogromu zadań. —
Czuje się w masie powstań-
czej głośno pragnienie dla Państwa
i chęć współpracy w wielkim
dziele

Te więc zjawiska, jako pozytywne i ja-
ko piękne przejawy życia naszego regionu,

**Pielęgnacja cery jest nie do
pomyślenia
bez dobrego
mydła!**

Trzeba to powiedzieć wszyst-
kim Paniom, które nie widzą
wyników pielęgnacji cery.
Przyczyna leży w wyborze nie-
odpowiedniego mydła.
Dobra mydło 7 Kwiatów przez
swe własności kosmetyczne
jest nieodzownym warunkiem
pielęgnowania cery. Wybitnie ta-
godne, zbadane, i polecane
przez specjalistów, czyni ce-
rę piękniejszą, czystsza, deli-
kacniejszą.

ELIDA
7
KWIAŁÓW
MYDŁO
BADANE DERMATOLOGICZNIE

nie tylko notujemy, ale witamy z rado-
ścią. Istnienie ich — jako pozy-
tywny fakt — musi uznać każdy,
kto obserwuje życie i musi się temi faktami
cieszyć. Wszyscy pragniemy akty-
wizacji naszego życia publicznego i gospo-
darczego, ale pragnąc tego musimy sami
przyczynić się do realizacji tego programu
i własnym czynem wesprzeć podejmowa-
ne w tym kierunku wysiłki Rządu.

Nie wątpimy, że na czele kolum-
ny śląskiej pomaszkuje sławą okryte na
polach bitew pod górą św. Anny, pod Kę-
dzierzynem i Gogolinem, sztandary Po-
wstańców Śląskich.

Bezwonny
sok czosnkowy „DEGES”
w uzyciu bez charaktery-
stycznego zapachu czosnku
dla zżywającego i dla
otoczenia.
Jedyny preparat tego rodzaju w Polsce.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
„DEGES” Zakł. Farmac.-Chem., Katowice

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK. Jeden z najbliższych
politycznych pisarzy amerykańskich, Marc Sul-
livan, oświeta w „New York Herald Tribune”
konjunkturę polityczną w związku z przeszło-
rocznymi wyborami na prezydenta.

Zdaniem Sullivana, wielu republikanów
pragnie wyboru Hoovera. Sądzą oni, że Hoover mógł-
by prowadzić bardzo niezależną politykę w Bi-
lym Domu, ponieważ byłoby to jego druga ka-
dencja, a zatem (według tradycji amerykań-
skiej) ostatnia.

Drugim poważnym kandydatem, o którym
wiele się mówi w kołach republikańskich, jest
putnikownik Knox, wydawca „Chicago Daily
News”. Przyjaciele jego rozpoczęli już bardzo
energiczną kampanię, co, jako manewr politycz-
ny, uważane jest za posunięcie przedwczesne.

Trzecim, może w tej chwili najpoważniej-
szym kandydatem, jest senator Borah. Zdaniem
Sullivana w przyszłych wyborach na prezyden-
ta chodzić będzie przedewszystkiem o to, czy
Konstytucja Stanów Zjednoczonych ma pozostać
niezmieniona, czy zachowaną ma być niezale-
ność Najwyższego Trybunału St. Zjedn. oraz au-
tonomia poszczególnych Stanów.

28 wstrząsów w ciągu 10 dni.
BIAŁOGROD (tel. wł.). Miasto i okolice
Banjaluki w Serbji doznały w ciągu dziesięciu
dni wstrząsów podziemnych, które wygładziły
mieszkańców na ulice. W ciągu tego czasu na-
liczono 28 wstrząsów, wskutek których zary-
wały się domy. Ofiar w ludziach nie było.

Dma w puzony słów o „liberalnej” polityce mniejszościowej — a cichcem germanizują!

Kiedy skończymy z dziwołagiem „opiek międzynarodowych”?

Październikowy zeszyt, zresztą dobrze redagowany i na ogół obiektywnego miesięcznika „Der Auslandsdeutsche”, poświęconego sprawom niemieckim zagranicą, a wydawanego przez Instytut w Stutgarcie, przynosi ciekawy artykuł p. t. „Jak pracuje Związek Polaków w Niemczech?”.

Autor, podpisany literami E. B., omawia działalność Związku Polaków na podstawie wydawnictw oficjalnych polskich i artykułów prasy polskiej. Ocena spokojna, raczej życzliwa, lecz z równoczesnym podkreśleniem, że...

ruchliwość Związku Polaków jest niepokojąca, a władze niemieckie... zbyt pobłażliwe.

Autor zaczyna od streszczenia artykułu „Głosu Ludu” z grudnia ub. roku, który to artykuł przedstawia w niezwykle optymistycznym świetle położenie mniejszości polskiej w Niemczech. Poprostu raj! Mniejszość polska swobodnie mówi, pisze, zakłada szkoły, nikogo nie zwalniają za to, że jest Polakiem, przeciwnie, chętnie przyjmują (jest to prawdziwa dla nas rewelacja — przyp. Red.) itp. bzdury — same sielankowe obrazki(!).

Artykuł E. B. podaje ilość czasopism polskich w Niemczech na 34, ale zaznacza, że ilość czytelników jest bardzo skąpa. Osobny ustęp poświęca autor rozwojowi organizacji młodzieży polskiej w Niemczech i harcerstwu, sygnalizując, że na olimpiadzie w Berlinie w 1936 roku ma być osobne święto Sokołów. Omawiając krótko szkolnictwo, pociesza autor, że... polska modlitwa chroni przed wynarodowieniem. Artykuł podaje również bliższe dane o ilości polskich placówek handlowych w Niemczech, których na Śląsku Opolskim ma być 17. — Osobny ustęp poświęca gimnazjum polskiemu w Bytomiu i przyszłemu liceum żeńskiemu w Raciborzu, zaznaczając osobno, że oba te zakłady naukowe mają służyć wytworzeniu inteligencji polskiej. Liczbę studentów Polaków na uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu ocenia autor aż na 50(!). (Smutna to, ale rzeczywista prawda, że młodzież polska w Niemczech ma zamknięty dostęp do wyższych uczelni i że w uczelniach tych ulega germa-

nizacyjnym wpływom — przyp. Red.). Wreszcie daje do zrozumienia, że kwota zebrana przez Fundusz Szkolnicwa Zagranicą, a sięgająca cyfry 400.000 złotych, jest cyfrą, na którą trzeba zwrócić uwagę. (!?) Artykuł zamyka autor przypomnieniem słów Kanclerza o poszanowaniu praw narodowych i apelem do Europy, aby... stosowała wszędzie podobnie liberalne zasady w polityce mniejszościowej, jak Niemcy.

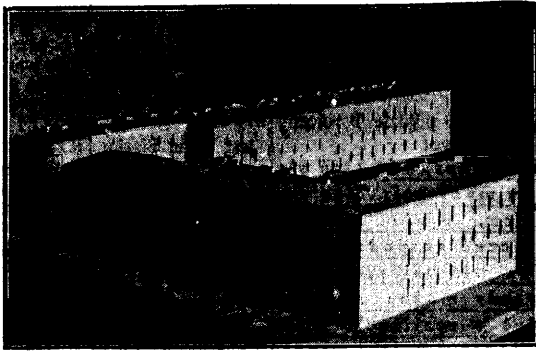
Na marginesie tych „liberalnych” wynurzeń niemieckiego autora tylko jedna uwaga. Autor podkreśla, jakim to „dobrodziejstwem jest dla mniejszości polskiej art. 6 ustawy o narodowej organizacji pracy z 20 stycznia 1934 r., który pozwala Polakom na G. Śląsku (w myśl X-go rozporządzenia wykonawczego) nie należeć do niemieckiego Frontu Pracy. Ta uwaga autora ma niby dawać do zrozumienia, że Niemcy traktują Konwencję Genewską z całym respektem!

Oróż nie wiadomo, czy autor nie orientuje się w ustawodawstwie, czy też poprostu żartuje?

Wiadomo przecież dobrze o tem, że nowe niemieckie ustawodawstwo pracy obalilo z gruntu wszelki samorząd związków zawodowych, rad zakładowych i załogowych,

który to samorząd był zaworowany głównie ustawą o radach zakładowych z r. 1920. Ustawa ta została dawno zmieniona na Śląsku Opolskim i to bez oglądania się na Konwencję Genewską. Należy przeto zapytać, dlaczego tylko u nas na Polskim Śląsku t. zw. „instancje międzynarodowe” pieczołowicie przepisów tych bronią?

Możeby ktoś z polityków, interesujących się zagadnieniami pracy, zajął się tym dziwołagiem odbronzował legendę o respektowaniu Konwencji po drugiej stronie niemieckiej. Mamy nadzieję, że takie wyjaśnienie sprawy nie popsuje harmonii polsko-niemieckiej, ponieważ tak Polska, jak i Niemcy, jednako odnoszą się do różnych „opiek międzynarodowych”.
XX.



Projekt gmachu Polskiego Liceum żeńskiego w Raciborzu, na którego otwarcie wyraziły ostatnio zgodę władze niemieckie.

Wskazówki praktyczne dla młodych matek

Pod powyższym tytułem ukazała się w przekładzie polskim niezwykle pożyteczny i na czasie praca dr. Chastain de Boffodon, poświęcona całkowicie najważniejszemu zagadnieniu pielęgnowania i racjonalnego odżywiania niemowląt.

Autor w sposób jasny i przystępny daje młodym matkom treściwy wykład jak małe postępować, aby wychować dziecko na zdrowego silnego obywatela.

Już samo wyczerpanie rozdziałów wystarcza w zupełności, aby każda troskliwa matka zainteresowała się „Wskazówkami”. Oto one:

- 1) Uwagi o noworodku,
- 2) Pielęgnowanie noworodka,
- 3) Odżywianie niemowlęcia,
- 4) Sztuczne odżywianie niemowlęcia,

- 5) Odżywianie mieszane,
- 6) Prawidłowy rozwój fizyczny niemowlęcia,
- 7) O „stołcach” niemowlęcia,
- 8) Jak uchronić niemowlę od krzywicy,
- 9) Szczepienie ospy u niemowląt i
- 10) Wskazówki ogólne.

Książeczka, wydrukowana niezwykle starannie, ozdobiona licznymi rysunkami oraz wyjątkowo pomyslową okładką znanych artystów-grafików Levitta i Hima, zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Godnym pochwały jest również pomysł wydawców „Wskazówek praktycznych dla młodych matek”, którzy nie liczą się z dużymi kosztami, w celu spopularyzowania tego wydawnictwa, przeznaczyli pewną ilość książeczek do bezpłatnego rozdawnictwa.
(o)

Gospodarka wojenna w Italii.

PARYŻ (tel. wł.). Generalny Komisarjat dla produkcji wojennej, utworzony w tych dniach w Rzymie, zajął się organizowaniem, racjonalizacją i podziałem fabrykacji krajowej. Przemysł włoski ogranicza coraz bardziej produkcję artykułów przeznaczonych na eksport. Do stałych granicznych na północy Italii nadchodzą coraz częściej wielkie transporty żelaza i stali z Niemiec w formie półfabrykatów. Zarządzenie te dowodzą, iż kółła kierownictwa w Italii liczą się z dłużej trwającym okresem izolacji gospodarczej kraju.

Sigella
NAJZŁACHTNIEJSZY
WOSK DO FRATEROWANIA

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść

55)

(Ciąg dalszy.)

Dzieci w szkole stawiane za wzór, za kilka lat, gdy dorosną, będą się krajać nożami, będą się rabać siekierami, gdy pójdzie spór o skibę, o miedzę albo o dziwuchę. Czyż jest na świecie potęga, któraby wyszarpała tę bryłę z odwiecznej martwoty? Czy nie daremny jej trud? Czy jej wysiłki nie są tylko zapalką rzucaną na skalę? Patrzyła na szeregi ławek, które teraz mnożyły się i biegly w nieskończoność aż po krańce jej życia. Co pewien czas odpływa pokolenie, a w pustej klasie zostaje sama, by jutro świeże zastępy zapelnily klasę beztróską wrzawą. Aż któregoś dnia, może nawet tego nie spostrzeże, te same ławki zajmą synowiec jej uczniów i przyniosą wady synów ojców, które tępiła z takim poświęceniem, z takim uporem. Zmienia się twarze, a zostanie jednaka dusza ludzka. Będzie dalej z zapalem urabiał ich życie na miarę ludzką, rozwijając umysł, kształcał serce. Dwa światy tak odrębne, przeszłość z przyszłością związane, jak ognistym slupem, swoją pracą, swoją miłością. Tym nieprzełicznym za- stępom obcych dzieci odda ostatnie spojrzenie, ostatni puls. I teraz pyta szeregów, które przesyli i które przyjdą, czym jest praca nauczycielska? I wobec wszystkich powiedziała, że jest krytyka, do której, biegną wciąż spragnione rzesze. Przyjdzie taki czas, że spotkają wyszłe dno, więc mina, nawet nie pomyśla, kto był źródłem, tak hojnie darzącym. Na wspomnienie tego głos uwiązł jej w gardle, wzebrał płacz za chemś straconem. W ciągu dalszej godziny każdym spojrze-

nem widziałą zdroj wyschnięty, opuszczony, niepotrzebny, zagubiony przy drogach ludzkich.

— Tak trzeba, tak musi być, aby wypełnić wolę przeznaczenia, posłannictwo swego zawodu — tem pokonała zwiątpienia i uśmiechnęła się do uczniów.

Alojz też spotkał jej uśmiech, jakby dla niego jednego przeznaczony. Dzwonek, zgłoszony zrywającym się hałasem, oznajmił koniec nauki. Nauczycielka z trudem podniosła rękę do czoła, z trudem wymawiała wyrazy codziennego pacierza, ostatkiem woli stanęła na baczność, aby oddać deski godu polskiemu.

Zadudniały wszystkie deski podłogi, wszystkie stopnie schodów, tłuczone młocką chodaków, pędzących ku domom. Gromady wybiegające zaraz za progiem zapomniały o nauczycielce, o szkole, zaprzątnięte innymi sprawami. Któryś zjeżdżał na sankach, wrzeszcząc zwycięsko w mroźny wieczór uciechą zdrowych płuc.

— Uciekajcie z drogi!

Inni pędzili z rozpostartymi kapotami ku blyskowi smugi lodowej, wysłizanej tysiącem podszew. Ostatki krzyku wsiąkły w mrok ulicy. Na opustoszałym korytarzu szkoły spoczęła cisza i martwota.

Nauczycielka stała w środku klasy niby drzewo odarte z liści. Kiedy zgłuchły odgłosy wrzawy, spojrzala po awach, po wnętrzu pełnem zaduchu i w tem mgnienu zagasił w niej slup ognia, tak wyprymole rozświecający minuty męczących godzin. Przypomniała sobie, co ma czynić, postanawiała iść ku wieszkowi, zdjąć płaszczy i wtędy z przerażeniem pomyślała, że musi wracać do swego pustego mieszkania. Nie chciała tu zostać, a bała się stać odepniętą. Izba szkolna czterema ścianami odgradzała ją od osobistego życia, od żywiołu trosk, zawodów, czekających ją za progiem. Na stole widziała przekięty list, widmo którego przesładowało ją od tyłu tygodni, niby wyrok śmierci. Każde jego zdanie zmieniało się w tragiczny splot. Chwyliła kur-

czowo płaszcz, opadła bez sił na stół między zeszyty i wrosła w deski. Odpocząć, nie mógł, nie czuć, zapomnieć, nie patrzeć, nie słyszeć.

Po pewnym czasie ktoś wchodził ostrożnie na górę. Coraz wyraźniej skrzypany drewniane stopnie. Ów ktoś stanął i po nabraniu odwagi otworzył drzwi. Ukazał się Alojz, udający, że wraca po zapomniany kalamaz. Nie widział, co uczynił na widok nauczycielki — po chwilowym wahaniu zbliżył się do stolika i pogladził po ramieniu lekko, ledwo dotykając.

— Pani! pani, co wam? czego nie idziecie do chałupy? Choroscie?

Obudzona, spojrzala po pustych ławkach i zaczęła coś mówić bez ładu i skladu, czego Alojz nie rozumiał.

— Pomogę wam — chłopak troskliwie wyjmował z jej palców drobniaki — wyście się dość namordowali... Czego placiecie? Każdy wam doskwirzy, a ja najbardziej. — Co chcecie, to zrobię, ino mi darujcie. Wicie... wiecie... ja was barz lubię... barz... tak samo jak Hanusię, a inaczej, ino się telo nie gniewajcie na mnie. Czekalem na was przed szkołą, aleście nie wychodzili, tom tu przyszedł po kalamaz, ale to nieprawda.

Nauczycielka patrzyła na niego uważnie, dziwiąc się słyszanym słowom, po twarzy tak umzionej splynął uśmiech jak objawienie, spoczął na wargach i wypełnił je calkowicie.

— Alojz, toś ty do tego zdolny? — nie wypowiedziała tego. Znowś się zachwiała.

— Podeprę was, boście zeslabi — podbiegł z pomocą. — Pójdźcie.

— Głowa mnie boli.

— Zaprowadzę was.

— POCO? — powoli się ubierała, zgarnęła stercę zeszytów, wykonując dokładnie postanowione czynności. — Juź idź, kiedy zajdziesz do domu? Daleko masz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze Śląskich kopalń i hut

Za przekraczanie czasu pracy odpowiada wyłącznie pracodawca

Ustawa o czasie pracy należy do rzędu tych ustaw, które są najczęściej łamane i dochodzone przez pracodawców, równocześnie zaś wykroczenia w zakresie tej ustawy są najtrudniejsze do wykrycia.

W źle zorganizowanym i źle prowadzonym przedsiębiorstwie, jakich mamy niestety, zbyt wiele, pracodawca woli zażądać operować mniejszą ilością robotników, zatrudniać ich dłużej,

choćby tysiące bezrobotnych czekało latami na pracę.

Według ankiety, przeprowadzonej w 1928 przez związki zawodowe, ankiety, która objęła 20,4 proc. zatrudnionych w tym czasie robotników, około 30 proc. badanych pracowało ponad 48 godzin tygodniowo, a wtem 17,9 proc. ponad 54 godziny tygodniowo. W samym tylko przemysle hut żelaznych przepracowano w 1929 r., według sprawozdania związków przemysłowców, 1.875.540 dniówek w godzinach nadliczbowych, co umożliwiłoby zatrudnienie dodatkowe 6 i pół tysięcy robotników.

To też nic dziwnego, że z chwilą rozpoczęcia u nas walki z bezrobociem, zwrócono uwagę na konieczności likwidacji pracy w godzinach nadliczbowych i zatrudnienia tą drogą znacznej liczby robotników. Znowelizowano w tym celu ustawy o czasie pracy, podnosząc minimum wymiaru kary za te przekroczenia do 200 zł, oraz wprowadzając karę bezwzględnie aresztu za powtórne przekroczenie ustawy.

Cóż z tego, kiedy mimo obojętnej ustawowych, praca w godzinach nadliczbowych jest nadal stosowana, a cała trudność walki z tem zjawiskiem polega na trudności wykrywania przestępstw.

Głośno stały się już przecież u nas metody niektórych fabrykantów, którzy ukrywają w pakach, skrzyniach, na strychach, w domach własnych robotników, zatrudnionych nielegalnie w nocy, czy też w godzinach nadliczbowych. Nie należą bynajmniej do bajek historie o sygnałach, dzwonek, alarmowych w fabrykach, wyprowadzaniu robotników przez boczne wyjścia, dachy.

W walce z tem zjawiskiem, pojawiła się w ostatnich czasach tendencja do pociągania odpowiedzialności karnej za te przekroczenia nie tylko pracodawców, ale i pracowników. W ten sposób więc zaczęto traktować pracodawców i pracowników jako dwie równe co do swych sił strony, obie tak samo dobrowolnie łamiące ustawy.

Byłoby to oczywistym nonsensem społecznym.

Dlatego bowiem właśnie istnieje całe ustawodawstwo ochronne, że niema równowagi sił między robotnikami i pracodawcami, że robotnik jest elementem gospodarstwa znacznie słabszym, który z musu, byleby dostać pracę, lub tej pracy nie stracić, godzi się na warunki, narzucane mu przez pracodawcę.

Robotnik ukrywa prawdę przed inspektorem pracy, tai wraz z pracodawcą wykroczenia w zakresie czasu pracy, ze strachu o utratę tej pracy. A jeśli nawet czasem istotnie godzi się na dłuższą pracę, to tylko dlatego, że zmuszają go do tego

niskie stawki płacy. Są bowiem fabryki, zatrudniające robotników na akord, np. fajansownia, gdzie dziś jeszcze pracuje się po 12 godzin, bo tylko przy tej ilości godzin pracy robotnica zarobi około 2-3 złotych dziennie.

To też niezmiernie słuszną zasadę ustalił główny inspektor pracy w okólniku, wydanym ostatnio, stwierdzając, że za organizację pracy, a więc i odpowiednie rozłożenie czasu pracy w zakładzie pracy odpowiedzialny jest prawnie

tylko pracodawca

i tylko on może być pociągany do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie ustalonego regulaminowo czasu pracy.



Po 120 godzinach strajku i pobytu w kopalniach pod ziemią górnicy pol. Walji wyjechali na powierzchnię. Na zdjęciu widzimy czule powitanie górnika przez żonę, która cieszy się, że przymusowa rozłąka już się skończyła.

Plebiscyt strajkowy w Anglii

Na konferencji angielskich górniczych związków zawodowych rozpatrywano ostatnio zagadnienie, czy nie byłoby wskazaniem zarządzić ankiety w sprawie zdania podwładnych plac drogą strajku generalnego. Jako dzień na tego rodzaju plebiscytu przewidują zwiazki 11, 12 i 13 listopada. Według wszelkiego przypuszczenia, charakter strajku będzie nosił cechy powszechnego porzucenia pracy w kopalniach angielskich. Związki zawodowe noszą się z zamiarem połączenia „plebiscytu strajkowego” z akcją wyborczą do parlamentu.

Akcja strajkowa w południowej Walji trwa. W niektórych kopalniach górnicy w dalszym ciągu odmawiają opuszczenia szybow, kontynuując bierny strajk. Cały szereg kopalń przystąpiło do strajku w imię solidarności. Ogółem w chwili obecnej strajkuje w południowej Walji 50.000 górników.

NASZE SŁOŹACE. Pani: — Moja Kasiu, patrz, ile kurzu jest na twojej twarzy. Widać, że conajmniej od trzech tygodni nie ścierałaś.

Kasia: — Cóż ja na to poradzę? Jestem tu dopiero od trzech tygodni.

Prędko-tanio-
oszczędnie
czyści



Odrobina Vim-u na wilgotnej szmatce/tylko aluminium czyści się na sucho / wystarczy, aby wszystko w kuchni lśniło czystością.
UNIWERSALNY ŚRODEK DO SZCZYGANIA I CZYSZCZENIA W PRAKTYCZNEJ PUSZCE

Wzrost bezrobocia

Według danych Biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 15 bm. 260.022 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 2-3 tygodni o 2.472 osób. Dane dotyczące bezrobocia podawane będą nadal przez Ministerstwo Opieki Społecznej do wiadomości publicznej co dwa tygodnie (1 i 15 każdego miesiąca).

Samopomoc w Z. Z. Z.

W Żorach odbyło się zebranie oddziału ZZZ, pod przewodnictwem prezesa p. Łaski Alojzego. Prezes omówił sprawę przyszłych wyborów do rady zakładowej na kop. „Szyby Jankowice”, poruszając zarazem sprawę ulro-pów ustawowych. W wolnych głosach prezes p. Łaska zaproponował członkom opodatkowanie się miesięcznie po 50 gr. na wsparcie chorobowe dla członków oddziału, znajdujących się w szpitalu. Projekt został przez zebranych uchwalony. A więc chory członek oddziału ZZZ w Żorach otrzyma oprócz przysługującego mu wsparcia chorobowego z Zarządu Głównego ZZZ., wsparcie ze składek kolegow w kwocie 20 zł miesięcznie.

Wybory do Rady Urzędniczej

W tych dniach odbyły się wybory do Rady Urzędniczej w Hucie Baildon. W wyniku głosowania Oddział Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Z. Z. Z., uzyskał 7 mandatów. Do Rady Urzędniczej weszli pp. Rotecki Stanisław — przewodniczący; Pilch Karol, zastępca oraz członkowie: pp. Rzeźniczek Alfred, Czuwaj Jan, Wojtas Artus, Dylko Edward i Nowar Karol.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

42) (Ciąg dalszy.)

Po odbytej poważnej naradzie czterech mężczyźni postanowili zacząć w U'gab aż do południa dnia następnego i jeżeli do tego czasu nie zgłosi się wysłannik od Mendogów lub oni osobiście, zdecydowali się wyruszyć bezpośrednio do Fernando Póo, rozumiejąc, że przed wydobyciem skarbu bracia Mondeggo napewno dadzą znać o sobie i o swoich atutach w walce o skarb. Innego logicznego wyjścia prostopu nie było.

Ujść rzeki U'gab rozdziela kraj Kaoko Veld na dwie części. Rzeka płynie tu głęboką i stromą doliną górską, przypominającą amerykańskie kanjony — to podobienstwo zaakcentowane jest jeszcze przez fakt, że grunt krainy Kaoko jest przeważnie wapienno-kamienisty, dość wysoko wzniesiony ponad poziom morza. W miesiące mijają się dużo urzędników z opaskami i odznakami Kaokańskiego Koncesjonowanego Towarzystwa Górniczego i Minowego, w którego kapitałach scentralizowane są wszystkie kopalnie miedzi, cyny, żelaza i nieliczne, słabo eksploatujące się złoża złota. Robotnikami, zatrudnionymi w „Koncesji”, są przeważnie Bergdamarowie i Hotentoci ze szczerpu Topnaar, których można od innych Hotentotów odróżnić przedewszystkiem po skąpem owłosieniu i po tatuuowaniu lewego uda, no i oczywiście po języku, o ile się go zna.

W innych okolicznościach Robert Strong napewno zwróciłby uwagę na bardzo ciekawy kolorysty niejscowy oraz na piękne krajobrazy skalne, zaś inżynier Evan Hector jako górnik-fachowiec napewno zainteresowałby się kopalniami i ukształtowaniem terenu. Szczę-

gólnie szerokie ujście U'gab, obserwowane ze szczytu mostu linowego zawieszzonego na skalach, przedstawia się wspaniale i niełatwo jest je zapomnieć.

W tej chwili jednak umysły majora, Roberta i inżyniera zaprzątęte były sprawą skarbu i porwania obu kobiet. Jedyne sir Manley nie tracił zwykłego humoru, wciąż udawał bardzo roztargnionego i szukał cygara, które miał od pięciu minut w zębach. Nie usiłował jednak pocieszać swych przyjaciół, był na to zbyt inteligentny. Ponieważ zdecydowali się czekać do dnia jutrzejszego, a była dopiero ósma wieczór dnia dzisiejszego, sir Manley pożegnał majora, Roberta i inżyniera i postanowił udać się na małą wycieczkę do jakiej kopalni miedzi.

— Może przyjdę późno. Wtedy proszę się o mnie nie niepokoić. Kopalnie miedzi są netylko poto, aby wydobyc z nich miedz.

Inżynier Hector uśmiechnął się.

— A ja sądzę, że tylko poto.

— I nie ma pan racji. Kopalnia miedzi, którą od-wiedzę, istnieje przedewszystkiem poto, abym ja mógł ją obejrzeć. — Skinął żywo głową i wyszedł.

Poważny inżynier Hector patrzył za nim i wzruszył ramionami.

Jako człowiek lubiący wygody i nieznoszący zbytecznych komplikacji, baronet udał się przedewszystkiem do urzędnika Zarządu Kaokańskiego Koncesjonowanego Towarzystwa Górniczego i Minowego i poprosił o przydzielenie mu roztargnionego przewoźnika na trzygodzinną wycieczkę.

Podczas gdy trzej pozostali z majorem na czele czekali zdenerwowani na pojawienie się znaku życia od braci Mondeggo, sir Manley czekał na skrajku osiedla na przybycie dragomana. W oddali świeciła miedziana kopuła budynku „Koncesji”, jedynego okazałego gma-

chu“ w okolicy. „Właściciele kopalń miedzi mogą sobie oczywiście pozwolić na miedziany dach. Nawet muszą — pomyślał sir Manley, gdy uwagę jego odwrócił murzyn w białych spodenkach kąpielowych i z parasolem! Wyrażny angielski napis na parasolu głosił, że jego nosiciel jest policjantem osiedla. Czarny był bardzo dumny ze swej roli i ostentacyjnie „zrobił“ oko do kilku przechodzących rodaczek z tykami wódy. Nic innego nie miał do roboty. Wymachiwał więc parasolem z napisem „POLICEMAN“, jak ekwilibrista na linie i zawzięcie adorował. Przez pomyłkę zapędził się i „zrobił“ fascynujące „oko“ do przechodzącej białej. Na szczęście kobieta tego nie zauważyła, lub zauważyła i nie miała nic przeciwko temu — dość, że nie było zwykłej awantury.

Po siedmiu minutach wyczekiwania nadszedł wreszcie dragoman, rosły murzyn z plemienia Bergdamara, blyszczący, jakby go przed chwilą wyszlifowano Głaspapierem i lypiący wesoło białemi jak nikotywa zębami. Rozmawiał znośnie po angielsku i na pytanie baroneta odpowiedział, że chętnie zaprowadzi mistah do jednej kopalni „nędznego złota“ — jak tubylcy nazywają miedz; wymienił przytem tak małą sumę honorarium za przewodnictwo, że hojny Anglik z samego zdumienia zmieszał dał mu sześć razy więcej jak zaliczkę.

Mistah awansował odrazu na lorda, zaś uradowany murzyn M'nama poprawił w fantazji opaskę na biodrach, zmówił jakis dziękczynny błyskawiczny modlitwę i ruszył pierwszy, wzywając Anglika do podążenia za nim. Ale „lord“ Manley nie zniósł chronicznego braku towarzysstwa i rozkazał M'namie iść obok siebie. Wszczął z nim banalną pogawędkę i skonstatował, że czarny jest jeszcze mniej inteligentny niż na to wyglądał. Cechował go jednak jakis zwierzęcy spryt, wywierający wrażenie raczej instynktu niż świadomości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nallo! Nallo! — Polskie Radio Katowice

Znaczenie kulturalne i społeczne radiofonji zwiększa się na całym świecie niemal z każdym dniem. Dla Polskiego Radio ma ten większe znaczenie, że misją naszych zadaniach, prowadzonych misji, jest przede wszystkim odwołanie się do szerokiego kręgu odbiorców — dzięki radiu ma być przede wszystkim i najłatwiej rozprzestrzeniona kultura i namławsza rozrywka w czasie długich wieczorów leśniennych, czy zimowych. Radio jest pozatem nauczycielem i doradcą.

Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę wszystkie te walory, jakie do naszego życia kulturalnego wniesie miedzy radio — zrozumimy, jak ważnym zadaniem jest otworzenie i doprowadzenie programu audycji. Stać one winny na najwyższym poziomie, by móc spełnić swą misję.

Wobec tych wszystkich zalet radiofonji niezbyt poszczągamy się faktem, że Polska, posiadająca 33 miliony mieszkańców, ma zaledwie około 430 tys. radiobonowców, podczas gdy takie Niemcy np. posiadają ich 6 milionów.

W prowadzonej obecnie akcji radiofonizacji Polski ważną rolę odegrają elektroniści, które zorganizowały, wykonując próby, sprędzając swym abonentom odbiorniki, radio, wychyła na warunkach kredytowych. Pomimo, iż tego rodzaju sprzedaż radio — sprzętu została wprowadzona niedawno, sprzedano już w ten sposób parę tysięcy aparatów. Niektóre elektroniści, jak np. „Słaska”, zorganizowały również poradnie radiowe dla abonentów.

Oczywiście niezmiernie ważne jest zagadnienie radiofonizacji wsi, której radio może oddać nieocenione wprost usługi. I w tym kierunku poczyniono już pewne kroki, które winny dać pomysłowe rezultaty. Tak więc w roku ubiegłym obniżono wydatki opłaty radiowej dla wsi, a od 1 listopada rb. wsię będzie mogła nabywać odbiorniki specjalnego typu w każdym urzędzie pocztowym, oraz za pośrednictwem spółdzielni spożywców, wojskowych, rolniczych i gospodarczo — zarobkowych, młodzież itp. na dogodnych warunkach.

W dziedzinie inwestycji radiowych projektowane jest podniesienie mocy stacji w Lwowie i Wilnie.

Począwszy od dnia 1 października rb uruchomiona została również w Warszawie krótkofalowa stacja nadawcza. Dzięki niej emigranci polscy za oceanem będą mogli odbierać codziennie audycje radiowe z Polski. Narazie są to jeszcze próby.

Rezultaty, jakie osiągnąć będzie można w dziedzinie radiofonizacji kraju, zależne są od czworości od właściwego ułożenia polityki radiowej, przystosowania programów z jednej strony do wymagań od radia jego zadań, z drugiej zaś od zamilowania i zainteresowania radiosłuchaczy.

Tyle było w ostatnich czasach ciekawych wydarzeń i interesujących momentów w programie naszych audycji lokalnych, że niepodobna przejsć nad nimi do porządku dziennego. Należałoby wprawdzie podkreślić, że

poziom audycji śląskiej rozgłośni

podniósł się w ciągu ostatniego roku ogromnie. Pozyskano mnóstwo dobrych prelegentów dla

odczytów i pogadek wszelkiego rodzaju, podniesiono wydatnie poziom audycji dźwiękowej, wzbogacając je o nowy typ, mianowicie „kulturowe ślaskie”, które z każdym razem stają się ciekawsze, a z bieżącym rokiem szkolnym wprowadzono w niedzielki specjalne audycje dla młodzieży szkolnej, odbywając obmyślone starannie i naożół wykonane dobrze. Aby zacieśnić więzy pomiędzy domem i szkołą umieszczono na stałe w programie audycji wtorkowych wykłady dla rodziców, w których różnicznik można dwa typy: wykłady wzgl. pogadanki informacyjne o nowej polskiej szkole, i pogadanki o charakterze porad. Odczyty takie są bardzo pożądane, trezaby jednak, by były mniej sucha, bardziej na poziomie słuchaczy niewykształconych.

Nowym typem audycji są także przeglądy prasowe.

dla naszych rodaków za Olsz

przedwojennymi, Sprawozdawca p. red. Kaszycki mówi z temperamentem, żywo i zajmująco. Zawsze znajdźcie momenty, szczególnie ciekawe, a najbardziej słuch informację podać potrafi w sposób wysoce interesujący, ciepły i serdeczny. Nie trzeba dawać jaką wartość mają one dla naszych rodaków zagranicą, którzy w znacznej części są pozabawieni polskiego piśma i w ten sposób ważnego kontaktu z polskością.

A oto wiadomość mniej przyjemna.

Podczas ostatniej „Poczty Karlikowej” zapowiedział Karlik z Koczyndra, że wskutek zbyt licznych zajęć i częstszych wyjazdów zmuszo-

ny jest zawiesić narazie swą „Pocztę” W tej dziedzinie nikt Karlika nie zastąpi, bo nikt nie potrafił trafić w ten ton żartobliwy a poważny zarazem, mało kto zaś zna tak dobrze psychologię słuchaczy śląskich, jak właśnie Karlik. Mam nadzieję, że przecież się znajdzie tych 10 minut w tygodniu, a bodaj na dwa tygodnie raz, aby Karlik nie zatracił kontaktu ze swymi korespondentami, nie pozabawiał ich swych serdecznych i życzliwych uwag i żartów.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy sposobność usłyszeć rzadko piękną i serdeczną pogadankę. Oto dr. Władysław Dziegieł mówił o siedmiolciu swej pracy radiowej. Stał słuchaczem naszej rozgłośni wiedzą dobrze, że dr. Dziegieł jest bezprzecznym najlepszym prelegentem rozgłośni śląskiej. Rozporządza przedewszystkiem niezwykle radiofonijnym głosem. Nigdy się nie odczuwa tego, aby odczyt był czytany, jest pogadanką w najlepszym tego słowa znaczeniu. Tematy są różnorodne, ujęcie ciekawe i dowcipnie, odznaczają się wybitną kulturą, jeśli chodzi o pogadanki natury ogólnie, a świetną znajomością przedmiotu, gdy chodzi o pogadanki historyczne. Najbardziej słuch temat nabiera życia i plastyczności w ujęciu dr. Dziegla. Rzeczy, które się składają dawno zna — słucha się na nowo z niesłabnącym zainteresowaniem. W tej trzechsetnej zgórzy pogadance, którą usłyszeliśmy ubiegłego poniedziałku, poruszył dr. Dziegieł moment, który męczy i niepokoi każdego radioprelegenta:

„co się dzieje ze słowem rzuconem w eter?”



Józef Poniszewski, górnik-rzeźbiarz z Rudy Śląskiej.

MIECZYSLAW FIOLEK. U Śląskiego rzeźbiarza-górnika

Józefa Poniszewskiego z Rudy Śląskiej

Nie poraz pierwszy miałem sposobność zetknąć się na rozległych ziemiach Polski z bezimiennymi twórcami.

Rozmawiałem z nieuczonymi, chtëpnymi rzeźbiarzami, takimi sobie „z bożej łaski”, co to prostym kozikiem „Boże Meki” dubali nie z przynusom, ale z wewnętrzne nakazu, płynącego z głębi duszy.

Z tej sztuki prymitywnej, sięgającej przadziwojów narodu, historia kultury i sztuki wykazuje dziś dzieje twórcze, wskrzesza do życia z pod grubej paliny zapomnienia twórcze wartości samorodnego intelektu z epoki narodził budzącego się szczepu.

Również na ziemi śląskiej, najstarszej domenie rodowodu piastowskiego, wykroszona przed sześćdziesiąt laty Polska istniała przecież w sztuce — w świetle rzeźby ludowej o typowych cechach stylizacyjnych, spotykanych w fakturze rzeźbiarskiej także na innych ziemiach polskich.

Wiemy cośkolwiek — chociaż bardzo mało — o Pawle Kozubie, rzeźbiarzu-pastuchu z wieku XVI w okolic Cieszanów, o Stanisławie Świerlinie, Józefie Wilczyku, Janie Bujaku i innych ludowych rzeźbiarzach z XVIII i początku XIX-go wieku pochodzących z okolic Pażeszyn, Skoczowa, Fiekar i Raciborza.

Ale czas najwyższy. Niemniej jednak interesujące przedstawia się dzisiejsza rzeźba ludowa na Śląsku, wprawno ta, która za materiał używa drzewa, jak zwłaszcza rzeźba wykonywana we węgłu.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje górnik, Józef Poniszewski, rzeźbiarz-samouk, precyzyjny do dziś dnia nieprzerwanie w podziemiu kopalni „Wawel” w Rudzie Śląskiej.

Poznałem go na Wystawie rzemieślniczej w Rudzie, gdzie wystawił kilka rzezb w węgłu, zwracających powszechną uwagę oryginalnością tematu i precyzyjną techniką wykonania o subtelnej linii rylca.

Górnik z ojca i dziada, dobiega już sześćdziesiątki. Życie od wczesnej młodości nie słało mu dróg różami, ani matka nie śpiewała nad kółką o rajskich wyrażach, bo słaba była nadzieja na lepszą dolę, poza ciągłością kontynuowania pracy po ojcach w zachlanych ostepach mrocznych podziemi, ziejających zębami i czarną śmiercią.

Wieża poza szkółką elementarną nie otrzymał żadnego więcej wykształcenia.

Cóż z tego, że chętnie garnie się do rysunku, że nauczyciel wioskowy, dostrzegłszy pewne zadki indywidualności, stara się młodemu Poniszewskiemu dać zasadnicze wiadomości z rysunku.

I cóż z tego, że wśród rówieśników szkółki, Poniszewski uchodził za zdolnego „kustalniera”, gdy trzeba z konieczności i niedomogów dnia powszedniego porzucić marzenia o jakiejś akademii sztuki, a ujęć oskarż, pozostawiony po ojcach w spadku, i wyrzbywał chodnik w pomroce państwa skarbników, wderać się w twarde trzewia ziemi z tęsknotą do światła.

Na farby i ryzostunek malarski — nie stało. Za nauczyciel zarobek, jaki z ledwością wystarczał na jaką taką wegetację — nie dawał żadnej perspektywy studiów malarskich. Więc chwycił się rzeźbiarki, bo z kozik i drzewo było łatwiej. I strugał Madonny, Jezusików Cierpiących, ciał w grupach obłazów świętych, popielanych parzów z błogosławionym Sarkandram, rzezał sposobem uszachtowanego prymitywu.

Te pierwsze rzeźby rozosiły się po znajomych, którym talent Poniszewskiego nie był obcy, i po okolicznych kociołkach drewnianych, gdzie prymitywne rzeźby nieuczono, ludowogotyckie, dziwnie harmonizowała z architekturą drewnianą wnętrza świątyni.

Najpiękniejszymi chwilkami dla młodego rzeźbiarza były te, gdy jego drewniana posążka Matki Bożej Plekarskiej, czy innych świętych, z naboznym namaszczeniem stawiano w uroczystym akcie uwiecznienia na ołtarzach po kociołkach śląskich.

„Nie wszystkie rzeźby z lat młodości jego zachowały się do dzisiaj, — objaśnia Poniszewski. — Niektóre w dzwinych wypadkach losu — zniknęły. I z tych pierwszych rzezb — za wyjątkiem „Chrystusa Bolejącego” — nie została żadna.”

Miał ich jednak bardzo wiele. Nie prowadził zapisków, bo nie przykładał wagi do tworzenia, które w opinii Poniszewskiego, samo się z prostego drzewa kształtowało i uplastyczniało, bez uciekania się do specjalnych narzędzi pomocniczych.

„Jakóż mi to samo wylazło z pod ręki, niewiedzieć jak i kiedy, — objaśnia Poniszewski. Czasami przychodziła taka chwila, co nie dawno, kiedyś, chociażby śladami moimi, nagabywałam i wypychała do ręki rylce i duto. Nie sposób było się otrząsnąć od tego tajemniczego nakazu i jakieś przemocny siły, co przesładowała dniem i nocą. Nie mi pomagało. Trezba było brnąć drzewo i dubać, a i wówczas zjawiała się równowaga ducha i dzwiny spokój, a z nim wewnętrzne zadowolenie.”

Równocześnie z surowego, nieobrobionego drzewa, przy pomocy cyzelatorów, wytłano się tworzywo.

„Były snów chwile, — mówi dalej Poniszewski, — które cignęły się tygodniami i miesiącami, gdzie od nakaz wewnątrz — jak mówią „światli ludzie” — natęczniecie — nie prychodziło. Próżniczyłem zatem, nie próbując brnąć do ręki, kozika, w oczekiwanu na „iskrę Bożą”.

Tu Poniszewski zagłębia się i popada w zdumienie. Wnet się otrząsa i stara bliżej określić te „iskrę Bożą”, która według niego, przychodziła zmagia, padała jak śnieg i wywotywała

JASNY I SILNY PŁOMIEN

Lampki nagrobkowe

daia

POLO

Znajduję ono gdzie swój oddźwięk czy nie? Jest ono komuś potrzebne — czy też nie? Choć go często czekać trzeba, nim się jakiejś chęci odezwie — a prelegentowi, szczególnie takiemu, który swa pracę radiową nie pojmaje tylko jako dodatkowy zarobek — ale jako kulturalną, pracę obywatelską na specjalnym odcinku, takimże prelegentowi echo słuchaczy jest potrzebne, nam albo dodać otuchy i ochoty do kontynuowania swej pracy, lub dać mi poznać, że wienia ustąpić z tego tematu. Stąd na ten miejscu prosba do radiosłuchaczy: zadać sobie przecież raz ten trud, napiszcie do Radia, co myślicie o wykładach takich czy innych prelegentów, szczególnie tych, których częściej słuchacie, których działalność radiowa jest w pewnym stopniu stała, systematyczna. Ułatwi to zarówno im jak i dyrekcji programowej orientację.

w potrzebach i życzeniach słuchaczy.

Rozumie się, że chodzi o rzeczowe i sprawiedliwe ustosunkowanie się słuchaczy do prelegentów i treści ich odczytów. Żłostliwość i przegębienie lub samo bezkrytyczne chwalenie byłyby nie na miejscu.

Jeśli chodzi o prelegentów rozgłośni katowickiej, to w ostatnim czasie mieliśmy możliwość poznania kilku nowych, ciekawych prelegentów. Wśród w pierwszym rzędzie p. wz. dr. Stefan Papee'ego który już na gruncie poznańskim rozwijał żywą działalność radiową (Wieczory Kasprowzowskie) i którego w bieżącym tygodniu usłyszyszmy dwukrotnie, dalej dr. Kolutka, znawcę spraw dolnośląsko-gospodarczych, dr. Da Browe (pogadanki regionalne), nadto szereg innych prelegentów, którzy przed mikrofonem wystąpili sporadycznie. Zarówno dobór prelegentów jak i jakość tematów, świadczy o tem, że Dyrekcja programowa naszej rozgłośni zadaje sobie dużo trudu; by zadowolnić swych słuchaczy, co z użyciem należy podnieść. Pare strawa wymagających pewnych zmian, poruszymy przy innej sposobności.

Wiemna wyprawy

JOSEF

oitrza

„POLONIA”

ów płomieni, który ogarniał uczucie i intelekt. Określa to, jako „błogosławieństwo Boże i stan łaski”, co zapalały i rozniecały zmysł estetyczny i chęć tworzenia.

Młodość szybko mu przemknęła. Nadszedł wiek męski i równoważenie. Kopalnia węgla pochłonięła w przepastnych czeluściach Poniszewskiego, gdzie w złomach węgla o najróżnorodniejszych kształtach i formach, ujrzał nieprzebrane źródło zachwytów i odrębny świat dziwów... Z nieforemnych brył kształtowały mu się i wylatywały niesamowite postacie, ludzi lub zwierząt, wyjęte jakby z legendarnych opowieści.

Porzucił więc drzewo, a chwycił węgiel, który w ręku rzeźbiarza-prymitywu nabierał wspaniałych linii i kształtów, życia i wymowy. I tak powstał cały szereg rzezb w węgłu i drzewie rzeźbiarza, który nie porzucił nawet w okopach w czasie wielkiej wojny. Tworzył przeważnie figuralne typy żołnierzy. Te bezimiennie rzeźby Poniszewskiego powdrowały do Niemiec, na Bałkany, do Włoch, jako oryginalnie twórczo. Wiele z tych rzezb śląskiego górnika-rzeźbiarza jest dzisiaj w posiadaniu wybitnych osobistości politycznych i artystycznych kraju i zagranicą. Niektóre znalazły się nawet w muzeach miejskich.

„Nastругało się tego bez liku, i rozszarło się po ludziach” — mówi Poniszewski.

— Więc są zapewne sukcesy... materjalne? — zagadnieniem.

— Żadnie! — odpowiada. — Gdyby było inaczej, nie marnowałbym sił i zdrowia w podziemnych kopalniach.”

Oglądam prymitywne narzędzia rzeźbiarskie, proste sobie dłułka i rylce. Naturalnie też „swojej roboty”. Spoglądam na stojące obok rzeźbę „Marszałka” i porównuję artystyczny tworzywo z prymitywem narodził, jakimi się posługują górnicy — rzeźbiarze z powołania.

Opuszczam domostwo i szęgam rzeźbiarza-górnika przed wrota kopalni „Wawel”, gdzie na chwilę zjedzie w podziemia zwykłym, codziennym trybem obowiązku — dla chleba.

Gen. rym

O skuti wisk

Tsalodylis

macz

narc

wie

waż

dopie

jest

stja,

ską

nera

gent

J

w de

bulw

cera

K

nim

trjot

prze-

nie p

domu

się o

tając

czy,

stępn

szej

kańsk

cersk

W

dział

dzi d

szczę

stry

mita

drug

i odz

JACE

Ka

Kro

Pol

24-ro

uczne

Związe

narod

darze

wiedza

w cz

Zward

pobyt

co god

pokazy

Isto

ronem

fonem

narod

prestr

się ulic

kiej mo

szcza

twierdz

wojny.

Gen. Kondylis — bohater zawrotnej kariery



Gen. Kondylis w swym gabinecie pracy, w którym urzęduje jako wicekról Grecji oraz premier rządu greckiego.

Kondylis zostaje porucznikiem, następnie kapitanem armii regularnej, ale służba koszarowa nie przypada mu do gustu. Wojna podjąłowa, w której zasmakował już na kręcie, pociąga go. Przytem to niespokojny duch ten Kondylis. — *Rzuca armię i tworzy zwód bandy, napuści zbójce, napuści polityczne, któremi operuje przeciwko Albanii.*

Podczas wielkiej wojny odznacza się na froncie i zostaje pułkownikiem. Jako

zaciełki republikanin i przyjaciel Venizelosa

po powrocie na tron króla Konstantyna ucieka Kondylis do Konstantynopola. Ale panowanie Konstantyna trwa krótko. Kondylis wraca do Grecji i mianowany zostaje generałem. *Jest ciągle republikaninem, a nawet deputowanym republikańskim.* A mimo to,

gdym wybuchła ostatni pucz Venizelosa, general Kondylis

staje na czele akcji zbrojnej i zwycięża.

To zwycięstwo przeciwko rewolucji greckiej zamyka niejako pierwszy rozdział jego bajecznej kariery.

Drugi rozdział rozpoczął się przed kilku nastu dniami. Kondylis obalił rząd i stał się regentem. *Autorytet jego jest ogromny.*

Za kilka tygodni powróci król do Aten. Czy aby autorytetu królewskiego nie będzie przyciemniać autorytet Kondylisa? Niestety, historia Grecji wciąż się obraca wokół takiej sytuacji.

Jeżeli szczerze jest twierdzenie, że Kondylis ostatnio stał się monarchistą z doświadczenia — w takim wypadku obawy byłoby płonne.

Więści z Olzy

Polski harcerz Delong oskarżony o spisek przeciw Czechosłowacji

Urząd prokuratorski w Morawskiej Ostrawie doręczył wreszcie więzionemu przez wiele tygodni harcerzowi polskiemu, Janowi Delongowi akt oskarżenia, który zarzuca podstępnie, iż:

- 1. połączył się z kilkoma organizacjami polskimi celem spisku przeciw republice;
- 2. przez udział w antyczeskiej manifestacji w Polskim Cieszynie (28. 7. br.) spowodował zagrożenie życia, zdrowia i bezpieczeństwa ludzi i cudzego mienia, przez co dopuścił się przestępstwa przygotowania spisku przeciwko republice, według art. 2 ustawy o ochronie republiki i przestępstwa gwałtu publicznego, w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Na rozprawie, która ma się odbyć przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie pozwolonych ma być, jako świadków oskarżenia 10 czeskich żandarmerów, konfidentów policyjnych i strażników granicznych.

Adwokat oskarżonego wniosł przeciwko aktowi oskarżenia sprzeciw, uzasadniając go następującymi argumentami:

- a) Jan Delong, mimo, że jest obywatelem polskim, oskarżony został o branie udziału w manifestacji w Polskim Cieszynie. Jaskrawy brak logiki w tym punkcie oskarżenia polega na tym, że należałoby wytoczyć oskarżenie przeciwko każdemu z 20 tysięcy obywateli polskich, którzy brali udział w tej manifestacji i którzy pojawiali się na terytorjum Czechosłowacji, a nie przeciwko jednemu tylko Delongowi.
- b) Kierując się powyższym rozumowaniem prokuratury czeskiej należałoby akt oskarżenia o branie udziału w manifestacjach rozszerzyć przeciwko kilku milionom obywateli polskich, którzy obecnie na terenie całej Polski urządzają analogiczne manifestacje.
- c) Nidtoroczność aktu oskarżenia leży również w tym, że nie jeden tylko Jan Delong, ale cały naród polski potępia postępowanie Czechów wobec ludności polskiej na Śląsku.

Czeski „X pawilon“ zapelnia się Polakami.

Wieżenie w Morawskiej Ostrawie, które pokusilo się o dorównanie smutnej stawie warszawskiego X pawilonu, zapelnia się Polakami. Ostatnio w Miastku za Olzą żandarmerja cze-

ska aresztowała i odstawiła do wspomnianego więzienia Józefa Kossowskiego i Wiktora Kobiela ze Skoczowa w Polsce. W ten sposób liczba aresztowanych przekroczyła liczbę 30.

To także sprawiedliwość.

Przed sądem w Mor. Ostrawie odpowiadał ostatnio Polak, zamieszkały od lat długich na Morawach, Józef Leńnicki, którego w proces wpłynął prowokator czeski, oskarżając go o obraźliwe wyrażenie się o republice. Podczas rozprawy zaszło niecodzienny incydent. Znany polskobozca Kasmpf chcąc zastraszyć oskarżonego zapytał go, kiedy przybył do republiki.

Na takie pytanie Leńnicki odpowiedział spokojnie, że on do republiki nie przyszedł, ale republika przyszła do niego. Mieszka bowiem na Morawach od 40 lat, tj. od samego urodzenia. Oskarżyciele stracili zupełnie tupet, ale wywarli zemdłe przy pomocy wyroku. Uznając widocznie że odpowiedź oskarżonego podwójnie została obraźna republika czeska, sąd podwoił dzielnemu Polakowi karę.

Precedens z Polską z roku 1921

Sprawa sankcji ekonomicznych w stosunku do Włoch stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania opinji światowej. Szczególnie wiele pisze się na ten temat w prasie niemieckiej sceptycznie narogół oceniającej możliwość zastosowania sankcji przez 50 narodów, z których — jak to pisze jedno z pism berlińskich — żaden nie ma najmniejszej ochoty rozpocząć wojny z Włochami.

Omawiając kwestję zamknięcia kanału Sueskiego, berlińska „Boersen Zeitung“ przypomina ciekawy fakt z przeszłości, któremu przypisuje wartość precedensu na najbliższą przyszłość. Chodzi mianowicie o wyrok Trybunału Haskiego, wydany spowodu statku angielskiego „Wimble-

Przeziębienia

 Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

Togal
 Reumatykom i cierpiącym na artretyzm
 szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie.
 Przy przrykach i dokoziowych bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki TOGAL, przynosząc ulgę w tych cierpieniach. Tabletki TOGAL stosuje się również w grypie i przeziębieniu w dawkach po 1—3 tabletki 3 razy dziennie.
 Żądacie tylko oryginalnych tabletek TOGAL. Obecnie cena zniżona z 1,50 za rurkę, (o)

Hemoroidy
 są przyczyną złego samopoczucia. Należy bezwzględnie usunąć to do kuczliwe cierpienie. Przy hemoroidach stosuje się
Anusol
 „Goeddecke“
 Do nabycia w aptekach.

NIEMOCIESZONA WIDOWA. „Mój mąż był uboższy na 100 tysięcy złotych, a to daje rocznie 4 tysiące procentów. Penjaż miał 5 tysięcy; byłoby lepiej, gdyby był pozostał przy życiu.

DO ZAWALENIU SIĘ DOMU. — Czy zawiadomiłiscie właściciela, że mu sie dom zawalił? — Jeszcze nie, bo nie możemy go wyzerować z gruzów.

Ostatni zamach stanu, który doszedł do skutku w Grecji, wyniósł na naczelne stanowisko generała Kondylisa. Rząd premiera Tsaldarisa ustąpił. Premierem został Kondylis. Zgromadzenie Narodowe przez akklamację przyjęło wniosek przywrócenia monarchji w Grecji i wyznaczenia w tej sprawie plebiscytu na dzień 3 listopada. Ponieważ król grecki zamierza powrócić do kraju dopiero po wynikach plebiscytu, a Grecja jest już monarchją, przeto wyniósł się kwestja, kto sprawować będzie władzę królewską do dnia 3 listopada? — Naturalnie general Kondylis. *General Kondylis został regentem.*

Jest to jedna z tych zawrotnych karier, w demaskowaniu których lubują się pisma bulwarowe. Z prostego żołnierza, z podoficera

regentem królestwa!

Kondylis był zakamieniałym republikaninem. Ale przedtem jeszcze szczerym patriotą greckim. Pochodzi z Krety. Gdy przed wielu laty wybuchło na wyspie powstanie przeciwko Turkom, Kondylis, ucieka z domu, jako niepełnoletni chłopak. Zaciąga się do nieregularnych band greckich, działających przeciwko wojskom sultana i walczą. Zasmakował w wojence. Zostaje następnie żołnierzem armii regularnej, w dalszej wojnie grecko-tureckiej i na polach bałkańskich bitew dosłużył się stopnia podoficerskiego.

Wciążując od najmłodszych lat w sferę działań i zainteresowań wojennych, nie widzi dla siebie pracy w dobie pokoju. Na szczęście spór o Macedonję z Bułgarią rozstrzyga o jego dalszej karierze. Walczą Komitadzi, luźne bandy zbrojne, po jednej i drugiej stronie. Kondylis tworzy

własną bandę

i odznacza się w boju.

JACEK WNEK

Krótki popis w Wiedniu

Jak już swego czasu podaliśmy, ba-wiła w Jugosławiji reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego na zlocie skautów jugoslawiańskich. Uczestnicy tej wyprawy zatrzymali się po drodze we Wiedniu i Budapeszcie, by zwiedzić te miasta. Poniżej przynosimy wiankę wrażeń jednego z uczestników wyprawy.

Pobyt nasz w Wiedniu ogranicza się tylko do 24-godzinnego popasu w przeddzień do słonecznej Jugosławiji, gdzie reprezentowaliśmy Związek Harcerstwa Polskiego na III-cim zlocie narodowym skautów jugoslawiańskich. Gospodarze Wiednia, skauci austriaccy, którzy od-wiedzali nas już w Polsce parokrotnie, a ostatnio z czasie harcerskich zawodów narciarskich w Zwardoniu, starają nam się nie tylko umilić nasz pobyt w stolicy Austrii, ale pokazać wszystko to, co godne jest pokazania turystycie. A mają co pokazywać!

Istotnie Wiedeń, była stolica c. k. monarchji robi na nas — mówiąc językiem spalskim — fenomenalne wrażenie. Piękne gmachy reprezentacyjne, pobudowane kiedyś na wyrost, wiele przestronne, ogrodów, kwiatników, mełeni, ciekawe ulice i chodniki, i ruch, jak na b. stolice wielkiej monarchji przystało, dość wielki — zwłaszcza na przynajmniejszych ulicach. Chciałabym wiedzieć znawcy, to nie to, co bywało przed wojną. Pogoda pierwszej klasy. Turystów przed-

no. Na ulicach znakomita większość eleganckich panów i reszta pięci brzydkiej chodzi z gołymi kolanami. Bez względu na wiek, zawód, stan cywilny, czy urodzenie, młodzi, czy starzy, a nawet bezrobotni, chodzą w spodenkach powyżej kolan, często tyrolskich skórzanych i w koszulach bez krawatów, lub tylko w lekkich bluzach krasiastych. Wygląda to miło, a przede wszystkim jest bardzo praktyczne. Zwiastuje gaceciarze ulicznymi prezentują się w tym stroju, powiedzielibyśmy nawet, elegancko i nader czysto. Warto byłoby ten „wyznawca“, prosty i tani, zalecić naszym gaceziarom i sprzedawcom ulicznym, bo często bardzo przedstawiający widok pożałowania godny, albo conajmniej robią wrażenie ludzi, którzy mieli osobiste porachunki z parą dobrych psów lańcuchowych. Zresztą bagatelka...

Przechodzimy koło kościoła św. Karola. Władnie skończyła się Msza żałobna za spokój duszy tragicznie zmarłej królowej Belgów. Na wielkich schodach przed kościołem cały korpus dyplomatyczny. Panie od stóp do głów ubrane na czarno. Ciężka żałoba. Grobowa cięga obręca je jeszcze ten powalny nastroj. Na obliczu niedziej z pań widac ślady wielkich gorączek, które spęły w czasie egzekwji. Zajeżdżają bezzesłennie najnowocześniejsze samochody limuzyny. Jedna po drugiej. Odjeżdża korpus dyplomatyczny, ledgany niekimi ukłonami panów we frakach i cylindrach. Ci odjeżdżają ostatni. To gospodarze. Rząd i przedstawiciele najwyższych urzędów. Wreszcie rozplywa się w milczeniu sadzamy, współczujący tłum.

Składamy wizyty w poselstwie i konsulacie polskim i udajemy się na dalsze zwiedzanie mia-

sta. Zaczynamy od katedry św. Szczepana, która wysokimi wieżami strzela w niebo i górze nad całem miastem. Schodzimy do podziemi. Te wiedeńskie katakumby, w które w średnich wiekach wpakowano tysiące nieboszczyków zmarnych na zarazę, robią na zwiedzającym przykre wrażenie. Pełno kości i resztek zmurszałych trumien, grobowy zapach. W dodatku i tu na każdym kroku znac ślady chciwej ręki ludzkiej, która dla większego efektu potrzebnego szlachetnym turystom, od których ścięga opłaty za wstęp, poukladała na efektowne stopy piszczałce i czaszki świecące czarnemi oczodolami. Nawet po śmierci nagłej i niespodziewanej, po kilku wiekach robią na człowieku interes. Katedra sama robi wrażenie, chociaż inne, aniżeli np. nasz kościół Marjański w Krakowie. Turysta, który ugnia jak chart, aby w przeciągu najkrótszego czasu zobaczyć możliwie jaknajwięcej, zapamięta pewnie, prócz katakumb, jeszcze pomnik wzniesiony na pamiątkę wiktoryi wiedeńskiej, znajdujący się w bocznej nawie katedry i wspaniały widok, jaki roztacza się z wieży na cały Wiedeń. Każdego Polaka musi to zabolę, że na wspomnianym pomniku, naszego króla Jana III-go, głównego sprawcę pogromu Turków, umieszczono pod samem sklepieniem, że go trudno dojrzeć, a laury, za niego zbiera zupełnie kto inny. Ale to znana rzecz. Całowiek jest stworzeniem niewdzięcznym. Zresztą my Polacy jesteśmy narodem skromnym.

Warto wspomnieć, że mniej więcej co sto lat trzeba dokonywać dolekalnego remontu katedry. Praktycznie wygląda to w ten sposób, że w przybudówkach pod katedrą umieszczone są warsztaty kamieniarskie, gdzie kilkunastu

kamieniarscy, typów nie z tego wieku, wykują w białym wapieniu gotyckie cacka, które są wstawiane na miejsce starych, zwierzanych części. Stale wre praca. Niema przerobca. Wciąż trzeba wymieniać stare kamienie na nowe. Twórcą katedry, jakgdyby przewidział potrzebę zgodzenia głęki zerobocia i zbudował katedrę z miękkiego wapienia.

Zaraz po obiedzie udajemy się taksówką, za umówioną zgóry opłatą, na Kahlenberg, by zobaczyć kaplicę, w której Sobieski, przed szturmem na Turków, modlił się gorąco. Szofer, stary rozmowny wiedeńczyk, przez cały czas jazdy do celu, opowiada dzieje ostatnich lat Austrii. Nie bacz na to, że droga, prowadząca na górę wśród will i winnic, jest stosunkowo wąska i kręta. W dzielnicy robotniczej pokazuje nam wspaniałych mieszkalnych budynków robotniczych bliżny pamiętnych utarek, jakie rozegrały się tu ubiegłego roku. Jest tak zajęty rozmową, przy której żywo gestykuluje, że na sakralnych trzeba mu głośno przypominać o bowiązkach dowiedzenia nas cało na Kahlenberg. To samo dzieło się w drodze powrotnej. Ale też polczył sobie za to uprzyjemnianie nam przejażdżki i bawienie rozmową, bo do umówionej opłaty za przejazd doliczył jakicś 20% na wnaniesienie (autentycyjni) i 50 groszy za postój na Kahlenbergu i jeszcze przy pożegnaniu grzesznie przymówił się o 10% na napiwek. Przynależno mu trzeba, że robił to wszystko tak bezwzględnie, chociaż nieuboganie, że nie mieliśmy sumienia protestować i nawet po roztaniu miłe go wspomniamy. Dobra wiedeńska metoda obsługiwanja turystów. C. d. n.

Tabela loterii z dnia 18 października

I i II-gie ciągnięcie GŁOWNE WYGRANE

28.000 na nr.: 163761
15.000 na nr.: 85241
5.000 na nr.: 35016
2.000 na nr.: 11890 113325
1.000 na nr.: 34529 64950 70722
400 na nr.: 10742 13470 19514
30516 46506 79289 139422 156879
12737 19289
200 na nr.: 864 29970 39966
41976 53760 73833 80603 85468
94122 101266 143274 163694 179200
150 na nr-y: 3683 4861 146395
16253 23579 25024 33115 44870
35023 39294 39451 44540 45045
45153 47239 56941 60230 65849
60989 70071 71519 83349 90120
100804 101604 105688 115546 116828
117226 123238 136758 137911 140055
147298 156435 168386 172064 182583
188901.

Po złotych 100

3 375 1205 305 2107 3024 538 769 93
 807 4674 787 5012 301 788 6191 239 358
 7016 8412 674 9697 988 10260 633 88 795
 12356 611 782 13399 932 14154 625 33
 758 90 15089 691 819 49 16048 416
 631 782 902 17215 738 18491 864 19117
 214 913 20226 93 538 44 689 21354 422
 22079 682 23026 126 60 280 77 321 723
 835 24052 520 25404 888 26268 27304 31
 932 28033 212 29044 404 866 30370 83
 965 93 31262 351 861 32275 870 33249
 364 73 83 85 94 948 632 840 1 86 34082
 266 35270 91 18 36310 499 662 990 3761
 989
 38186 250 39050 96 155 260 823 59
 40405 957 41148 201 412 609 735
 42146 869 44396 535 649 932 44862 45523
 46431 589 47576 648 792 4802 48263
 49302 662 67
 50012 80 433 86 963 51223 371 557 97
 62295 465 558 53070 54532 91 715 935
 55422 793 930 56026 36 183 787 57093
 135 644 604 625 58169 209 607 496 681
 732 5008 137 406 646
 6571 891 61093 403 655 63 602 62233
 6832 63099 157 776 901 36 64005 153 65078
 108 440 66230 43 62 360 467 862 983
 67066 127 381 744 72 73 808
 70334 774 824 73 71132 100 72723
 90 96 73380 74159 214 715 75102
 77454 62 992 77995 78349 462 84 544
 812 79109 255 818
 9095 27 505 562 887 900 81702 871
 900 2142 256 649 754 811 15 83020 340
 694 927 84914 85671 829 86490 544 723
 89775 88004 413 556 785 89558
 90097 197 207 659 785 87 91514 18
 92266 493 550 653 93086 106 248 80 701
 94186 287 928 95439 797 96088 133 901
 10 384 766 97680 700 998 98365 99141
 61 465 818
 10110 391 611 81 101777 102388 867
 10349 63 228 54 304 104067 137 88 866
 105046 360 470 723 866 106017 175 481
 542 786 10740 756 863 108443 46 589
 109267
 110124 454 805 11198 448 112019 438
 72 113479 330
 114708 92 883 115219 300 634 116708
 64 117360 673 831 118014 108 22 789 865
 119170 374 542 818 120271 121012 47 439
 120052 627 862 999 123059 445 55 612
 905 124117 276 586 901 32 1236826 69
 127114 335 128942 129747 850 130104 78
 780 855 131388 571 802 856 132357 449
 904 134477 135566 73 136176 359 137893
 911 138173 307 451 80 14134 72 88
 139573 140918 101 805 141630 927 82
 142700 870 143073 127 42 144659 739
 145215 82 578 146283 643 791 147504

IV-te ciągnięcie

Zł. 50.000 na nr. 11471
Zł. 25.000 na nr. 16467
Zł. 10.000 na nr. 146514
Zł. 5.000 na nr. 8409 36916 157147
Zł. 2.000 na nr. 9980 92284 128732
Zł. 1.000 na nr. 89662 120188 143537 193607
Zł. 500 na nr. 23212 69415 70610 104229
Zł. 400 na nr. 20858 36939 66991 105370 151219 158374 162853 180691 183417
Zł. 200 na nr. 8174 8761 9259 36710 56202 75541 77030 85746 91542 115765 109746 120957 124087 158374 157147 179444
Zł. 150 na nr. 1306 7917 16948 17040 26972 29661 32819 37169 39257 56952 57759 63737 66543 70343 76210 83410 84906 89298 91420 92214 103751 106990 109864 111686 112501 112635 116341 122623 124214 144883 160278 163561 168255 171383 178149 182201 185003 186245 192819
Po 100 zł
 212 1025 429 5151 860 8360 944 9549
 707 6 11083 13202 14010 4660 15387
 16307 17229 18466 19591 735 20065 276
 44 21360 816 23016 656 984 24006 607
 23522 23 628 600 9108 487 30177 472
 38646 34154 205 35222 731 9015 36182
 561 37696 747 812 81

105088 90 215 974 446 836 65 889 961
 83 105107 97 219 305 471 511 52 523
 87 105124 97 219 305 471 511 52 523
 87 105141 97 219 305 471 511 52 523
 53 910 108016 81 291 451 876 951 109182
 211 34 380 580 759 916
 110045 181 218 337 69 744 915 111276
 79 302 31 875 902 112293 306 663 953
 113214 82 826 935 77 82 82 82
 114034 91 113123 537 75 867 965 76
 116185 216 436 692 965 117020 32 285
 324 482 943 118109 214 34 690 119093
 169 98 456 73 669
 120189 442 643 825 926 87 121015 247
 665 753 872 908 122210 353 430 708 14
 101 124391 407 714 37 993 125183 94
 75 516 50 608 728 944 136003 157 231
 81 411 137453 59 387 138302 562 686
 755 91 94 139437 514 619 810 909
 140044 373 469 605 44 720 38 857
 141146 65 346 50 421 142190 295 304 733
 143030 471 655 95 998 144620 714 16
 145013 253 58 433 99 595 667 77 954
 146149 200 21 30 47 50 147109 519 662
 711 47 942 148059 79 164 393 415 823
 561 920 38 99 149635 68 92
 150133 507 61 86 151075 346 404 20
 625 786
 152126 444 153196 326 490 527 657 939
 10 154245 629 853 917 11 155017 42 218
 566 626 790 915 34 65 156070 78 84 269
 592 619 22 44 978 164054 89 91 139 83
 726 871 126160 810 835 950 127 405 538
 79 743 808 82 128132 83 458 785 846 959
 129067 126 356 532 622 761 94 901
 130012 47 362 415 639 81 90 799 833
 84 941 68 131095 308 850 86 626 132055
 122 26 459 723 27 133112 239 604 38 772
 62 927 134099 321 926 135047 188 211
 158058 158 212 26 424 606 159056 85
 151 604
 160231 549 695 977 161081 882 162005
 282 438 716 918 951 83 163096 371 453
 592 619 22 44 978 164054 89 91 139 83
 289 432 600 15 738 844 165089 564 741
 977 166387 536 881 952 167400 634 70
 816 24 39 168003 416 46 834 901 169099
 188 411 96 565 793 840 968
 170068 218 267 688 171068 71 584 635
 777 953 172072 402 550 173402 58 520
 641 962 174054 818 883 832 91 175746
 863 956 176105 37 257 508 649 701 36
 827 89 176262 71 324 368 178700 9 897
 179243 273 965 793 848

Po złotych 50

40 97 1341 439 810 14 667 2349 3741
 91 953 4091 169 490 5208 337 94 867
 6003 416 76 701 50 7079 546 839 69
 8008 50 232 321 503 613 701 807 9246
 679 877
 10536 75 622 50 834 55 11025 88 117
 578 646 73 779 848 12099 139 382 441 61
 553 646 906 81 13270 711 965 14049 64
 167 69 307 53 466 502 680 85 89 960
 15015 16 60 484 633 786 877 16026 63 97
 99 141 260 494 706 13 832 918 17041 189
 315 639 82 552 32486 576 598 33004 98
 145 57 794 818 929 72 84034 601 962
 35068 111 495 919 36421 683 775 80 959
 37007 135 882 918 66
 38408 554 700 802 50 39215 53 350 65
 540 930
 40076 347 492 509 43 53 603 63 779
 87 916 41364 558 769 42247 538 726 866
 43010 274 755 63 882 44389 515 63 844
 45307 47 590 657 922 46129 422 544 81
 47227 43 73 498 863 902 48274 49066
 115 268 378 470 902
 50053 143 799 443 700 51193 94 20
 417 52991 133 862 844 308 651 53109
 265 73 437 66 413 888 962 54087 103
 568 901 55022 109 449 626 5641 211 37
 94 463 5741 451 537 603 5418 58102
 30 501 799 834 79 500 282 386 643 953
 60210 61670 846 690 616 154 228 44
 364 342 907 711 89 831 39 63052 285
 440 802 64187 67 548 830 964 65 68117
 253 534 598 66083 193 477 62 689 67109
 290 706 929 68549 89 827 60 67 93 69
 69164 468 714
 70225 89 545 857 930 85 71046 534
 427 644 826 72012 171 324 573 73036
 563 70 696 757 14077 265 364 508 616
 813 928 26 75052 864 71
 76055 74 75 119 25 42 854 79 85 77170
 866 78049 57 486 875 993 79662 916
 80011 54 790 318 39 407 524 64 745
 79 95 826 91055 369 436 55 799 834
 82150 409 815 24 86 743 91 53 90272
 335 469 581 652 82 84187 253 526 75 913
 58 89061 189 488 790 86221 95 459 720
 80 836 87042 345 504 88230 629 69 899
 57 89 89307 70 586 680 705
 90255 487 666 75 889 96 957 91072
 321 733 92044 993 704 974 92044 136
 380 490 537 70 96 743 91 53 90272
 116 616 95173 96487 706 131 23 53 97069
 445 79 650 740 98183 357 99333 52 740
 41 87 932 62
 100042 386 836 904 101191 245 628 873
 102082 296 318 483 86 94 101353 94 352
 10300 104315 32 571 652 791 97 961

III-cie ciągnięcie

Po 100 złotych:
 1911 61 78 2555 979 3631 781 4370
 5271 826 6096 161 7092 182 452 8381
 834 9778 926 10269 11917 28 13115
 456 712 879 14762 15345 73 451 16142
 329 17312 50 417 669 849 18089 219 343
 822 10986 21840 23068 838 28270 714
 29437 662 863 30356 456 586 31023 662
 940 58 32355 30362 334 34138 35534
 358 915 37888
 88416 39089 157 467 605
 4016 285 704 41031 42676 986 43227
 45805 46355 47078 819 8525 49849
 52679 966 53069 571 955 54053 264
 55063 56095 196 57204 478 88266 910
 59539
 60023 62934 64884 65564 657 66469
 69173 778 990 940
 70056 345 973 71552 797 897 74495
 75065 76498 572 665 826 77031 283
 921 7689 99058 864
 83697 84275 911 85429 86011 87603
 88389 55 779 895 89119 15 39 976
 91'613 9325 999 94448 976 95048
 96524 98436 99229 564 74 51
 100266 731 101815 102271 423 65
 103436 1088 104323 105039 175 680 106211
 108411 965 109391

378 433 517 780 922 1892 746 2053 197
 218 711 846 3112 5168 524 6079 534 627
 41 7075 499 8192 540 644 95 920 59
 395 753
 10793 843 11369 798 12472 13529 70
 670 779 18097 968 15078 520 41 876 951
 16580 516 17020 39 81 300 422 963
 18097 162 486 546 1916 867
 20037 30 28 258 481 21023 536 613
 797 867 22074 475 895 759 23342 794
 24494 25169 587 27206 28063 256 445
 96 803 5 960 29014 184 248 821 916
 30130 576 768 31007 33349 401 40
 34028 185 580 35344 37079 348 87 690
 963
 38109 51 365 39775 901
 41206 23 634 4 816 42217 866 43872
 984 44153 45475 46044 403 62 545 980
 47162 48040 673 49292 652 96 842
 80187 211 942 51331 985 52511 21
 84782 55197 628 798 886 56099 248 611
 57614 732 5848 59764 70
 60530 731 6134 934 62399 61348 254
 64177 63194 207 315 451 62 6992 442
 84 879 67323 28 466 685 684 692423
 489 813
 70268 527 97 71166 328 806 796 62285
 994 724 86 73007 74173 890 984 76137
 76591 77195 833 588 835 79444 511
 718
 80307 787 81065 701 23 89005 131 239
 607 639 748 818 94039 183 445 85196
 742 873 86272 812 977 87122 808 8014
 84 445 890 89106 80 384
 90000 490 276 67 410 91377 691 99170
 321 643 91587 807 90699 422 41 510
 97353 993 98091 99293 630
 100621 81 101083 398 617 86 706 919
 102120 645 940 103483 104714 928 106364

Wygrano po 50 zł.

110159 441 656 113236 837
 114708 117217 323 115990 125890 936
 787 123238 122422 125990 125890 936
 126202 849 127790 128394 129507 793
 131346 133067 134268 879 135271 136153
 898 140017 176 141168 804 143657 61
 964 144416 47 700 146218 662 146629
 752 150747 151146 69

Po złotych

314 505 710 1187 548 874 3319 507
 4042 194 5216 314 5153 222 383 643
 992 7664 8056 774 9938
 10213 63 11006 12587 842 13080 107
 202 14998 18191 16101 359 914 41
 17236 376 446 716 18455 540 19509 907
 6 20907 21722 874 966 22340 431 621
 839 23092 25399 667 756 26258 301
 27688 28029 52 263 606 913 29163 200
 488 773
 90049 352 31381 419 671 859 32286
 626 830 33554 34215 459 780 334 35211
 602 36018 534 605 30 37430
 38003 102 468 917 39150
 40027 371 427 89 518 86 41406 8 24
 513 798 42337 597 743 816 45 975 44147
 367 409 45298 475 46388 524 47289 319
 46657 49653 747
 50001 162 668 51259 678 973 52750
 53765 54200 41 544 55000 14 257 555
 616 56304 574 57524 58177 59001 267
 913
 98026 372 87 405 885 658 724 61043
 7108 20 697 855 9

Wiadomości białe.

Niedziela

20

października

Dziś: Piękna
Jutro: Urszuli p. m.
Wschód słońca: 6.14
Zachód słońca: 16.42.

(-) Powrót P. Wojewody.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych powrócił do Katowic w wiozonym przelocie trumny ze zwłokami śp. ministra Bronisława Pierackiego do mauzoleum, P. Wojewoda dr. Michał Grażyński i objął urzędowanie.

(-) Nabożeństwo żałobne za duszę śp. dyr. Gebardta
odbędzie się w poniedziałek 21 bm, w kościele Garnizonowym

(-) Obrady Zarządu Głównego i Rady Naczelnej P. Z. G. w Krakowie.
W dniu wczorajszym w Rada Naczelna PZZ odbyła posiedzenie 3 listopada br. w Krakowie. Poza obradami Zarząd i Rada złożyli hold śmiertelnym szczerą Marszałka Piłsudskiego do Wawelu i weźmie udział w spaniu Kopca na Sowińcu.

Korzystając z powyższej okazji, Okręg Śląski Pol. Związku Zachodniego organizuje na dzień 3 listopada br. pociąg zbiorowy do Krakowa, w którym brać mogą udział członkowie Polskiego Związku Zachodniego wraz z rodzinami oraz sympatycy. Szczegóły w miejscowych Kołach Związku.

(-) Wylosowane bony Funduszu Inwest.

W dniu 17 bm, wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 17415, 18331, 18608, 24326, 34254, 35453, i 39970, we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1935 roku (Dz. P. R. P. Nr. 89, poz. 694). Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł, za Bon 25-złotowy.

(-) Rocznicza zgonu śp. podharcm. Romana Koneckiego.

W poniedziałek 21 bm, przypada czwarta rocznica zgonu śp. podharcm. Romana Koneckiego, członka Komendy Chorągwi Harcerzy, który padł ofiarą katastrofy szybowcowej w dniu swego ostatniego lotu instruktorskiego w Polibnie koło Kielc, Msza św. odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 w kościele św. Piotra i Pawła, na którą zapraszają rodzina i przyjaciół.

(-) Ślązak komendantem harcerzy we Francji.
Do Katowic doszła wiadomość, że przebywający od roku we Francji nauczyciel z gimnazjum, podharcmistrz Franciszek Zmuda mianowany został ostatnio komendantem okręgu harcerskiego. Powołanie instruktora śląskiego do pełnienia funkcji Komendanta Chorągwi Harcerzy we Francji, napawa grono instruktorów dużą radością.

(-) Drugi wieczór dyskusyjny „Kuznicy”
odbędzie się we wtorek o godz. 19.30 w Domu Oświatowym. Referat o pokoleniu Polaków Niepodległej wygłosi mgr. Tucholski.

(-) P. Hanna Wańska
śpiewała ślicznie, a nie „H. Wańska” i ryzykowny eksperyment udzielił się, a nie „rozrywkowy” eksperyment”. Jak mylnie wydukuowano w numerze wczorajszym, w recenzji o „Muzyce na ulicy”.

(-) Przedłużenie terminu biletów turystycznych.

W związku ze zbliżeniem świąt przypadających w dni 1, 2 i 3 listopada br., Ministerstwo Komunikacji przedłużyło termin ważności biletów turystycznych 1.000 i 2.500 km o 4 dni, tj. do dnia 4 listopada br. włącznie. Umożliwia to wyzyskanie nieużytych kuponów tych biletów w okresie świąt bez formalnej prolongaty ich ważności, która miała upłynąć już dnia 31 października br.

Zdrowej Smaczniej Obliciel Tanio!

tylko
W Mleczarni „Zdrowia”
w KATOWICACH ulica Śwarcowa nr. 13.
Kuchnia mleczna i jarska — Obiady w abonam. po cenie załóżnej.

(-) Zjazd Wychowanków Szkoły Górniczej w Dąbrowie.

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej jest jedną z najstarszych uczelni technicznych w Polsce. Przechywała ona różne losy i koleje, będąc w czasie zaburzeń wojennych w rękach niemieckich, a w czasie powojennych w rękach polskiej, dla potrzeb górniczej i hutniczej naszych Zagłębi węglowych Dąbrowskiego i Śląskiego. W okresie kilkuletnim odbywała się zjazdy koleżeńskie wychowanków Szkoły. W roku bieżącym przypada III Walny Zjazd, którego datę ustalono na 17 listopada w Dąbrowie Górniczej. Prace przygotowawcze są na ukończeniu. Zgłoszenia przyjmują: P. Bary lub S. Steimach — kop. Maks, Michałkowiec.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Portret

Ma nieodparty urok gibkiego, smukłego efeb —
doprawdy, nigdy nie będzie tym zwykłym zjadaczem chleba —
Lekko wyniosły i dumny — (co jest pozorem — dla świata) —
właściwie, jest raczej skromnym i w każdym widzieć chce brata —
Gdy go wątpliwość ogarnia i słabość drży zaczyna
wysiłkiem myśli i woli wszelkie chwiejności przecina —
Żyje swem własnym życiem bogatym niezmiernie
i umie dobrze ukryć cudze i własne zmierzwienie —
Przeszkody go nie złamią — ni rzeczywistość tak smutna
zawsze odważnie wyjdzie naprzeciw ciemnego jutra —
Rozpęd — zamknięty w formie gibkiego smukłego efeb,
wróży, że nigdy nie będzie — tym zwykłym zjadaczem chleba.

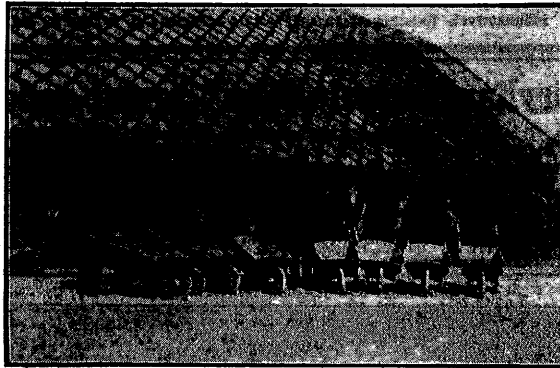
Prez. dr. Kocur poprowadził plegrzymkę urzędników miejskich do grobu Marszałka.

W dniu wczorajszym urzędnicy miejscy miasta Katowic wyjechali gromadnie do Krakowa celem złożenia holdu prochom Marszałka Piłsudskiego. Wyjechało ogółem przeszło 600 pracowników miejskich, zatrudnionych w Magistracie, Miejskiej Kasie Oszczędności i Śląskich Linjach Autobusowych, pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Adama

Kocura. Wyieczka wiezie ze sobą urnę z ziemią ze wszystkich powiatów śląskich. Na urnie, sporządzonej ze stali huty „Baldon”, wyrze są godła wszystkich miast powiatowych na Górnym Śląsku.

W najbliższym czasie projektowany jest wyjazd do Krakowa członków Zarządu miasta i Rady Miejskiej.

Członkowie Z. S. w Tychach na Sowińcu



W ostatnich czasach oddział Związku Strzeleckiego w Tychach pod zarządem prezesa p. Augusta Jadernego, aptekarza i komendanta oddziału p. Klemensa Grajcarika, wykazuje coraz to większą żywotność. W „Świątce Strzeleckiej”, połączone z koncentracją oddziałów — wzięło udział około 600 strzelców, strzelcy i orłat. Oddział

Strzelców wraz z prezesem p. A. Jadernym i komendantem Klemensem Grajcarikiem, wzięło także udział w spaniu kopca na Sowińcu. Droge do Krakowa i z powrotem odbyto pieszo. Staraniem wyżej wymienionych osób założono dość liczny oddział Związku Strzeleckiego w Urbanowicach.

Sprawa kredytów dla drobnego rzemiosła będzie załatwiona w przyszłym tygodniu

Sprawa tanich kredytów dla drobnego rzemiosła Woj. Śląskiego zostanie definitywnie załatwiona w przyszłym tygodniu. Mianowicie na konferencji u P. Wojewody dr. Grażyńskiego a przy udziale prezesa Związku Kas Komunalnych prezydenta dr. Kocura

i przedstawicieli Śląskiej Izby Rzemieślniczej ustalili się dokładne warunki, na jakich drobnym rzemieślniczym śląskim będą mogli korzystać z akcji kredytowej. Akcja ta pomyślana jest na szeroką skalę a ogólna suma kredytów na ten cel sięgać będzie kilku milionów złotych.

Złodziej z Niemiec na występach w Rydułtowach

W mieszkaniu Karola Horala w Rydułtowach został przytrzymany przez tamtejszą policję obywatel niemiecki Wilhelm Kuczwa z Rachtorza, który doznał dwóch kradzieży w pow. rybnickim. Dochodzenia wykazały, że przytrzymany Kuczwa jest znanym policji niemieckiej złodziejem, karanym kilkakrotnie przez niemieckie sądy za kradzieże. Ostatnio Kuczwa uciekł z terenu Rzeczy niemieckiej przed następującą mu na pięty policją niemiecką i przekro-

zył granicę polską; tu postanowił swój facha złodziejski nadal uprawiać. Nie powiodło mu się jednak, gdyż rychło wpadł w ręce polskiej policji.

Ostatnio Kuczwa stanął przed sądem grodzkim w Rybniku. W wyniku rozprawy Kuczwa skazany został na 3 miesiące aresztu. Po odcieleniu kary niebezpieczny opryszek zostanie oddawany do granicy niemieckiej, gdzie czekają już na niego niemieckie organa policyjne.

(-) Wyleczka polska ze Śląska Opolskiego do Krakowa.

W dniu wczorajszym przejeżdżała przez Katowice — w drodze do Krakowa — wyleczka spółdzielców polskich ze Śląska Opolskiego w ilości 30 osób. Wyleczka przybyła do kraju na zaproszenie Towarzystwa Niesienia Pomocy Kulturanej dla Śląska Opolskiego, w zwiędz. K.aków i okolic, wzięła udział w spaniu Kopca na Sowińcu i złożyła hold Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu. W serdecznych słowach witają w Dworcu w Katowicach uczestników wycieczki z ramienia wspomnianego wyżej Towarzystwa p. kur. Kupczyński, Wyleczka zabawi w kraju 3 dni.

(-) Jak to w szkole bywa...

Ciekawy reportaż pt. „Pauza w szkole” z życia szkoły średniej nada radiostacja katowicka w poniedziałek o godz. 12.15. Reportaż ten w wykonaniu uczniów gimnazjum państwowego w Katowicach układa prof. Kobieli jest z cyklu odczytów organizacyjnych przez Szkoła Kom. sie Radiowa w Katowicach dla szkół śląskich i domu rodzicielskiego.

Cheesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowski pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311.29.

MAGGI ZUPY

1 kostka na 2 talerze

20

groszy

GATUNKI SPECJALNE

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

(-) Powinno poznać działalność P. W. Kobi.

W celu poinformowania ogółu o celach i zadaniach oraz zakresie działania „Organizacji P. W. K. — Przystosowania Kobiet dla obrony kraju” Kolo lokalne urzęda „Herbatkę informacyjną” urozmianoną pokazami z życia świetlicowego „Peowiaczek”, która odbędzie się w auli Śl. Techn. Zakł. Naukowych przy ul. Krasieńskiego w Katowicach dnia 24 bm, o godz. 18, Wstęp bezpłatny, Tani, nieobowiązujący bilet urzęda szkoła gospodarza Tow. Polek.

(-) Wściekła na zwierząt i ludzi

będzie tematem odczytu radiow. kier katowickiej Kliniki Zwierząt Dom, dr. J. Manna w poniedziałek 21 bm, o godz. 16, Prelegent omówi tę niebezpieczną chorobę i przedewszystkiem zwróci uwagę na ogólną ignorancję i przesąd, który każę dopatrywać się wściekły i zwierząt niernormalnie zachowujących się i powoduje bezmyślne, masowe mordowanie nieraz najzdroższych naszych czworonożnych przyjaciół.

(-) Rowerzysta potracił kolebę.

18 bm, popołudniu na narożniku ul. Głiwickiej i Placu Wolności w Katowicach, rowerzysta Kornas Walter z M. Dąbrówki — najechał P. Piarkowa z Katowic, która upadając na ziemię złamała lewe przedramię. Wymienioną zastawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarza.

(-) Wypadek samochodowy.

18 bm, na ul. Kościuski w Katowicach kierowca samochodu osobowego Śl. 3443 — Urbańczyk Paweł z Szopnic, nalechał rowerzystę Siewierskiego Władysława, zam. w Zabkowicach, ul. Bedzińska 7, który doznał cięższych obrażeń głowy i rąk, w następstwie czego zastawiono go samochodem do szpitala miejskiego w Katowicach.

(-) „Oddymanie miast i ośrodków fabrycznych”

Staraniem Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wojew. Śląskiego p. inż. Antoni Roznowski wygłosi odczyt na ten temat. Odczyt odbędzie się we wtorek 22 bm, o godz. 19.30 w sali Stowarzyszenia, w Katowicach pl. Wolności 8, Wstęp wolny — goście mile wdziani.

Donoszą nam z okolic Pińska, że podczas zawodów balonowych o puhar Gordon - Beneta, zobaczono w nocy na firmamencie niebieskim poruszający się punkt świecący w kierunku ziemi. Pokazało się, że był to mały balon obciążony palącą się latarką. Balonik ten puszczony w Warszawie podczas zawodów opał w okolicach Pińska. Przech kilka godzin utrzymał się on w powietrzu a świecąca biała wstęga zainteresowanie. Ludność widziała była przekonana, że to gwiazda się porusza i spada ku ziemi. Znalazca balonika uzyskał latarkę z dobrą baterią CENTRA. (o)

Szlachetne zawody.

Co roku we wrześniu i październiku odbywa się szlachetne zawody w dziedzinie radiowej. Oto radiotechnicy wielkich firm radiowych popisują się swoimi nowymi kreacjami. Na rynku ukazują się nowe typy radiodiodników. Niektóre z nich będą miały żywot krótki, inne przetrwają lata...

W tegorocznym biegu o palmę zwycięstwa na pierwsze miejsce wysunął się bezspornie nowy twór wielkiej wytwórni TELEFUNKEN.

Bo też ten nowy radiodiodnik został niezwykle wyposażony. Wszystko, co wynalazca i doświadczyła radiotechnika ostatnich czasów w laboratoriach TELEFUNKEN, zawiera AM-BASADOR w swojej konstrukcji. Ten pełny i miękki, o brzmieniu naturalnym zapewnia aparatowi nowy głosnik Telefunken Nagei o parabolizowanym stożku; selektywność posunięta do najwyższego rzędni; specjalny układ dalekautomatyczne wyrównanie czułości. Nowa linia skrzynki aparatu powoduje wyspania afektystę i estetyczny współczesny wygląd obudówki. Wszystkie te udoskonalenia są zmianami postępu technicznego, który tak zawążył na szali zwycięstwa tego nowego aparatu, Ambasador wygrał zawody aparatów radiowych i nie przedko da się zdystansować. Ten rekord utrzyma on przez czas dłuższy. Ma dobrych kilka lat przed sobą.

Chorzów realizuje program inwestycyjny

Chorzów, 20, 10.
Zarząd miasta Chorzowa przeprowadza obecnie w okresie jesiennym duże roboty drogowe w obrębie miasta. I tak: buduje się ulicę Bytomską (zatrudnionych 220 robotników), przeprowadza się szybko budowę szosy Michałkowice — Maciejkowice (96 robotników), dalej wykonywana jest droga w dziel-

nicy Nominarskiej (38 robotników), na Klimowcu (40 robotników) i drogę do dworca (30 robotników), prócz robót drogowych dużo pracy poświęca się rozbudowie sieci kanalizacyjnej (140 robotników) a wreszcie przy budowie baraków znalazło zatrudnienie około 300 robotników. Koszt wszystkich tych robót wynosi 1.650.000 zł.

Śmierć na hałdach

W ub. piątek w południe na hałdach obok szymbu „Mikołaj” w Rudzie Śl. znalazł śmierć 38-letni bezrobotny Alfred Klima z Kończyk. Klima zbierając miał węglowy wykopał nożem w pierś Stanisława Suchonia, bezrobotnego z Klimontowa. Suchoń w drodze

olbrzymi zwal ziemi i miału, zasypując dościsie do szymbu. Towarzysze bezrobotnego zauważyli katastrofę i rzucili się na ratunek; po półgodzinnej akcji odkopali już tylko zwłoki Klimy. Wypadek wywarł przynębiające wrażenie na poszukiwaczach węgla.

Zbrodnia przy grze w kości

Onegdaj obok stolika do gry w kości ustawionego przy jednej z ulic w Sosnowcu, wynikła ójka, w czasie której notowany już kilkakrotnie złodziej Stanisław Balwiercz ugodził nożem w pierś Stanisława Suchonia, bezrobotnego z Klimontowa. Suchoń w drodze

do szpitala zmarł. Zabójcę aresztowano. Kilka godzin później zawodowy złodziej Zygmunt Salus, dowiedziawszy się o śmierci swego przyjaciela Suchonia, przejął się do tego stopnia tym faktem, że odebrał sobie życie.

Rozprawa przeciw Czempielowi odroczone

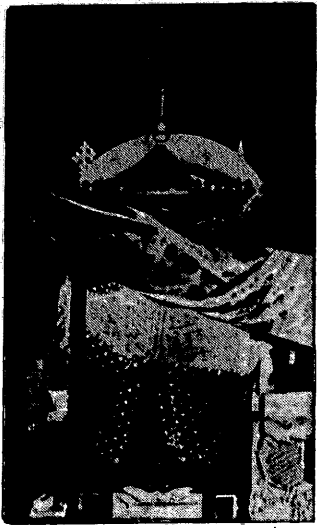
Na ubiegłą sobotę wyznaczona była rozprawa w Sądzie Okręgowym w Chorzowie przeciwko Guido Czempielowi, obwinionemu o to, że w październiku 1931 roku w miejscowości Basdorf koło Berlina zamordował dla celów rabunkowych 70-letnią staruszkę

Julję Faltinową. Czempiel w kilka miesięcy później przybył do Polski i zamieszkał u swojej rodziny w Kończykach, gdzie w ubiegłym roku roku został aresztowany. Zapowiadana rozprawa nie odbyła się jednakże i została odroczone do wtorku 22 bm.

„Fabrykantka aniołków” przed sądem

Katowice, 20, 10.
Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanęła wczoraj Rozalja Mildnerówna z Szopienic w towarzystwie sześciu kobiet. Akt oskarżenia zarząca Mildnerównę dokonanie niedozwolonych zabiegów. Wreszcie policja zawiadomiona o niedozwolonych prak-

tykach „fabrykantki aniołków” sporządziła doniesienie do prokuratora. Współoskarżone odpowiadały za dostarczanie klientek, z czego czerpały również zyski. W wyniku rozprawy sąd skazał Mildnerównę na 10 mies. więzienia, a pozostałe kobiety na karę po 3 mies. aresztu.



Przed zajęciem przez Włochów świętego miasta Aksum, udało się Abisyńczykom wywieść największą świętość koptyjskiego kościoła, uważaną za arkę przysięzcy. W Abisynji utrzymuje się tradycje, że arkę tę przywiózł do Aksum pewen królcewicz etiopski, wychowywany na dworze królewskim w Jeruzolimie.

Z Katowickiego

(K) **Dziesięć ofiar harców rowerzysty.**
17 bm, popołudniu — jadący rowerem 16-letni Majerski Jan, nalechał na jednej z ulic w Bielszowicach 7-letnią Teresę Król, zam. w Bielszowicach, przy ul. Piaskowej 125, która doznała złamania lewej nogi, poczem została odstawiona do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, Dochodzenia w toku.

(K) **Niemiecki pieprz.**
18 bm, zatrzymano na ul. Główniej w Pawłowic, pod zarzutem przemytnictwa Wycińska Eryka, zam. Pawłowice, przy ul. Główniej, któremu zajęto 3 litry Magzi i około 10 kg pieprzu, przemyconego z Niemiec. Zajęty tower odstawiono z doniesieniem do miejscowego Urzędu Celnego.

Eldorado
TUTKI DLA PANA
Solali
200 szt. — gr. 45

(K) **Ze święta PW. i WF. w Michałkowicach.**
W ub. niedzielę miejscowe organizacje sportowe obchodziły swoje doroczne święto. PW. i WF., które zgromadziło sporą ilość zawodników na boisku KS „Jedność”. W przeddzień odbyły się na strzelnicy gminnej eliminacyjne zawody strzeleckie, w których najlepszy wynik uzyskał zespół Związku Strzeleckiego. W niedzielę o godz. 13 nastąpiło otwarcie święta sportowego przez przewodniczącego komitetu naczelni, gminy W. Folkisa, który w serdecznych słowach przemówił do zawodników. Zawody odbyły się według ustalonego programu. W marszu 10 km zwyciężyła drużyna Związku Strzeleckiego. Uzyskane nagrody będą rozdane zawodnikom w dniu 11 listopada rb. z okazji święta Niepodległości.

(K) **Rejestracja bezrobotnych w Przelajcu.**
22 bm, o godz. 9 rano w urzędzie gminnym w Bańgowie, odbędzie się rejestracja wszystkich bezrobotnych gminy Przelajca zarejestrowanych w KUPP, w Siemianowicach, Nadwien. na się przytem, iż ci bezrobotni, którzy nie zgłoszą się do rejestracji, utracą prawo do korzystania z zasiłków pieniężnych i naturalii.

(K) **Zebrań sprawozdawczych grupy Powstańców.**
odbędzie się w Michałkowicach w niedzielę 20 bm, o godz. 16 w lokalu p. Tomanka. Na porządku dziennym obok sprawozdania ze zjazdu w Krakowie, także sprawa weryfikacji członkowskiej. Ze względu na ważność spraw pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków miejscowej grupy Powstańczej.

Z Mysłowic

(M) **Wstrząsy podziemne na ul. Powstańców.**
Onegdaj w Mysłowicach nastąpiły wstrząsy podziemne, na skutek obsunęła się zwalów węglowych w starych gankach. Wstrząsy były tak silne, że ze ścian pospadały obrazy, i w jednym wypadku przewróciły się meble.



Uliczni sprzedawcy w Londynie udają się w oryginalnych strojach na doroczne dziękczynne nabożeństwo dożynkowe.

Cudze chwalicie — swego nie znacie, a więc zwiedzajcie Pociąg-Wystawę aby zapoznać się z wytwórczością polską!

(M) **Reportaż kin.**
Kino Odeon „Milotki”.
Kino Casino „Turandot”.
Kino Helips „Zamach w kasynie”
(M) **Wizytanie w Mysłowicach.**
W nocy na 18 bm, przez otwór w murze, wtamali się nieznani sprawcy do warsztatu rzemieślnika Kulpy Romana w Mysłowicach, przy ul. Piastowej 40, któremu skradli 3½ centnara wyrobów misonych, kilka kilogramów soli, wartości 500 zł, Ostrzeżenie się przed ewent. nabyciem skradzionego towaru.

(M) **Jak się przedstawia ruch budowlany?**
W obecnym sezonie ruch budowlany, według obliczeń Wydz. Budowlanego Magistrata, przedstawia się następująco: udzielono koncesyj na reparaturę domów 40; na budowę domów 42 z czego 33 wybudowano względnie są w budowie, zaś 9 odłożono z braku kapitału na następny rok, Magistrat w budownictwie zatrudniał 800 robotników i 600 z ODR przy: budowie bloków mieszkalnych, barakach dla bezrobotnych, boisku 06, stadionie i ogródkach działkowych.

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczeń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi, Żal, przez lekarzy.

Z Siemianowic

(S) **Wizytanie przy ul. Jadwił.**
18 bm, przedpołudniem, w czasie nieobecności domowników, wszedł nieznan sprawca przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania na Welke Heleny w Siemianowicach, przy ul. Jadwił 5 i skradł z niezamkniętej szafy 390 zł, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Świętochłowickiego

(S) **Pokaz ataku przeciwgazowego.**
Koło LOPP, w Świętochłowicach urządził 20 bm, o godz. 13 na targowisku pokaz ataku przeciwlotniczo - gazowego, w którym biegał brać udział wyszkolone drużyny odkażające i sanitarno - ratownicze, oraz drużyny odkażające kopalni „Niemyca”, Huty Falcy i Huty Zgodna, Czerwony Krzyż, Straż Pożarna, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki i in. Po ataku przedstawienie i defilada. Następnie koncert i zabawa.

(S) **Kradzież kablu.**
W czasie od 6 — 17 bm, dotychczas nieznan sprawcy weszli zapomocą podrobionych kluczy do magazynu na kop. „Wolfgang” w Karol Emanuel i skradli na szkodę Rudzkiego Gwańctwa Węglowego 105 m kablu miedzianego, wartości 1.200 zł. Jak wynika z pozostawionych śladów, sprawcy skradziony kabel powieli w magazynie na kawalki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z sali koncertowej Koncert Stanisława Niedzielskiego

Wtorkowy Recital Stanisława Niedzielskiego w Katowicach zasługuje na szersze omówienie. Po raz drugi Katowice mają możność usłyszenia tego młodego pianisty polskiego, którego sława wybiega już poza granice Europy. Sława bezsprzecznie zasłużona, jakkolwiek stwierdzić należy, że p. Niedzielski ma jeszcze nie jedno do zrobienia, abyśmy mogli uważać go za artystę skończonego. Jego szczerzy talent, z wielką swobodą przerażający się od jednego rodzaju utworów do wręcz odmiennego, a w kontrasty takie obfituje twórczość Chopina (któremu cały koncert był poświęcony) — świecił największe triumfy w wykonaniu miniaturowej literatury, do jakiej należą mazurki, preludja i w przeważnej części etudy Chopina. Preludja w interpretacji p. Niedzielskiego — za małych wyjątkami — były wykonane w sposób wzorowy. Zupelną prostotą, zaletą i jednak romantyczne do zdobycia, nawskroś jednak romantyczne — w jego najlepszych etudach oklawowa ges.dur — była zagrane w sposób skoficzenie mistrzowski z lekkością i wdziękiem porwającą Wrodzona miękkość uderzenia sprawia, że artysta wywołwał, zwłaszcza w preludjach, pełen niekłamany zachwyt — swą kantyleną, pasteliną i subtelnością. Trzeba pamiętać, że mistrzowie miniaturowej literatury kategorii najrzadszej i przez to najcenniejszej wśród wirtuozów fortepianowych. W osobie p. Niedzielskiego obowiązuje jeden z bardziej utalentowanych pianistów tej grupy.

Jeżeli jednak chodzi o całokształt osobowości pianistycznej p. Niedzielskiego, to nie możemy wstrzymać się od wyrażenia kilku zastrzeżeń bardzo konkretnych. Dotyczą one przeważnie utworów większych, jak np. Fantazji L. mol. Sonata h-mol i innych. Mianowicie — zdumiewające nasze wywołanie fakt, że artysta tej miary — pozwala sobie na różne „ulepszenia” i „upiększenia” tekstu Chopinowskiego? Co za pomysły! Już sam początek fantazji (I punkt programu) uderzył rażąciami rozbieżnościami pomiędzy tym samym testem, a interpretacją p. Niedzielskiego. Przytem — rzecz skonstatowana już za pierwszej bytności p. Niedzielskiego w Katowicach — i tym razem zdarzyły się skracania całych taktów o połowę (3 strofa fantazji!). Dlaczego? Parę dodatków „indywidualnych” p. Niedzielskiego do pierwszej części Sonaty nie „ulepszenia” jej również. Taka, jaka jest, należy do najgenialniejszych arcydzieł literatury fortepianowej wszystkich czasów. Niechcicie ją zostawiać! Również — przedstawianie nut w „Kolyssach” zagranic — przedstawienie — rzucenie znów ołów na powagę, jaka chciałbyśmy już łączyć z nazwiskiem p. Niedzielskiego. To samo w walcu e-mol Cui bono?

W konkluzji stwierdzamy, że p. Niedzielski stanowi bardzo cenny typ urodzonego pianisty o wysokich walorach, który po przemyśleniu niektórych problemów — np. problemu przywrócenia i obowiązków wykonawcy w stosunku do wykonywanych dzieł i ich twórców, problemu wykonania naturalnego i estetycznego sposobu bycia na estradzie (który w danym wypadku wywołał niedokrotnie wrażenie jakiejś trywialnej, niemieckiej manjery) — wyrówna na niewątpliwie swą skalę pianistyczną do poziomu, na który się wzniósł w preludjach i w etudzie ges dur. A był to poziom bardzo wysoki, dostępny tylko dla wybrednych.

Wierzymy, że tak się stanie. **Pobór**

Ze Śląskich kopalń i hut

Wspaniała uroczystość robotników huty „Ferrum”

27 bm. robotnicy huty „Ferrum”, w 90 proc. zorganizowani w ZZZ obchodzili niezwykle wspaniałe uroczystości poświęcone sztandarowi zalogowemu. Poświęcenia dokonał ks. Lindner w kościele parafialnym w Katowicach-Zawodziu. Podczas Mszy, zapukanej przez robotników huty „Ferrum”, śpiewał chór męski ZZZ oraz przygrywała orkiestra 73 pułku piechoty.

Po nabożeństwie, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, przemarszerował uroczysty pochód przez ulicę m. Katowice, kierując się do „Sali Powstańców”, gdzie odbyła się piękna okolicznościowa akademja. Uroczystość zgał w imieniu załogi przewodniczący rady zakładowej p. Zoremplik, witając chrześniych sztandarowych w osobach p. dyr. Walentyny Gieszyńskiej oraz p. dyr. Lamperta. Witai następnie gości oraz załogę robotniczą i urzędniczą. Skolei w sposób nader miły i serdeczny przemówił do załogi „Ferrum” naczelny dyrektor huty p. Gieszyński, w imieniu zaś rady urzędniczej jej przewodniczący p. Iwanów. Następnie rozpoczęła się artystyczna część akademji, na którą złożyły się doskonale wykonane tańce „trojok” i „krakowiak”.

występy chóru męskiego ZZZ z huty „Ferrum” oraz koncert w wykonaniu p. Małgorzaty Unuckowej, p. dr. inż. Tadeusza Puchalskiego i p. dr. inż. Henryka Unuckiego. Akademja zakończyła się zabawą taneczną, która wśród miłego i wesołego nastroju trwała do późna wieczór. Z ramienia władz ZZZ wzięli udział w uroczystości: prezes okręgowy Związku Metalowców ZZZ p. Rogacki, sekretarz okręgowy p. Bajdur i sekr. generalny Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych p. Sroka-Sierosławski.

Rada zakładowa huty „Ferrum” składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości załogi huty „Ferrum” oraz tym, którzy swoją obecnością zaszczylicili omówioną wyją uroczystość.

Elektryfikacja huty „Piłsudski”

Podjęta przez niedawnym czasem przez Zarząd huty „Piłsudski” elektryfikacja poszczególnych oddziałów postępuje naprzód. Obecnie montowane są motory. Prawdopodobnie na początku stycznia elektryfikacja będzie ukończona. Koszt tej inwestycji wyniesie 400.000 zł. Poza tem w najbliższych tygodniach Zarząd przystąpi do budowy nowych pieców podziemnych w walconiu dla podgrzewania bloków żelaza. Obecne piece, budowane wiele lat temu, są przestarzałe i częściowo zużyte. Na ich miejsce powstaną nowe piece kosztem 300.000 zł, urządzone według nowoczesnych wymogów techniki.

Zebrań metalowców Z. Z. Z.

Onegdaj odbyło się w Chorzowie zebrań metalowców ZZZ, któremu przewodniczył prezes Małysz. Obecny na zebraniu referent ZZZ, p. Piątek, poddał ostrej krytyce stanowisko przemysłowców w zatargu o czas pracy i sanację finansową Spółki Brackiej, podnosząc równocześnie, że od wysiłku na rzecz niezależności gospodarczej Polski, którą to akcję prowadzi całe społeczeństwo polskie, jedynie kapitał uchyla się. W końcu referent zapoznał zebranych ze stanem prac komisyjnych nad sprawą skrócenia czasu pracy i mówił kwestję urlopów w przemyśle.

Katowice, 29 października. 26 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i reform rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów — o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom.

Do rozporządzenia załączony jest spis robót, przy których nie wolno zatrudniać młodocianych. Spis ten obejmuje 150 pozycji, z czego 20 w dziale ogólnym, 7 w górnictwie, 5 w przemyśle mineralnym, 14 w

hutnictwie i przemyśle metalowym, 33 w przemyśle chemicznym, 2 przy robotach z materiałami wybuchowymi, 6 przy destylacji węgla, drzewa i torfu oraz w przemyśle naftowo - rafineryjnych, 10 w przemyśle włókienniczym, 2 w przemyśle papierniczym, 3 w przemyśle garbarskim, 9 w przemyśle drzewnym, 8 w przemyśle spożywczym, 3 w przemyśle odzieżowym i galanterijnym, 7 przy robotach budowlanych, melioracyjnych i drogowych, 2 w przemyśle poligraficznym i wyrobu cziinek, 7 przy robotach użyteczności publicznej, 10 przy komunikacji i przewozach,

2 w przemyśle hotelowym i gastronomicznym i 3 w zakładach rozrywkowych.

Ponadto do rozporządzenia załączony jest spis robót wzbronionych kobietom, obejmujący 81 pozycji, z czego 10 w dziale ogólnym, 3 w górnictwie, 4 w przemyśle mineralnym, 9 w hutnictwie i przemyśle metalowym, 20 w przemyśle chemicznym, 2 przy robotach z materiałami wybuchowymi, 6 w przemyśle destylacyjnym i naftowo - rafineryjnym, 1 w przemyśle włókienniczym, 1 w przemyśle papierniczym, 1 w przemyśle garbarskim, 6 w przemyśle drzewnym, 5 w przemyśle spożywczym, 4 przy robotach budowlanych, melioracyjnych i drogowych, 2 w przemyśle poligraficznym, 2 przy robotach użyteczności publicznej i 4 przy komunikacji i przewozach.

Zakaz zatrudniania młodocianych i kobiet przy robotach, określonych dla poszczególnych gałęzi prac, odnosi się również do takich samych robót, wykonywanych jako roboty pomocnicze w innych zakładach pracy.

Minister Opieki Społecznej może jednakże zezwolić na zatrudnienie młodocianych przy robotach zabronionych celem odbycia nauki zawodowej, jak również w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa.

Rozporządzenie to wchodzi w życie po upływie 6-tu miesięcy od dnia jego ogłoszenia, czyli 26 kwietnia 1936 roku.

Roboty wzbronione młodocianym i kobietom

Formy walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych

Katowice, 29 października.

Na odbytem ostatnio w Warszawie w Polskim Towarzystwie Polityki Społecznej zebraniu w sprawie walki z bezrobociem pracowników umysłowych, zwrócono uwagę na konieczność niezwłocznego przystąpienia do dokładnego zbadania zagadnienia bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce i ustalenia programu walki zarówno z istniejącym bezrobociem, jak i z narastającym dalszych kadr bezrobotnych zwłaszcza wśród młodego pokolenia. W okresie najbliższym należy a) rozwinąć akcję doszkolenia i przeszkolenia bezrobotnych pracowników umysłowych; popierać placówki spółdzielcze, tworzone przez i

bezrobotnych pracowników umysłowych; b) nie powiększać liczby bezrobotnych przez usuwanie z pracy pracowników już zatrudnionych c) ograniczyć czasowo stosowanie nowych technicznych środków mechanicznych, pociągających za sobą redukcję pracowników; d) przedłużyć o ile możliwości okres nauki szkolnej zawodowej. Pol. Tow. Polityki Społecznej stwierdziło ponadto, iż dotychczasowa akcja większości związków zawodowych pracowników umysłowych w dziedzinie walki z bezrobociem okazała się niewystarczająca i pozabawiona głębiej przemyslanego programu. Związki winny tę akcję postawić na naletnym poziomie.

Muzyka, śpiew i teatr ludowy

w belgijskich środowiskach robotniczych

Provincia Hainaut w Belgji posiada podobną strukturę społeczną, jak przemysłowy okręg naszego województwa. Gęstość zaludnienia, oraz robotniczy charakter ludności czynią obydwie kraje podobnymi do siebie. Dlatego to akcja społeczna w dziedzinie wychowania artystycznego, zwłaszcza zaś w dziedzinie muzyki, śpiewu i teatru ludowego prowadzona na tamym terenie posiada dla nas szczególnie wiele momentów godnych zainteresowania.

Działalność ta, jak i szeroka działalność kulturalno-osiwiatowa wogóle prowadzi w prowincji Hainaut wzorowo zorganizowana, oparta o władze samorządowe „Komisja Wczasów w Robotniczych”.

Po przeprowadzeniu rejestracji istniejących w Hainaut towarzystw miłośników muzyki, śpiewu i teatru otrzymano zdumiewające wprost wyniki. 550 kółek teatralnych i ponad 300 zespołów muzycznych i chóralnych. (Ludność prowincji wynosi 1.200.000 t. j. mniej więcej tyle, co ludność Woj. Śląskiego).

A. Moraczewska w swej książce p. t. „Wczasy robotnicze, działalność kulturalna samorządu w Belgji” (wyd. Inst. Gosp. Społecz., Warszawa 1931) pisze:

„Po bliższym jednak wejrzeniu na działalność owych towarzystw wypadło z pewnością zastrzeżeniem odnieść się do tych danych gdyż okazało się, że, spowodu braku pomocy materialnej i instrukcyjnej zespoły amatorskie w większości nie wykazują rozwoju i, albo wegetują tylko, albo prowadzą pracę na bardzo niskim poziomie artystycznym.”

Ze względu na to, że ruch amatorski muzyczno-śpiewaczy jak i teatralny posiada nie wątpliwe znaczenie wychowawcze i społeczne, komisja rozpoczęła się ruchem tym zajmować, co już po kilku latach pracy zaznaczyło się silnym postępowaniem w rozwoju artystycznym amato-

Jedną z najskuteczniejszych metod pracy w dziedzinie artystycznej wychowawczej były turnieje urządzone dla zespołów muzycznych, śpiewaczy i teatralnych.

Regulaminy turniejowe przewidują ostre rygor y przeciwko tym koleom, którzy chcieliby posiadać się zawodowymi lub odpłacalnymi muzykami względnie śpiewakami. Aby nie zniechęcać słabszych orkiestr rywalizacja z silnemi — podzielono orkiestry i chóry na 4 kategorie.

Pośrednim celem turniejów jest podział nagród (właściwie subwencji). Komisja przewiduje bowiem na popieranie zespołów muzycznych i śpiewaczy 75 tys. fr. rocznie. Pieniądże te rozdzielają się tylko między te kole, które stają do turniejów i które odpowiedziały warunkom i wymaganiom turnieju.

Wysokość udzielanych subwencji (nagród) jest następująca:

Rodzaj zespołu	Kat. III	Kat. II	Kat. I	T. zw. doskonałoi.
Chóry	1.200 fr.	1.800 fr.	2.300 fr.	2.400 fr.
Orkiestry dęte	1.500 fr.	2.100 fr.	2.400 fr.	2.700 fr.
Zespoły mieszane (mandolinowe)	1.800 fr.	2.400 fr.	2.700 fr.	3.000 fr.
Orkiestry symf.	1.800 fr.	2.400 fr.	2.700 fr.	3.000 fr.

Nagrodę otrzymują nie tylko nie odrazu, ale w ciągu 3 lat ratami i pod warunkiem wypełnienia przepisane go programu pracy (urządzenie 3 publ. koncertów rocznie etc.).

Ten sposób popierania ruchu muzycznego i śpiewaczego okazał się celowym i owocnym i kiedy Zw. Tow. Śpiew. prowincji Hainaut zwrócił się do Komisji Wczasów z propozycją, by subwencje mogły otrzymywać i zespoły nie biorące udziału w turnieju — wniosek został odrzucony.

Przy wyznaczaniu nagrody nie jest miarodajna punktacja porównawcza między poszczegól-

nymi produkcjami. Nagrody otrzymują zespoły za osiągnięcie pewnego określonego poziomu. W ten sposób możliwym jest, że żaden zespół nie otrzyma nagrody (przy niskim poziomie zawodów) lecz jest możliwym otrzymanie nagród przez większą ilość zespołów (sprawozdania wykazują, że czasami zostaje nagradzane 90% uczestniczących zespołów).

Nagrodzony zespół ma o bowiązek po trzech latach stanąć do turnieju w następnej wyższej kategorii. Co roku odbywają się trzy turnieje, mianowicie w Charleroi, Mous i Tourna.

W ciągu 6 lat wzięło w turniejach udział 276 zespołów muzycznych z liczbą 18.600 uczestników.

Metoda turniejów okazała się owocną, gdyż zaznaczył się niebawem postęp w sposobie wykonywania utworów, w doborze, w zrozumieniu i odczuciu ich piękna i wartości artystycznej oraz w pogłębieniu stosunku amatorów do podejmowanej pracy.

Na podobnych zasadach, jak turnieje muzyczno-śpiewacze, odbywają się w prowincji Hainaut turnieje dramatyczne, z tą jedyną różnicą, że zespoły nie dzielą się na 4 kategorie, lecz turnieje są dwójakiego rodzaju: a) eliminacyjne — dla wszystkich zgłaszających się zespołów, b) turnieje, t. zw. „en honneur”, dla zespołów wyeliminowanych (które otrzymały ponad 90 punktów).

Turniej eliminacyjny wymaga odegrania sztuki jednoktowej; turniej „en honneur” — co najmniej 3-aktowej (Wybiera ją sąd konkursowy z 3 zaproponowanych przez zespół na 3 tygodnie przed terminem występów).

Punktacja przewiduje następujące rubryki:

Wybór utworu	10 p.
Zrozumienie utworu	10 p.
Interpretacja ról	25 p.
Dykcja	20 p.
Charakterystyka	15 p.
Oprawa sceniczna	10 p.
Pamięć	10 p.

100 p.

Więcej światła w wasz dom!

żarówka

TUNGSRAM

Z DWUSKRĘTKĄ

Informator i poradnik inwalidzki

Wojskowa renta inwalidzka

W poprzednim artykule, zamieszczonej w „Informatorze i poradniku inwalidzki” z dnia 1 b. m. poznaliśmy ogólne zasady, dotyczące wojskowej zaopatrzenia inwalidzkiego na podstawie ustawy z dn. 17 marca 1932 o zaopatrzeniu inwalidzkiem. Zaopatrzenie to stanowią następujące świadczenia ze strony Państwa: zasadnicza renta inwalidzka wraz z dodatkami jak dla ciężkoposzkodowanych, kwalifikacyjnym, rodzinnym i pielęgnacyjnym, dalej zapomoga pogrzebowa, renty pozostałych, leczenie i dolecanie, zaopatrzenie w aparaty ortopedyczne i środki pomocnicze, szkolenie i opieka społeczna. W artykule szerszym zajmiemy się rentą inwalidzką oraz zaopatrzeniem pieniężnym osób po inwalidzie pozostałych.

Komu przysługują renty inwalidzkie.

Prawo do renty inwalidzkiej przysługują inwalidom wojennym z utratą przynajmniej 15% zdolności zarobkowej, dalej inwalidom wojskowym z utratą przynajmniej 30% zdolności zarobkowej wskutek stałego kalectwa, a wreszcie inwalidom wojskowym wskutek służby w Wojsku Polskiem w czasie pokoju z utratą przynajmniej 45% zdolności zarobkowej wskutek stałego kalectwa.

Wysokość renty inwalidzkiej.

Zasadnicza renta zupełnego inwalidy wojennego (powyżej 94% utraty zdolności zarobkowej) wynosi 125 złotych miesięcznie, zaś zupełnego inwalidy wojskowego 100 złotych miesięcznie. Renta inwalidów o częściowej niezdolności zarobkowej wynosi pewien procent tej renty zasadniczej. I tak przy utracie 15% zdolności zarobkowej wynosi 15% renty zasadniczej zupełnego inwalidy, przy utracie 16 do 24% zdolności zarobkowej 20% renty zasadniczej zupełnego inwalidy, przy utracie 25 do 34% zdolności zarobkowej 30% renty zasadniczej zupełnego inwalidy i tak dalej w tym samym stosunku co 10% tak po stronie utraty zdolności zarobkowej, jak i po stronie wysokości renty, a przy utracie 95 do 100% zdolności zarobkowej wynosi 100% renty zasadniczej zupełnego inwalidy. Renta ta może być czasowa lub stała, zależnie od czasowej lub stałej utraty zdolności zarobkowej.

Dodatek ciężkoposzkodowanych.

Inwalidzi z utratą zdolności zarobkowej wynoszącej przynajmniej 45% otrzymują dodatek ciężkoposzkodowanych, który reguluje się według następującej skali: przy utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54% — 10 złotych, przy utracie zdolności zarobkowej od 55—64% — 15 złotych, przy utracie zdolności zarobkowej 65 do 74% — 30 złotych, przy utracie zdolności zarobkowej od 75 do 84% — 45 złotych, przy utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94% — 60 złotych a wreszcie przy utracie zdolności zarobkowej od 95 do 100% — 75 złotych. Inwalidzi z ogólną utratą zdolności zarobkowej, wynoszącą przynajmniej 65% uprawnieni do renty inwalidzkiej, a nie odpowiadający powyższemu warunkom tego przepisu, mogą otrzymać tytułem dodatku ciężkoposzkodowanych kwotę 10 złotych.

Dodatek pielęgnacyjny.

Inwalidzi wojenni i wojskowi, którzy w następstwie ciężkiego uszkodzenia zdrowia spowodowanego chorobą lub kalectwem, są tak niezdolni, iż stale potrzebują opieki i pomocy innych osób, otrzymują dodatek na pielęgnację w następującej wysokości: a) 25 złotych miesięcznie; b) 50 złotych miesięcznie w wypadkach całkowitej utraty wzroku lub utraty conajmniej dwóch kończyn; c) 75 złotych miesięcznie w wypadku całkowitego obezwładnienia fizycznego, amputacji więcej niż dwóch kończyn lub podwojnych kalectw. — O uprawnieniu pobierania dodatku na pielęgnację, jak również o wysokości tego dodatku, orzeka inwalidzka komisja rewizyjno-lekarska.

Dodatek kwalifikacyjny.

Dodatek kwalifikacyjny otrzymują inwalidzi o utracie przynajmniej 45% zdolności zarobkowej. Dodatek ten dzieli się na dwie grupy, a mianowicie niższy i wyższy. Dodatek kwalifikacyjny niższy przysługują inwalidom, którzy posiadają średnie wykształcenie ogólne lub zawodowe, lub uzyskali rangę oficerską do kapitana włącznie lub równoznaczną. Dodatek kwalifikacyjny wyższy przysługują inwalidom, którzy posiadają wyższe wykształcenie ogólne lub zawodowe bądź też uzyskali rangę conajmniej majora lub równoznaczną.

Dodatek kwalifikacyjny niższy wynosi 25%, zaś wyższy 50% renty zasadniczej i dodatku ciężkoposzkodowanych.

Dodatek rodzinny.

Inwalidzie przysługują prawo do dodatku rodzinnego na żonę w wysokości 20% renty zasadniczej i prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości 10% renty zasadniczej i dodatku na żonę. Dodatek rodzinny na dzieci nie może

być przyznany więcej niż dla czworga dzieci. Do dzieci zalicza się zarówno dzieci ślubne jakoteż opzawione i pasierbow. Prawo do dodatku na dziecko przysługują do ukończenia 18 roku życia, jeżeli jednak dziecko uczęszcza do szkoły publicznej lub wskutek ułomności fizycznej, umysłowej albo nieuleczalnej choroby nie może zarabiać na swoje utrzymanie, wówczas prawo do dodatku przysługują do ukończenia 24 roku życia. Dzieci i pasierbow, które weszły w związki małżeńskie lub które same się utrzymują, jakoteż dzieci i pasierbow posiadających własne zaopatrzenie, nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku rodzinnego.

Inwalidzie nie przysługują prawo do dodatku na żonę, jeżeli ona pobiera uposażenie z instytucji państwowej, albo zaopatrzenie ze Skarbu Państwa lub z funduszu samorządowych, albo też jeżeli jest z nią sędownie rozdzielony lub separowany, o ile nie jest zobowiązany do jej utrzymania na podstawie orzeczenia sądowego.

Zapomoga pogrzebowa.

Zapomoga pogrzebowa przysługują osobom, pozostałym po zmarłych inwalidach, którzy byli uprawnieni do zaopatrzenia pieniężnego, względnie osobom, które poniosły koszty pogrzebu. Zapomoga pogrzebowa równa się jednomiesięcznej zasadniczej rencie zupełnego inwalidy.

Prawo do zaopatrzenia przysługują wdowom po inwalidach, których utrata zdolności zarobkowej uprawniała przed śmiercią do zaopatrzenia pieniężnego, o ile związek małżeński został zawarty przed okaleczeniem lub chorobą, uprawniający do renty, a tytuł do zaopatrzenia powstał po dniu 1 sierpnia 1914. Jeżeli zaś związek małżeński zawarty został po okaleczeniu lub chorobie, wówczas prawo do renty przysługują wdowie, o ile związek małżeński trwał conajmniej rok lub jeżeli małżeństwo miało dzieci. Prawo wdowy do renty rozpoczyna się z chwilą śmierci męża, a renta wdowa wynosi 50% renty zasadniczej zmarłego męża.

W razie zamążpójścia otrzymuje wdowa odprawę w wysokości trzechletniego zaopatrzenia pieniężnego i traci temsamem wszelkie prawa do zaopatrzenia. O ile wdowa wyjdzie za mąż za obywatela innego państwa, przysługują jej odprawa tylko w tym wypadku, jeżeli oboje państwa stosuje wzajemność do obywateli Państwa Polskiego. Zaopatrzenie pieniężne nie

przysługuje wogóle wdowie separowanej lub rozwiedzionej sędownie, o ile ma nie był orzeczeniem sądem zobowiązany do jej utrzymania.

Zaopatrzenie pieniężne sierot po inwalidach.

Sieroty po inwalidach, których utrata zdolności zarobkowej uprawniała do pobierania renty inwalidzkiej, otrzymują do chwili samodzielnego zarobkowania lub zawarcia związku małżeńskiego, najpóźniej jednak do ukończenia 18 roku życia, rentę sierocą w wysokości 20% renty, którą pobieraby ich ojciec przed śmiercią. Sieroty zupełnie pobierają rentę w wysokości 30% renty zasadniczej. Jeżeli sierota wskutek ułomności fizycznej lub psychicznej, powstałej przed ukończeniem przez siebie 18 roku życia, nie może zarabiać na swoje utrzymanie i nie posiada środków utrzymania, pobiera rentę przez cały czas tego stanu. Jeżeli sierota uczęszcza do szkół publicznych lub kształci się zawodowo, otrzymuje rentę do czasu ukończenia szkoły lub wykształcenia, powyżej jednak do ukończenia 24 roku życia. Zupełne sieroty może Państwo umieścić w odpowiednich zakładach na wniosek opiekunów, a na ten czas zawieszają się renty.

Zaopatrzenie pieniężne rodziców inwalidów.

Rodzice poległego i zmarłego, którego śmierć pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, albo też zaginionego, o ile są niezdolni do zarobkowania i nie posiadają niezbędnych środków utrzymania lub członków rodziny prawnie zobowiązanych i będących w stanie dostarczyć im środków utrzymania, otrzymują dla jednej osoby 20%, dla obojga 30% renty zasadniczej zupełnego inwalidy.

Wymiar renty rodzicielskiej podwyższa się dla jednej osoby do 25% dla obojga rodziców do 40% renty zasadniczej w wypadkach, w których rodzice, mając wszystkie warunki przewidziane ustawą, utracili w związku ze służbą wojskową więcej synów.

Osoba, która utraciła więcej niż 2/3 zdolności zarobkowej, matkę, która ukończyła 50, i ojca, który ukończył 60 rok życia, uważa się za niezdolnych do zarobkowania po myśli ustawy, a więc bezwarunkowo uprawnionych do pobierania zaopatrzenia po inwalidach.

Orzecznictwo z zakresu prawa pracy

Cofnięcie wypowiedzenia umowy

Zadna ustawa nie zabrania stronom wypowiedzenia pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę służbową i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym loszonym przypadku do sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowy, czy też zostało jedynie cofnięcie poprzednie wypowiedzenie, a poprzedni stosunek umowy utrzymany w mocy.

Wypowiedzenie pracy w czasie urlopu pracownika.

Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę podczas urlopu pracownika pismem, które dorężone pracownikowi po ukończeniu urlopu z dodatkowym oświadczeniem pracodawcy, że wypowiedzenie to potrzymujemy, jest ważne i skuteczne na termin wymieniony w tem wypowiedzeniu.

Zniewaga pracodawcy przyczyną rozwiązania umowy o pracę.

Zniewagi i obrazy dokonane przez pracownika wobec pracodawcy przed powstaniem stosunku pracy mogą uzasadnić ważny przyczynę natychmiastowego zerwania stosunku pracy, jeżeli pracodawca otrzymał o nich wiadomość dopiero w czasie trwania umowy pracy. Z natury stosunku stron przy umowie o pracę wynika bowiem, że opiera się on na wzajemnym zaufaniu kontrahentów; względny na dobre obyczaje i na zasady dobrej wiary uzasadniają dostatecznie wniosek prawny, że pracodawca nie może być zmuszony do dalszego zatrudnienia pracownika, który dopuścił się na jego osobie czynu karygodnego, a temsamem objawił nawięzłość wprost wrogię stanowisko.

Strajk przyczyną rozwiązania umowy o pracę.

Strajk należy uważać za samowolne złamanie umowy o pracę, uprawniające pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy z danym pracownikiem.

Dorozumiane wypowiedzenie.

Wystosowanie przez pracodawcę do przyjętego na czas nieokreślony pracownika list z zawdowaniem, że pracownik ten zostaje przez pracodawcę zaangażowany do stałego i charakterze służbowym do określonego ściśle terminu, zawiera wypowiedzenie stosunku służbowego.

Orzecznictwo w sprawach inwalidzkich wojskowych

Praca inwalidy.

Po myśli przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy są obowiązani pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zatrudniać na każde 50 robotników i pracowników jednego inwalidę z listy przesłanej im przez publiczną instytucję pośrednictwa pracy. Foniaż waz więc o tem, czy inwalida ze względu na utratę zdolności do pracy i stan swego zdrowia, nadaje się do ofiarowanej przez pracodawcę pracy, decyduje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, a nie pracodawca i Urząd ten kwalifikuje kandydatów na wskazane przez pracodawcę stanowiska, nie może pracodawca odpowiadać za to, że praca zaoferowana przed niego okazała się zbyt ciężką i pogorszyła stan zdrowia inwalidy.

Pogorszenie się stanu zdrowia inwalidy.

Inwalida może zażądać ponownego przeprowadzenia postępowania wzywającego lekarskiego wskutek pogorszenia się uszkożenia zdrowia, pozostającego w związku przyczynowym ze służbą wojskową, jednak nie wcześniej, niż po upływie jednego roku od daty uprawnienia się ostatniego orzeczenia komisji inwalidzko-lekarskiej, lub ogłoszenia orzeczenia inwalidzkiej komisji odwoławczej. W wypadku stwierdzenia pogorszenia się stanu zdrowia w związku z służbą wojskową, władza powinna wypowiedzieć się jaki jej zdaniem był stopień niezdolności do zarobkowania badanego przy wstąpieniu do wojska, a ewentualnie w jakim stopniu nastąpiło pogorszenie się zdrowia w czasie służby wojskowej z przyczyn niezależnych od warunków tej służby.

Inwalida jako „jedyny żywiciel”.

Rodzice adoptujący inwalidę mają prawo do renty pieniężnej po inwalidzie wojskowym, o ile adoptacja poległego lub zmarłego nastąpiła przed doznaniem uszkodzenia zdrowia oraz o ile poległy lub zmarły był ich jedynym żywicielem. To ostatnie wyrażenie rozumieć należy w ten sposób, że poza poległym czy zmarłym nie pozostało żadnych innych dzieci rozsądzającego sobie pretensją do zaopatrzenia rodzicielskiego, bądź też żadne z pozostałych zasad prawa cywilnego mogło być, bez uszczerbku dla własnego i rodziny swej koniecznego utrzymania, obciążone obowiązkiem utrzymania rodziców. W sprawach takich o takie zaopatrzenie rodzicielskie władza winna się wypowiedzieć na zasadzie odpowiedzialności ustawowej, gdyż stan materialny tych dzieci jest taki, że mogą one bez naruszenia minimum egzystencji swej i swej rodziny, ponieść w danych warunkach ciężar utrzymania rodziców.



W Paryżu odbył się ostatnio kongres radykalnych socjalistów. W kongresie wziął również udział min. Herriot.

Obowiązek zatrudnienia inwalidów wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 23-go maja 1935, wydane na podstawie art. 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17 marca 1932 stanowi, że przedsiębiorstwa państwowe obowiązane są zatrudniać na każdych 50 robotników i pracowników umysłowych jednego inwalidę wojennego lub wojskowego, a na każdych 100 robotników — trzech inwalidów o ogólnej utracie zdolności zarobkowej w granicach 15% do 65%.

Za podstawę do obliczenia liczby inwalidów wojennych i wojskowych, którzy powinni być zatrudnieni w przedsiębiorstwach: „Polski Monopol Tytoniowy” i „Polski Monopol Solny”, przyjmując się górną liczbę robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w każdym z tych przedsiębiorstw na obszarze całego Państwa. Za podstawę do obliczenia liczby inwalidów wojennych i wojskowych, którzy powinni być zatrudnieni w przedsiębiorstwach „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” przyjmuje się ogólną liczbę robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w zakładach pracy tego przedsiębiorstwa na obszarze poszczególnych Dyrekcji Okręgów Poczty i Telegrafów.

Zarząd przedsiębiorstwa państwowego lub miejscowe kierownictwo zakładu pracy tego

przedsiębiorstwa obowiązane są w terminie 30 dni od dnia uruchomienia przedsiębiorstwa lub zakładu pracy przesłać właściwej publicznej instytucji pośrednictwa pracy wykaz, zawierający następujące dane: 1. ogólna liczba robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie lub zakładzie pracy; 2. ogólna liczbę inwalidów wojennych i wojskowych, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie lub zakładzie pracy; 3. spis imienny zatrudnionych inwalidów z podaniem daty rozpoczęcia pracy przez każdego z nich i przytoczeniem treści orzeczenia komisji rewizyjno-lekarskiej; 4. liczbę miejsc wolnych dla inwalidów tudzież wyszczególnienie rodzajów pracy, jakie mogłyby być poruczone inwalidom. Rodzaj pracy poruczonej inwalidzie powinien odpowiadać jego zdolnościom fizycznym i kwalifikacjom zawodowym.

Zarząd każdego takiego przedsiębiorstwa powinien też zawiadamiać właściwe publiczne instytucje pośrednictwa pracy o każdym wymaganiu umowy o pracę zawartą z inwalidą na czas określony, o każdym zwolnieniu inwalidy po upływie okresu próbnego lub z powodu rozwiązania umowy o pracę z jego winy, o każdym rozwiązaniu umowy o pracę z powodu śmierci inwalidy oraz o zwiekszeniu liczby zatrudnionych pracowników, które stwarza obowiązki zatrudnienia większej liczby inwalidów.

Na marginesie wydalania robotników polskich z Francji

Syndykalisci francuscy przeciwnikami polskich związków robotniczych.

Masowa reemigracja z Francji, która w bieżącym roku poważnie powiększyła liczbę bezrobotnych w Polsce, różnie jest interpretowana przez Francuzów. Zasadniczym i oficjalnym powodem wysiedlenia Polaków jest kryzys, rozumiany jednak nad Sekwaną do syć swoich. Nierządzą zachodzą wypadki wydalania osób, które prowadzą na własną rękę przedsiębiorstwa, a tem samem... przyczyniają się do zwalczania bezrobocia w Francji.

Lud francuski, szukając powodów złej prosperity nie w pogorszeniu się koniunktury gospodarczej całego świata, ale jedynie na własnym podwórku, doszedł do przekonania, że gwóźdź całego miszczęścia tkwi w cudzoziemcach odbierających rzekomo za robki robotnikowi francuskiemu.

Bezrobocie we Francji, suto opłacane zresztą przez zasilki dla bezrobotnych, które nie pochodzą z funduszy państwowych, ale komunalnych, nie stawia bezrobotnego w sytuacji bez wyjścia, to też nierządnie są wypadki, że robotnik francuski odmawia przyjęcia pracy dorywczej, w obawie utraty praw do zasiłku.

Z drugiej strony wrodzona Francuzom niechęć do pracy na roli pozostawia niewyżyskane i możliwe do ekspansji tereny,

któreby nitylko mogły przyczynić się do likwidacji bezrobocia we Francji, ale otworzyć ponownie bramy dla masowej imigracji, a najzupełniej celowej, jeśli weźmie się pod uwagę, że przyrost naturalny we Francji wynosi na 1000 mieszkańców w ciągu roku zaledwie 1,5, w Polsce zaś — 13,7! I tak pozostanie przez szereg długich lat.

Jeśli się uwzględni, że praca na roli nie jest obcą w większości wypadków wychodzący polskiemu, można być, idąc na linię zagadnień populacyjnych Francji, umożliwić robotnikom, a zwłaszcza po siadającym pewne oszczędności, kupno, bądź dzierżawę małych obiektów rolnych na dogodnych warunkach.

Sola w oku syndykalnych, robotniczych związków francuskich jest

Związek Robotników Polskich we Francji.

Z. R. P. odnosi się przychylnie do miejscowych francuskich organizacji zawodowych solidaryzując się zawsze z ich akcją w sprawie zarobków i warunków pracy, nie wnikając natomiast w nastawienie ideowe francuskich syndykatów robotniczych, uważając, że sprawy te nie dotyczą robotnika polskiego. Zarząd główny Z. R. P. stoi na stanowisku samodzielnosci

organizacyjnej i jest przeciwny, ażeby robotnicy polscy do tychże syndykatów należeli. Sprzeciw swój Z. R. P. uzasadnia w trzech punktach: 1) organizacja obca stanowi czynnik wyprzedawania polskiego robotnika; 2) robotnik polski ma potrzeby specjalne, których obca organizacja nie jest w stanie uwzględnić; 3) miejscowe organizacje zawodowe uważają robotników cudzoziemskich, zwłaszcza w okresie kryzysu, za niepożądanych konkurentów na rynku pracy

i często domagają się ich wydalania, zamiast stać w ich obronie.

Służąc te postulaty Związku Robotników Polskich we Francji w niczem nie u-



KRYTYK

...jestem wymagający, muszę jednak przyznać, że Super-Zarówki Philipsa sprawily mi prawdziwą niespodziankę, daja bowiem znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż żarówki, jakich dotąd używałem.



PHILIPS

SUPER-ZARÓWKI ZE SREBRZYSTYM COKOLEM

Najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa

Wieści z całej Polski

Ruda żelazna na Wileńszczyźnie.

W kolonii Zaostrowice w pow. nieświeżkim stwierdzono obecność rudy żelaznej. Państwowy urząd górniczy w Radomiu, któremu terytorjalnie podlega powiat nieświeżki, zwrócił się do starostwa w Nieświeżu z prośbą o zbadanie sprawy i nadesłanie próbek. Ruda zwana popolicie zendrą według zebranych dotychczas danych, znajduje się nad rzeką Łania, począynając od wsi Małe Ostrowce w dół rzeki do wsi Łokczyce gm. grubowickiej w pow. łancuckim na przestrzeni około 10 km. oraz na wschód od wsi Michalin w tymże powiecie.

Otwartych pokładów nie można było ustalić z powodu braku instrumentów. Stwierdzono tylko, iż na tym odcinku koryto rzeki przepłynie jest wielkimi bryłami rudy. W kilku miejscach na znacznej przestrzeni koryto rzeki pod uderzeniami wykazuje twarde pokłady.

Pierwszy śnieg na Kaszubach.

W dniu 26-go bm. na całych Kaszubach, a więc w powiatach: kartuskim, kościerskim i nieznaną częścią powiatu morskiego, nie wyłączając również Kaszubskich Zaborów, spadł śnieg, będący zwiastunem wczesnej zimy.

Śnieg jednak pod wpływem ulew, jaka w kilka godzin przeszła nad Kaszubami, stopniał. Nastąpił również zwolniony spadek temperatury.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Budowa gmachu P. K. O. na Placu Wolności, mimo gruntownych studiów przygotowawczych, gątrała na nieprzewidziane trudności. W sobotę popołudniu na terenie budowy wydarzyła się katastrofa. Zawałiła się cała ściana oficyny nieruchomości przy ul. Marcinkowskiego 21, w której mieścił się garaż samochodowy księgańi św. Wojciecha.

Był to parterowy domek, w którym poza gąrażem mieściło się mieszkanie dla szefa Morka. Mieszkał on tam wraz z żoną i trzyletnim dzieckiem. Zbliżając się katastrofa zauważono już w godzinach popołudniowych i ścianę poddano obserwacji.

Wkrótce potem rodzina Mocków, uszykawszy podejrzane szmery, wiele się tam zaniepokoiła. Szofer, nie tracąc przytomności, natychmiast kazał żonie opuścić mieszkanie wraz z dzieckiem. W chwili, gdy Mockowie znaleźli się na podwórzu, tylna ściana runęła.

Gospodarcze skutki wojny włosko-abisyńskiej

Kiedy przed paru tygodniami Liga Narodów zaczęła zastanawiać się nad sankcjami, groząc Włochom blokadą, Mussolini oświadczył, że faszystowska Italia swą wolą i geniuszem przełamie tę blokadę. „Świat cały, rzekł wówczas Mussolini, w razie zastosowania blokady pozna „błękity cud“ Italii, która niezależnie się kalkawiciodo zagranicznych surowców. Nawet niezbędną dla Włoch wełnę potrafimy stworzyć z... mleka.“

Przypuszczano początkowo, że przemówienie Mussoliniego zawiera jedynie literacką metaforę. Ostatnie dni przyniosły jednak

prawdziwą rewelację,

która świadczy o tem, że Italia zamierza faktycznie wytwarzać wełnę z mleka.



Ras Kassa — dowódca oddziałów abisyńskich na froncie północnym.

Jak się okazuje, próby w tej dziedzinie realizowane były w zupełnej tajemnicy od 10 przeszło lat. Wizały się one z pewnymi procesami produkcyjnymi fabrykacji syntetycznych skór. W toku procesu fabrykacyjnego ustalono, że chemiczny skład każeniny odpowiada mniej więcej składowi włókna wełnianego.

Próby na szerszą skalę przeprowadzone zostały w jednej z wielkich fabryk. Nowe włókno wytrzymało doskonale próby przedzielenia i tkania.

Jednocześnie z problemem technicznym rozwiązany został problem kalkulacyjno-handlowy nowego surowca, którego środkiem wyjściowym są odpadki masła i sera-serwatki. Na podstawie przeprowadzonych dokładnych obliczeń z jednego kilograma każeniny, którego koszt wynosi obecnie 3 liry, można otrzymać 1 kilogram wełny. Poza tem odpadki każeniny mogą znaleźć doskonałe zastosowanie przy tuczeniu świń.

Trudno już dziś przesądzać, jakie skutki zarówno dla Włoch, jak i dla

włókiennictwa światowego,

pociągnie za sobą wytwarzanie sztucznej wełny. Faktem jest jednak, że natychmiast po opublikowaniu wyników tych badań dwie wielkie fabryki w północnych Włoszech zwróciły się do rządu o udzielenie częściowego prawa na eksploatację tego wynalazku i w najbliższym czasie produkcja wełny z serwatki ma się rozpocząć na szerszą skalę.

Nadmienić należy, że już w czasie wojny chemicy niemieccy czynili próby wytwarzania z każeniny sztucznych włókien, celem zastąpienia brakującej Niemcom wełny naturalnej. Próby te wówczas nie dały pozytywnych wyników, gdyż włókna były sztywne i nie poddawały się apreturze.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść

(Ciąg dalszy)

Kiedy weszła do wskazanej sieni, gospodarując stado drobiu rozprysło się na wszystkie strony. Kogut w polskich szatach, łopotając ciężkimi skrzydłami, siadł na najwyższym szczeblu drabiny, obrócił łeb, rozogniony grzebieniem i wrzasnął groźnie na przybyłą. Kury, pozostawione na dole, rozdzielały dzioby, jakby istotnie ktoś im przemocą wyrwał z gardła ostatnie ziarno.

Bielowa, modląc się przy oknie, spojrzała z ponad okularów na nauczycielkę, oznaczyła miejsce obrazkiem, zamknęła książkę, pocałowała złoty krzyż z okładce, okrzęła różanicem i położyła za belką.

— Nie poszam na nieszpory, bo byłam na sumie. Synowie teraz poszli, zostali w domu, trza pilnować, bo to rozmaite ludzie się kręcą. Pani na wycieczkę? Ze też się chce styrnąć po górach w zimowy czas — mówiła prędko, chcąc pokryć zmieszanie i trwogę.

— Sliczny macie widok.

— My nie widzimy Bożej ładności, bo nikt z tego nie wyżyje. Napracuje się człowiek, naujanya przy gospodarstwie, tota niema kiedy patrzeć na świat.

— Nie na wycieczkę przyszedłam, ale do was.

— Do mnie? w imię Ojca i Syna — niby z wielkiego zdumienia przeżęgnęła się, a końce palców zaradzały na czole. — Cóż was przygnętało?

— Wście, kto jestem?

— Coby mi nie wiedziała? Alojz każdemu pokazuje: ta pani mnie uczy. Wiś to niewielki świat. Siadźcie — podesunęła stolec ku oknu. — Pożryjcie na ładne

widoki i niech się wam dusza raduje. Malinowskie mieszka o w hańcie izbie

— Muszę do nich zajść.

— Lepiej nie chodzić, serce z żalosci pęka, bieda, boleść i nieszczęście. Wszędzie, dom w dom tyle biedy, ale tam niech ręka Boska broni. Siadźcie, tyli kawał isć, toście dość utargali zdrowia.

— Często chodzę tędy, tom przyzwyczajona — siadła naprzeciw Bielowej i śledząc wrzawienie wywołane, zaczęła mówić powoli. — Dobrze, że mnie znacie, to łatwiej się dogadamy. Pewnie nie wiecie, poco przyszedłam?

— Iście nie wiem. Dzieci moje już nie chodzą do szkoły.

— W sprawie waszego.

Po tych słowach twarz Bielowej zastygła, tylko oczy błysnęły, jakby ogień po nich przewiał. Kurczowo zadrgały napięte żyły.

— Prosi, żebyście go przyjęli zpowrotem na gospodarke, bez której żyć nie może. Czujcie skruczę.

— Niech idzie w swoją stronę, nie pójdziemy za nim nigdzie. Jakbyście mu pokazały worek pieniędzy, toby dopiero czuł skruczę.

Nauczycielka poszarpanym głosem powtórzyła o powieść Biela, jego słowami, bez ujawnienia prawdy zaklinała żonę, aby się zlitowała nad nieszczęśliwym, tak bardzo doświadczonym przez los człowieka. Przecież to ślubny mąż, przecież to ojciec jej dzieci. Bez gospodarza, bez jego pracy i dozoru zmarnieje majątek, z takim trudem zdobyty.

— Wiem, wszystko wiem, idzie na zmarnienie — westchnęła Bielowa nad zniszczeniem. — Za procesy płać, choćbyś z pod bebecchów miał wydrzeć, bo cię zlicytują. Skąd brać, kiedy niema czem ziemiaka osolić. Wczoraj znów nowe przyszło — sięgnęła za obraz i trzepotającymi palcami rozpościerała zwitek upamięnia.

— Od adwokatów. On wrzepał nas w tę biedę.

— Ani wy nie jesteście bez winy, ani on, jednak kobiece serce powinno przebaczać.

— Już mu wiele darowała, wiele, więcej nie mogę. — Bielowa podniosła ręce głowę i patrząc otwarcie w oczy, zapylała nieobczekiwanie. — To ino ja zwyciężkiu winnam? Jowidzie! — zrazu mówiła surowym głosem. — Musiało się we mnie dużo zabrać, żeby była tak, z kamienia. O dużo, ani udźwignąć. Zeby na kolanach przyszedł, tobym go kopła, bo nic innego nie wart. — Potem głos zmągał się, czerwienił i mówiła z grzytem zębów, — niech przyjdzie, to z siekierą wyleć, zabiję, zabiję. — wyczerpana opadła na ławę. — Szkoda zdrowia dla niego i każdego słowa. Jakym chciała wszystko opowiedzieć, tobym musiała rok odłożyć, a każdą godzinąbym płakała. Łatwiej się pogodzi siekiera z siekierą.

— W zgodzie spłacić długi, w przeciwnym razie sprzedadzą gospodarke na licytacji i na zeby pójdzićcie.

— Wiem, wiem.

— Razem z dziećmi. Przecież Biel ojcem tych dzieci.

— Taki ojciec — pokiwała z politowaniem głową — wieszali ich u powalę za byle co, pral i krzyczał: no, ręce połamie, a na ludzi muszę was wykierować. Nigdy nie pomyślał, że trza obuć, odziać. Dziecku nie kupił ani za tyle co mak.

— Grzeszył, ale już odpokutował swoje grzechy. Krzywda mu się dzieje.

— Jemu się krzywda dzieje? Jemu? Zeby pani tyle wycierpiała, co ja, toby kamieniami cisnęła za tym zbójem. Nagom była, bo jakie łachy miałam, że me znie zdari, nie trza było jeść, nie trza było spać. Zeby mógł podzielić jedną krupkę kaszy na dziesięć części, toby podzielił, a za konia kazał robić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płynne złoto rumuńskie

Po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wenezueli, Z. S. S. R., Meksyku i Persji, piątą miejscę w ogólnosiwiatowej produkcji ropy naftowej zajmuje... Rumunia. Produkcja roczna przekracza 5 milionów ton. Wszystkie pozostałe kraje globu ziemskiego wydobywają razem raptem około 15 milionów ton.

W chwili obecnej jest w Rumunii ponad 30 wielkich konsorcjów naftowych.

Oficjalne statystyki rumuńskie wykazują w tych koncernach 41,5 kapitału zagranicznego, 24,5 kapitału krajowego i 34,0 kapitału mieszanego. Fakty wskazują na nieco inny podział. Kapitał rumuński zaangażowany w eksploatację ropy naftowej nie przekracza w chwili obecnej 10% całkowitego inwestowanego sum. Reszta, to znaczy 90%, składa się z kapitału angielskiego na pierwszym miejscu, angielsko-holenderskiego na drugim, francusko-belgijskiego na trzecim, amerykańskiego na czwartym, włoskiego na piątym i wreszcie innych kapitałów na dalszych miejscach.

Polityczne opary nie pozwalają zorientować się, jakie miejsce zajmuje kapitał niemiecki, który chytrze konspirował się, wedle

opinii „speców” na rynku rumuńskim zajmuje jedno z ważniejszych miejsc, kryjąc się pod szyldem najróżniejszych ad hoc stworzonych spółek akcyjnych.

Na 880 inżynierów zatrudnionych w eksploatacji i przemysle naftowym zaledwie 80 jest faktycznymi cudzoziemcami, inni natomiast, w brzymim procencie są również obokrajowcami, którym jednakże potężni chlebodawcy z tych czy innych powodów wystarali się o... obywatelstwo rumuńskie. Wspominając o zakonspirowanych kapitałach

niemieckich, godzi się zaznaczyć, że welskają się one na miejsca opróżnione przez kapitał francuski.

Od polskiego Pokucia aż prawie po sam Bukareszt ciągnie się ropodajny pas ziemi rumuńskiej, nabijany paluchami wież wiertniczych, opłatany rurociągami, przdużony tysiącami i dziesiątkami tysięcy cystern, zbiorników, a przedewszystkiem najcięższych ludzkich pragnień. Setki kilometrów ciągną rurociągi do naddunajskiego portu Giurgiu, czy czarnomorskiej Konstancy.

P.-ol.

Miłosne przygody maharadży

Afery miłosne maharadży z Sirohi, stały się ostatnio przedmiotem procesu sądowego. Otóż aktorka angielska Mabel Goldwyn przedstawiła na jesieni 1934 podróżę do Indii. Przybyła więc między innymi do Sirohi, gdzie podobało się jej tak bardzo, że postanowiła w tem mieście pobycić dłużej. Mabel Goldwyn miała zwyczaj wyleźwać konno, co ranka. Mimo, że ostrzegano ją przed maharadzą i opowiadano, że okolica jest niebezpieczna, pani Mabel Goldwyn zlekcewżyła te ostrzeżenia.

Pewnego pięknego słonecznego dnia na jednej z takich przejażdżek otoczyła Mabel Goldwyn grupą jeźdźców. A czele ich był maharadża, który przedstawił się jej, zapytał ją o jej miewa i zaprosił do siebie do zamku.

Miss Goldwyn odmówiła stanowczo co maharadża zdziwiło niepiemiernie. Ponowił więc zaproszenie, a gdy zostało kategorięcznie odrzucone, porwano aktorkę przemocą.

Mimo starań otoczenia aktorki przez kilka tygodni trzymał ją maharadża z Sirohi, za kratami haremu i dopiero przypadek sprawił, że zdolała uciec.

Dostawszy się do Bombaju, Angielka wniosła skargę przed tamtejszą najwyższą instancją sądową, domagając się miliona funtów szterlingów tytułem odszkodowania za porwanie i niewole.

Sąd po rozprawie przyznał jej sto tysięcy funtów. Maharadża z Sirohi niewątpliwie zaliczył tę przygodę miłosną do jednej z droższych.

Włochom jeszcze sprzedają:

U. S. A. — naftę.

Pogotsi o olbrzymich dostawach nafty do Włoch przez amerykańskie koncerny okazały się — jeśli wierzyć entuzjastom prasy — przesadne. Dotychczas sprzedano tylko 150.000 beczek. O ile jednak będzie zafatowana pozytywnie sprawa zapłaty, amerykańskie koncerny są w każdej chwili gotowe zastąpić angielskie tow. I przejął zaopatrywanie Włoch w benzynę i smary. Coprawda wywóz do Włoch jest mocno utrudniony przez wysokie stawki aksecuracyjne, ale koncerny zapewniają, że póki Roosevelt tego wyraźnie nie zabroni, póki nafta nie znajduje się na liście materiałów wojennych — będzie ona Włochom dostarczana. Business is business.

Egipt — bawełnę.

Lada chwila sankcje będą puszczone w ruch, ale nim się to stanie Włochy chcą mieć dość bawełny na swoje potrzeby. — Egipt wysłał w ciągu ostatniego tygodnia 10.000 bęł bawełny. Kupcy aleksandryjscy pilnie zabiegają o świętego dotychczas klienta, który płaci dobre ceny i to złotem.

Anglia — węgiel.

Po raz pierwszy od szeregu tygodni wysłano do Włoch transport węgla z zagłębia New Castle i okręgu położonego nad rzeką Tyne.

Skok ze spadochronem... parami

W czasie ćwiczeń ostrzeźliwiana samolotów czyli „wojny powietrznej” — jak podaje „Krasnaja Zwiezda” — przewidziany był skok ze spadochronem we dwójkę. Gdy samolot ze skoczniami znalazł się na wysokości 800 metrów, mistrz skoku Charachonow, podtrzymując rzekomo ranego Fediunina, przyciągnął go do drzewczek samolotu. Jedną ręką chwycił mocno za jego pas, a drugą za kółko spadochronu Fediunina i runął w dół, pociągając własnym ciężarem swego towarzysza.

Po oderwaniu się od samolotu Charachonow szarpnął za kółko spadochronu swego towarzysza i, gdy zamigotao rozwinięte płótno, puścił „ranego” Fediunina, sam zaś spadł jak kamień jeszcze 100 metrów, poczem otworzył swój spadochron, obserwując wciąż jak opada jego „ranny” towarzysz.

Na metr od ziemi Charachonow odczepił się od spadochronu, by pośpieszyć z pomocą spadającemu „ranemu” towarzyszowi.

W ten sposób skok ze spadochronem „we dwójkę” wykonany został bardzo udanie. Był to kolejny 227 skok. Charachonowa i 90 tow. Fediunina.

Abisyńska plet piękna

Kobiety abisyńskie, zwłaszcza czystej rasy, mają rysy regularne. I w typie podobne są do rasy semickiej, z którą kontakt Abisyńczy od początku ery chrześcijańskiej był bardzo bliski. Koloryt cery mają Abisyńczy jaśniejszy od meczyzyn, są bardzo wytrzymałe na trudy i zmęczenie fizyczne. Przed ślubem dziewczyny abisyńskie żyją bardzo swobodnie, bez szczególnych skrępowań. — Po ślubie jednak zamykają się całkowicie w ognisku domowym, stają się wiernymi małżonkami. Wychodzą zamaż przeważnie w 14—15 roku życia, a że życie małżeńskie nie szczędzi im trudów fizycznych, już koło trzydziestki wyglądają starszo. Abisyńczy są bardzo cenione w haremach arabskich. Zwłaszcza dziewczęta ze szczepu Galla do dziś dnia stanowią największy kontyngent transportów żywego towaru przez porty na morzu Czerwonym.

Garderoba Abisyńczy jest bardzo niebogata i niewyszukana. Składa się z długiej koszuli do kolan, której brzegi znikają w haftowanych „dessous”, bardzo obcisłych i zapiętych na nodze srebrnymi guzikami. Pozatem nosi Abisyńska suknie ozdobiona haftem i srebrem. Największą pasją Abisynek są klejnoty i ozdoby wszelakiego rodzaju. W uszach noszą złote kolczyki, we włosach — grzebienie i szpilki złoczone, na rękach — bransoletki, na szyi — amulety, naszyjniki itp. Włosy mają Abisyńczy czarne gęste i kędzierzawe. Wiąza je w cienkie warkoczki. Przepadają też za perfumami.



Mali Abisyńczycy poraz pierwszy zetknęli się z nieznaną i obcą im dotychczas maską gazową, wykazując — jak to widzimy na ilustracji — duże zainteresowanie dla sposobów obchodzenia się z tym niezawodnym środkiem przeciw atakom gazowym, których nie szczędzą im Włosi, jak o tem donoszą agencje prasowe.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

51) (Ciąg dalszy)

Rozległ się od razu cichy trzask i inżynier padł na twardą ziemię, uderzony mocno w podbródek. Minęła długa chwila nim ocknął się i spojrział.

Przed nim były otwarte drzwi tych wymiarów, jakie obliczył po opuku. Uderzył go przy otwarciu się. Teraz wstał i zbadał urządzenie — był pomimo wszystkich inżynierem: i zaciekał go mechanizm. Zauważył zaokrąglone zazębienia zaskoków i właściwą dźwignię kluczową. On podważył dźwignię tą lufą rewolweru.

Otworzył drzwi jak mógł najszerszej i przeszedł przez krawędź wysokiego progu. Stał teraz w obszernej podziemnej sześciociennej komnacie wykutej w twardej wapiennej skale, o suficie jeszcze wyższym, bo prawie dwukrotnie.

Jasny snop światła latarki oświetlił troje drzwi zbitych z drewnianych, niechlebionych grubych desek.

Środkowe były tylko przymknięte i odchylił je. Wszedł.

Przed nim był przestronny korytarz, prosty jak strzał. Oczyszczył broń z gruzu, przedmuchał lufę i włożył naboje napowrót do bębena. Szedł teraz przed siebie prędkim krokiem, niemal biegnąc na palcach, aż zatrzymał się przed zakrętem. Stwierdził mimowolnie doskonałą wentylację tych podziemi w przeciwstawieniu do kurytarzy kopalni właściwej. To był znak, że tu częściej przebywają ludzie. Znowu przyszło mu na myśl porzucić otworów podziemnych, ale nie miał już czasu się rozzejrzeć bo nagle doszedł go ludzki głos.

Śmiech kobiecy.

— Niech się pani nie obawia. Oni nas napewno znajdą. Nie uwieźli mnie przecież daleko. Oni wysiądą na ląd na najbliższym postoju lub poprostu zmuszą kapitana do zatrzymania korwety. Nie powinna się pani martwić. Pani ojciec jest zdrow, cały i pełen nadziei.

— Jaka pani jest odważna!

Te cztery słowa wypowiedziała Lucy Duncan! Lecz Evan Hector nie krzyknął z radości. Był tak ucieszony, że przez minutę stał nieruchomo oparty o ścianę jak nieprzytomny, pijany ogromem radości i szczęścia. Lucy! I wcale nie zgnębiona. Śmiała się nawet. Rozmawia swobodnie z tą drugą, której on nie zna. Wie tylko, że nazywa się Clara Grant i wycalałaby ją z radości, nawet w obecności Lucy, z wdzięczności.

Wreszcie odzyskał całkowite panowanie nad rozdręganymi nerwami. W zapomnieniu zgasił latarkę i tak w ciemności szedł w kierunku obu głosów kobiecych. Jego radość była bezskutecznym oświetleniem w tej chwili.

— Cicho! Ktoś idzie...

Był to głos Clara Grant.

Inżynier Evan Hector także usłyszał kroki z przeciwnej strony i zamarł, stęział w bezruchu.

ROZDZIAŁ XXIV

Capitao Pedro Mondego.

Bał się teraz nacisnąć guzik latarki. Gdy głosy umilkły, stracił orientację kierunkową i nie wiedział znów w jakim miejscu znajdują się obie kobiety. Pozostało czekać.

Kroki ustały nagle, dał się słyszeć zgrzyt rygli — musiało ich być kilka i do uszu stojącego nieruchomo inżyniera doszedł wyraźny, gardłowy głos:

— Quem? — kto?

— Eu — ja. Capitao!

Więc było ich co najmniej dwóch i inżynier zrezygnował natychmiast ze śmiałej myśli walki. Jeden z nich, nazwany capitao, to prawdopodobnie sam Pedro Mondego. Drugi, ten który pytał (i wartował) milczał, pewnie z poszanowania i obawy przed groźnym wodzicą. Ale jak pogodzić ten fakt z wiadomością, że Huila ma klucze do „komory”. Może chodziło tu o komorę trójkątną, w której on wyważył zatrzask sekretnych drzwi. Inaczej przecież niepodobna było wytłomaczyć. Wyjaśnienie nastąpiło natychmiast, oczywiście mimo woli i bez wiedzy wyjaśniającego.

— Gdzie są donzellas.

— Siedzą tu obie.

— A Enrico Huila.

— Nie przyszedł jeszcze, men capitao. Miał przynieść dla nich jedzenie. Dotąd go nie widać.

— Będzie ukarany — brzmiał krótki wyrok. — Otworzył.

Ku swej radości i przerażeniu inżynier przelał przed sobą, o kilka metrów, jasny prostokąt światła, który po chwili znów zszedł w ciemności. Ale Evan Hector wiedział już gdzie szukać. Zbliżył się jaknajciszej i zaryzykował krótki błysk swej latarki. Stał przed drzwiami, za którymi zniknął kapitan. W tem miejscu prosty korytarz kończył się drzwiami, za niemi czuwał ów wartownik. Dzwie celi obu kobiet znajdowały się tuż, ale w bocznej ścianie, na lewo. Były to drzwi cienkie i przepuszczaly dokładnie głos z wewnątrz.

— Boa tarde, — dobry wieczór, donzellas. Mam nadzieję, że panie czują się w tym buduarze zupełnie wygodnie. Chociaż niema luster.

(Ciąg nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Wtorek
29
października

Dziś: Narcyza b. w.
Jutro: Germania
Wchód słońca: 6.29
Zachód słońca: 16.26.

(-) **Na rzecz bezrobotnych.**
Jak nas informują, wyszły pracownicy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Katowicach spodatkowali się na okres 5-ciu miesięcy na rzecz bezrobotnych według skali, uchwaionej przez Wojewódzką Radę Funduszu Pracy w Katowicach w dniu 22. 10. 1935 r.

(-) **Przedstawienie dla bezrobotnych.**
Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zakupiło w Teatrze Polskim jedno przedstawienie dla bezrobotnych. Przedstawienie odbędzie się w dniu 29 bm, o godz. 19-ej wieczorem. Wystawiona zostanie sztuka Al. Fredry „Gwałtu co się dzieje”. Bilety zostały przydzielone poszczególnym organizacjom dla członków bezrobotnych.

(-) **Usiłowane włamanie.**
W nocy na 26 bm. włamali się nieznani sprawcy przez podkop z piwnicy do składu manufakturowego Winbergowej Loli w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 28, gdzie usiłując rozpruć rakiem kase ogniotrwałą, uszkodzili jedynie drzwi dookoła zamku. Sprawcy prawdopodobnie spłoszeni/zbiegli w niewiadomym kierunku.

JASNY I SILNY PŁOMIEŃ

lampki nagrobkowe

POLO

dają

Z Katowickiego

(K) **Bójka w restauracji.**
W niedzielę w południe z niewyjaśnionej dożyłacz przyczyn powstała bójka w restauracji Posza w Debie, pomiędzy Buszmanem Augustynem, Mizera Sylwestrem oraz Bielskim Konradem z Dębu i innymi gośćmi, podczas której wybito 18 sztyb w oknach, przyczem Buszman i wspólnicy zostali przez gości potrübawani, a w następstwie okaleczenia odstawieni do szpitala w Katowicach. Policja prowadzi dochodzenia.

Z Mysłowic

(M) **Uniwersytet Ludowy rozpoczyna prace.**
Celem utworzenia Uniwersytetu Ludowego w Mysłowicach, powstał Komitet, który rozpoczął prace organizacyjne. Obecnie Komitet pracuje nad opracowaniem programu. Otwarcie Uniwersytetu nastąpi z dniem 15 listopada rb.

Z Chorzowa

Wybory na kop. „Św. Jacek”
31 października br. i 4 listopada br. odbędą się wybory do Rady zakładowej kopalni „Św. Jacek” w Chorzowie. Lista wyborcza ZZZ nosi Nr. 2, a czolowymi jej kandydatami są: pp. Deladjo Rudolf — rębacz, Drzymala Jan — cieśla, Miła Augustyn — rębacz, i Jambor Ryszard — maszynista.

Zarząd oddziału Związku Górników ZZZ w Chorzowie oraz zarząd główny Związku Górników ZZZ w Katowicach wzywają swych członków do głosowania w dniach wyborów na listę Nr. 2; apelują równocześnie do sympatyków ruchu i wszystkich robotników kop. „Św. Jacek”, by ze względu na dobro całej załogi, poparli również listę ZZZ. W dniu więc wyborów wszyscy robotnicy kop. Św. Jacek winni pójść do urny z listą Nr. 2.

Z Rybnickiego

(R) **Nieproszone żoście w gospodarstwie.**
Nocą z 26 na 27 bm. weszli nieznani sprawcy przy pomocy wycięcia do sali bufetowej gospody Boiesława Dziuby w Szczekowicach pow. tybickiej. Łupem nieproszonych gości padło 17 butelek wódki i likierów oraz 2000 sztuk papierosów różnego gatunku, ogólnej wartości 300 zł. Sprawcy zbiegli, nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów.

Smierć na ulicy

Przechodząc onegdaj obok restauracji Broła w Żorach 65-letni handlarz wagna Józef Jarczyk przewrócił się na ulicy, tracąc przytomność. Naoczni świadkowie pośpieszyli starców i pomocą. Pomoc jednak okazała się już zbyt

Przed Świętem Niepodległości

W związku z tegorocznym świętem Niepodległości wznowił swą działalność Miejski Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Niepodległości w Katowicach, wybrany w roku ubiegłym przez Komitet Organizacyjny. Wszelkie informacje dotyczące Obchodu Święta Niepodległości podawane będą do publicznej wiadomości za pośrednic-

twem prasy. Uprasza się zatem wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki itd., by zwracali baczną uwagę na notatki w prasie w tej sprawie i do nich się stosowali. Sekretarjat Miejskiego Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta Niepodległości mieści się w ratuszu, ul. Pocztowa 2, pokój 15 (telefon nr. 309-41).

Piękna rola P. P. W. w zbiorowym wysiłku

Warszawa, 29 paźdz.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady pierwszego walnego zjazdu delegatów pocztowego przysposobienia wojskowego. Na zjazd przybyli delegaci oddziałów p. p. w. z wszystkich okręgów.

Na obrady przybył min. Kaliński. Prezes P. P. W. Starzyński, powitawszy pp. ministra i wiceministra poczty i telegrafów, zażądał dłuższemu przemówieniem, w którym powiedział:

„W pracy swej kładziemy przedewszystkiem nacisk na stronę ideowo-wychowawczą, jako podstawę istnienia naszej organizacji. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że przedewszystkiem wychowanie naszych członków na pełnowartościowych obywateli i żołnierzy, świadomych swoich obowiązków państwowych i społecznych jest kardynalnym warunkiem przysposobienia ich do obrony kraju, gdy tego los od nas zażąda.”

Na przewodniczącą zjazdu wybrano ptk. Argasińskiego. Skolei wygłosił przemówienie min. Kaliński, który stwierdził, iż intensywne tempo pracy p. p. w., zapłaciło członków naszej organizacji do pokonywania trudności, ich wytrwałość w realizowa-

niu zamierzeń sprawy, że dwuletnia praca organizacji przyniosła dobre rezultaty, że osiągnięte wyniki są niewatpliwie dodatnie; zdołali one w stosunkowo krótkim czasie zapewnić pocztowemu p. w. wszechstronny twój.

Rozwój ten, zgodnie z zamierzeniami: poszedł w kierunku przygotowania pocztowców do zadań obrony kraju, pielęgnowania cnót obywatelskich, zaprawiania do pracy społecznej, uświadomienia o wartości dyscypliny organizacyjnej dla wysiłku zbiorowego, podniesienia teźny fizycznej i sportu, wreszcie zapewnienia ogółowi wzajemnej pomocy i kulturalnej rozrywki.

Zabierał następnie głos przedstawiciel władz i organizacji, witając zjazd i życząc pomyślnych obrad, poczem wygłosił przemówienie wiceprezesa zarządu głównego p. p. w. Dobrzański, omawiając ideowe podstawy p. p. w.

Na zakończenie inauguracyjnego posiedzenia zjazdu sekretarz generalny zarządu głównego złożył sprawozdanie ogólnooorganizacyjne, poczem uczestnicy zjazdu z orkiestrą na czele udali się na króć Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec

W poniedziałek odbył się dalszy ciąg obrad, przyczem dokonano wyboru władz.

400 tysięcy pielgrzymów na Sowińcu

Jak się dowiadujemy w ciągu lata br. do dnia wczorajszego przybyło do Krakowa dla wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka na Sowińcu około 220.000 pielgrzymów. Cyfra ta dotyczy jedynie przyjeżdżających, którzy zgłosili się w biurze informacyjnym komitetu sypania kopca. Ogólna natomiast liczba pielgrzymów wyniesie — jak obliczają — dwa razy tyle tj. znac-

nie więcej ponad 400 tys. Nie jest wykluczone, że w razie dalszego napływu pielgrzymów, o ile stan pogody go nie zahamuje w br ogólna liczba tych, którzy wezmą udział w oddaniu hołdu Wodzowi Narodu dosięgnie zgórą 500.000 osób. Jak słychać, istnieje tendencja, by budowa kopca została ukończona w dniu 6 sierpnia 1936 roku.

Okres zimowy zwiększa zastępy bezrobotnych

Katowice, 29 października.

Pamiętaj o niedoli tysiącznych rzesz bezrobotnych i składaj datki na ten wzniosły cel na konto PKO. Nr. 307.795.

Dzieci szkolne rodziców bezrobotnych potrzebują na zimę ubrań i obuwa

Przyjdź z pomocą przez składanie datków na konto PKO. Nr. 307.795.

Wszelkich informacji w sprawach pomocy dla bezrobotnych udziela Sekretarjat Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Katowicach, ul. Wandy 1, telef. Nr 322-02.

Wrażenia z podróży po Kaukazie

Dział przyrodniczy Muzeum Śląskiego i Oddział Śląski Polskiego Tow. Przyrodniców im. Kopernika zawiadamia, że w wtorek 29 bm. o godz. 19 odbędzie się w Śl. Zakładach Technicznych odczyt p. doc.

dr. Anieli Kozłowskiej pod tytułem: „Wrażenia z podróży po Kaukazie”.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Wstęp 50 groszy na cele Tow. Przyrodniców.

Nowa sytuacja w sterze europejskim

Ostatnie porumienienie międzynarodowe, ustalające nowe długości fal dla poszczególnych regionów, przyczyniło się znacznie do poprawy stosunków w sterze europejskim i pośrednio wpłynęło na poprawę odbioru radiowego.

Zupełniona sytuacja w sterze europejskim wywołana koniecznością przystosowania konstrukcji radiopararłów do nowych warunków, drugiej zaś strony w dużym stopniu utrudniła odbiór stacji zagranicznych posiadacem presterzających odbior. łków.

Odbiorniki starszego typu są za mało selektywne, aby mogły być w pełni skuteczne fale lokalnej rozgłośni lub wydzielićżądaną stację zagraniczną spośród stacji pracujących w falach o zbliżonej długości.

Obecnie uduzarsz się posiadaczom presterzających odbiorników doskonała sposobność zaopatrzenia się w aparaty ultra nowoczesne, przystosowany pod każdym względem do obecnych warunków i zapewniający czysty oraz silny odbiór dużej ilości stacji zagranicznych.

Aparatem takim jest każdy z trzech sprządów rezerwacyjnych modeli odbiorników Philipsa na rok 1935. Każdy z tych modeli sędziwioa nietylko swą doskonałością techniczną, naturalnością reprodukcji i starannością wykonania, lecz i niewspółmierne niską ceną. Wzrosty pp. Philips 4A 8-obwodowy odbiornik, sędziwony według najnowszych wzorów „Super Inductance”, którego cena wynosi 420 zł.

Dzięki przystopnym cenom i dogodnym warunkom płatności oryginalny odbiornik Philipsa, który dotąd był niedostępny marzeń dla wielu miłośników radia, stał się obecnie dostępnym dla szerokiej rzeszy radiomatorów. (2)

Trzy pytania!

Pana Józefa Płonkę

Posła do obu Sejmów, Majora W. P. w rezerwie, wydawcę „Ślaskiej Brygady” zapytujemy

1. Czy znana Mu jest i czy godzi się z treścią notatki zamieszczonej pod tytułem „Nowy Prorok” w Nr. 34 z dnia 27 października 1935 r. „Ślaskiej Brygady”?

2. Kto jest autorem tej napastliwej notatki, gdyż nie licuje z godnością autora i pisma anonimowe atakowanie osób.

3. Któręto z „Naczelnych” redaktorów „Polski Zachodniej” miał autor na myśli? Niechaj zdradzi jego pełne nazwisko gdyż uderzenie w nieznną osobę, jest strzelaniem zza łłotu.

Oczekujemy odpowiedzi na powyższe pytania w terminie przekłujnym do dnia 3 listopada br. włącznie.

Redakcja „Polski Zachodniej”.



Na opróżnione po zgonie Hendersona miejsce w parlamencie angielskim, Partja Pracy सुरeńia jako kandydata pomocnika handlowego Alfreda Hollanda. Czy zajmie to miejsce, okażą najbliższe wybory.

Z Lublinieckiego

(L) **Okradziony kiosk.**
W nocy na 26 bm. weszli nieznani dotychczas sprawcy do kiosku Kupca Jana Cabańskiego w Kalechach, skąd skradli różne towary koiwnalne wartości około 1000 zł.

(L) **Rozdanie ruchomych bibliotek TCL.**
Onegdaj odbyło się w gmachu dawnej burzy gannazajnej, zebranie prezosów i bibliotekarzy ZCL, powiatu lublinieckiego oraz rozdział t. zw. bibliotek ruchomych, Zebranie załagal insp. Hołek.

Z Bielskiego

(B) **Repertarz kin.**
Miejskie Biata: „Epizod”; Rialto: „Napad na Kongo”; Apollo: „Nie miała baba kłopotu”.

(B) **„Płasy Jesienne”.**
Motozyklowy Klub Strzeleckiego w Bielsku urządził z okazji zakończenia sezonu letniego „Płasy Jesienne”, które odbędą się w dniu 9 listopada br. w Sali Hotelu „Przyręci” w Bielsku. Początek o godzinie 21-szej Niespodzianki i dobra orkiestra zapewniają spędzenie wieczoru w miłej atmosferze.

(B) **Pożar.**
Ubiegłej nocy o godz. 1-szej wybuchł pożar w stodole Jana Kezwonia w Jasienicy. Stodola spłonęła wraz z tegorocznymi zbiorami rolnymi. Szkoda wynosi 800 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna.

Zza między granicznej

Zwolnienie kierownika biura Związku Polaków w Bytowie.
Aresztowany przed kilku dniami kierownik biura Związku Polaków w Niemczech w Bytowie p. Jan Olejniczak został po interwencji Centrali Związku Polaków w N. swolniony z aresztu.

Germanizacyjne praktyki słóstr zakonnych.

W Gietrzwałdzie odbył się ostatnio zjazd nauczycieli niemieckich z powiatu olsztyńskiego. Uczestnicy zjazdu, a było ich około 400 zwiedziali szkoły niemieckie w Gietrzwałdzie, Worytach, Nagładach i Pegibach. W Gietrzwałdzie swiadczili goście także odczyt niemiecki, mieszcząc się w klasztorze siostr Katarzyniek. Przeszła imnemi, donosząc o tym zjeździe, pisze na niemiecki, że siostra Aleksandra, która kieruje ochroną niemiecką, mogła a radocię (1) sakomunikować, że udało się jej pozyskać wszystkie dzieci dla ochrony niemieckiej.

Płynne złoto rumuńskie

Po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wenezueli, Z. S. S. R., Meksyku i Persji, piątą miejsce w opinioznawczej produkcji ropy naftowej zajmuje... Rumunia. Produkcja roczna przekracza 5 milionów ton. Wszystkie pozostałe kraje globu ziemskiego wydobywają razem raptem około 25 milionów ton.

W chwili obecnej jest w Rumunii ponad 30 wielkich konsorzjów naftowych.

Oficjalne statystyki rumuńskie wykazują w tych koncernach 41,5 kapitału zagranicznego, 24,5 kapitału krajowego i 34,0 kapitału mieszanego. Fakty wskazują na nieco inny podział. Kapitał rumuński zaangażowany w eksploatację ropy naftowej nie przekracza w chwili obecnej 10% całkowitego inwestowanego sum. Reszta, to znaczy 90%, składa się z kapitału angielskiego na pierwszym miejscu, angielsko-holenderskiego na drugim, francusko-belgijskiego na trzecim, amerykańskiego na czwartym, włoskiego na piątym i wreszcie innych kapitałów na dalszych miejscach.

Polityczne opary nie pozwalają zorientować się, jakie miejsce zajmuje kapitał niemiecki, który chytrze konspirował się, wedle

opinii „speców” na rynku rumuńskim zajmuje jedno z ważniejszych miejsc; kryjąc się pod szyldem najróżniejszych ad hoc stworzonych spółek akcyjnych.

Na 380 inżynierów zatrudnionych w eksploatacji i przemyśle naftowym zaledwie 80 jest faktycznymi cudzoziemcami, inni natomiast, w olbrzymim procencie są również obokrajowcami, którym jednakże potężni chlebobdawy z tych czy innych powodów wystrali się o... obywatelstwo rumuńskie. Wspominając o zakonspirowanych kapitałach

niemieckich, godzi się zaznaczyć, że wsekaję się one na miejsca opróżnione przez kapitał francuski.

Od polskiego Pokucia aż prawie po sam Bukareszt ciągnie się ropodajny pas ziemi rumuńskiej, nabijany paluchami wież wiertniczych, opłatanymi rurociągami, przuduszone tysiącami i dziesiątkami tysięcy cystern, zbiorników, a przedewszystkiem najcięższych ludzkich przagnięć. Setki kilometrów ciągną rurociągi do naddunajskiego portu Giurgiu, czy czarnomorskiej Constanzy.

Miłosne przagody maharadży

Afery miłosne maharadży z Sirohi, stały się ostatnio przedmiotem procesu sądowego. Odś aktorka angielska Mabel Goldwyn prześiadła na jesieni 1934 podróż do Indji. Przybyła więc między innymi do Sirohi, gdzie podobało się jej tak bardzo, że postanowiła w tym mieście pobyć dłużej. Mabel Goldwyn miała zwyczaj wyleźwać konno, co ranka. Mimo, że ostrzegano ją przed maharadżą i opowiadano, że okolica jest niebezpieczna, pani Mabel Goldwyn zlekceważyła te ostrzeżenia.

Pewnego pięknego słonecznego dnia na jednej z takich przejażdżek otoczyła Mabel Goldwyn grupą jeźdźców. Na czele ich był maharadża, który przedstawił się jej, zapytał jak się miewa i zaprosił do siebie do zamku.

Miss Goldwyn odmówiła stanowczo co maharadża zdziwiło niepomniernie. Ponowił więc zaproszenie, a gdy została kategorięcznie odrzucone, porwano aktorkę przemocą.

Mimo starań otoczenia aktorki przez kilka tygodni trzymał ją maharadża z Sirohi, za kratami haremu i dopiero przypadek sprawił, że zdołała uciec.

Dostawszy się do Bombaju, Angielka wniosła skargę przed tamtejszą najwyższą instancją sądową, domagając się miliona funtów szterlingów tytułem odszkodowania za porwanie i niewole.

Sąd po rozprawie przyznał jej sto tysięcy funtów. Maharadża z Sirohi niewątpliwie zaliczył to przycydek miłosna do jednej z droższych.

Włochom jeszcze sprzedają:

U. S. A. — naftę.

Pogotowski o olbrzymich dostawach nafty do Włoch przez amerykańskie koncerny okazały się — jeśli wierzyć enuncjatom pras — przesadne. Dotychczas sprzedano tylko 150.000 beczek. O ile jednak będzie załatwiona pozytywnie sprawa zapłaty, — amerykańskie koncerny są w każdej chwili gotowe zastąpić angielskie tow. I prześlą zapotrzebowanie Włoch w benzynę i smary. Co prawda wywóz do Włoch jest mocno utrudniony przez wysokie stawki ubezpieczeniowe, ale koncerny zapewniają, że póki Roosevelt tego wyraźnie nie zabroni, póki nafta nie znajduje się na liście materiałów wojennych — będzie ona Włochom dostarczana. Business is business.

Egipt — bawełnę.

Lada chwila sankcje będą puszczane w ruch, ale nim się to stanie Włochy chcą mieć dość bawełny na swoje potrzeby. — Egipt wystął w ciągu ostatniego tygodnia 10.000 biał bawełny. Kupcy aleksandryjscy pilnie zabiegają o świętego dotychczas klienta, który płaci dobre ceny i to złotem.

Anglia — węgiel.

Po raz pierwszy od szeregu tygodni wyślano do Włoch transport węgla z zagłębia New Castle i okręgu położonego nad rzeką Tyne.

Skok ze spadochronem... parami

W czasie ćwiczeń ostrzeliwania samolotów czyli „wojny powietrznej” — jak podaje „Krasnaja Zwiezda” — przewidziany był skok ze spadochronem we dwójkę.

Gdy samolot ze skoczkami znalazł się na wysokości 800 metrów, mistrz skoku Charachonow, podtrzymując rzekomo rannego Fediunina, przyciągnął go do drzwi czołowego samolotu. Jedną ręką chwycił mocno za jego pas, a drugą za kółko spadochronu Fediunina i runął w dół, pociągając własnym ciężarem swego towarzysza.

Po oderwaniu się od samolotu Charachonow szarpnął za kółko spadochronu swego towarzysza i, gdy zamigotało rozwinięte płótno, puścił „rannego” Fediunina, sam zaś spadł jak kamień jeszcze 100 metrów, poczem otworzył swój spadochron, obserwując wciąż jak opada jego „ranny” towarzysz.

Na metr od ziemi Charachonow odczepił się od spadochronu, by pośpieszyć z pomocą spadającemu „rannemu” towarzyszowi.

W ten sposób skok ze spadochronem „we dwójkę” wykonany został bardzo udanie. Był to kolejny 227 skok tow. Charachonowa i 90 tow. Fediunina.

Abisyńska płeć piękna

Kobiety abisyńskie, zwłaszcza czystej rasy, mają rysy regularne, i w typie podobne są do rasy semickiej, z którą kontakt Abisyńczy od początku ery chrześcijańskiej był bardzo bliski. Kolorysty czery mają Abisyńczy jaśniejszy od mężczyzny, są bardzo wytrzymałe na trudy i zmęczenie fizyczne. Przed ślubem dziewczyny abisyńskie żyją bardzo swobodnie, bez szczególnych skrępowań. — Po ślubie jednak zamykają się całkowicie w ognisku domowym, stają się wiernymi małżonkami. Wychodzą zamaż przeważnie w 14—15 roku życia, a że życie małżeńskie nie sędzi im trudów fizycznych, już koło trzydziestki wyglądają staro. Abisyńczy są bardzo cenione w haremach arabskich. Złuszczają dziewczęta ze szczeru Galla do dziś dnia stanowią największy kontyngent transportów żywego towaru przez porty na morzu Czerwonym.

Garderoba Abisyńczy jest bardzo niebogata i niewyszukana. Składa się z długiej koszuli do kolan, której brzegi znikają w haftowanych „dessous”, bardzo obcisłych i zapiętych na nodze srebrnymi guzikami. Pozatem nosi Abisyńska suknię ozdobioną haftem i srebrem. Największą pasją Abisyńek są klejnoty i ozdoby wszelakiego rodzaju. W uszach noszą złote kolczyki, we włosach — grzebienie i szpilki złoczone, na rękach — bransoletki, na szyi — amulety, naszyjniki itp. Włosy mają Abisyńczy czarne gęste i kędzierzawe. Wiążą je w cieniutkie warkoczki. Przepadają też za perfumami.



Mali Abisyńczycy poraz pierwszy zetknęli się z nieznaną i obcą im dotychczas maską gazową, wykazując — jak to widzimy na ilustracji — duże zainteresowanie dla sposobów obchodzenia się z tym niezawodnym środkiem przeciw atakom gazowym, których nie sędzią im Włosi, jak o tem donoszą agencje prasowe.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

51) (Ciąg dalszy)

Rozległ się od razu cichy trzask i inżynier padł na twardą ziemię, uderzony mocno w podbródek. Minęła długa chwila nim ocknął się i spojrział.

Przed nim były otwarte drzwi tych wymiarów, jakie obcył po opuku. Uderzył go przy otworzeniu się. Teraz wstał i zbadał urządzenie — był pomimo wszystko inżynierem i zaciekał go mechanizm. Zauważył zaokrąglone zabezpieczenia zaskoków i właściwą dźwignię kluczową. On podważył dźwignię tą łufą rewolweru.

Otworzył drzwi jak mógł najszerszej i przeszedł przez krawędź wysokiego progu. Stał teraz w obszernej podziemnej sześciościennej komnacie wykutej w twardej wapiennej skale, o suficie jeszcze wyższym, bo prawie dwukrotnie.

Jasny snop światła latarki oświetlił troje drzwi zbitych z drewnianych, niechlebionych grubych desek.

Srodkowe były tylko przyknięte i odchylił je. Wszedł.

Przed nim był przestronny korytarz, prosty jak strzał. Oczyścił broń z gruzu, przedmuchał lufę i włożył naboje napowrót do bębna. Szedł teraz przed siebie przedkimi krokami, niemal biegnąc na palcach, aż zatrzymał się przed zakrętem. Stwierdził mimowolnie doskonałą wentylację tych podziemi w przeciwstawieniu do kurytarza kopalni właściwej. To był znak, że tu częściej przebywają ludzie. Znowu przyszło mu na myśl poznać otworów podziemnych, ale nie miał już czasu się rozjeżdżać bo nagle doszedł go ludzki głos.

Śmiech kobiecy.

— Niech się pani nie obawia. Oni nas napewno znajdą. Nie uwierz mi nie przecięj daleko. Oni wysiądą na ląd na najbliższym postoju lub poprostu zmuszą kapitana do zatrzymania korwety. Nie powinna się pani martwić. Pani ojciec jest zdrow, cały i pelen nadziei.

— Jaka pani jest odważna!

Te cztery słowa wypowiedziała Lucy Duncań! Lecz Evan Hector nie krzyknął z radości. Był tak ucieszony, że przez minutę stał nieruchomo oparty o ścianę jak nieprzytomny, pijany ogromem radości i szczęścia. Lucy! I wcale nie zgnębiona. Śmiała się nawet. Rozmawia swobodnie z tą drugą, której on nie zna. Wie tylko, że nazywa się Clara Grant i wyczuwałby ją z radości, nawet w obecności Lucy, z wdzięczności.

Wreszcie odzyskał całkowite panowanie nad rozdraganymi nerwami. W zapomnieniu zgasił latarkę i tak w ciemności szedł w kierunku obu głosów kobiecych. Jego radość była bezskutecznym oświetleniem w tej chwili.

— Cicho! Ktoś idzie...

Był to głos Clary Grant.

Inżynier Evan Hector także usłyszał kroki z przeciwniej strony i zamarł, stęzał w bezruchu.

ROZDZIAŁ XXIV

Capitao Pedro Mondegó.

Bał się teraz nacisnąć guzik latarki. Gdy głosy umilkły, stracił orientację kierunkową i nie wiedział znów w jakim miejscu znajdują się obie kobiety. Pozostało czekać.

Kroki ustaly nagle, dał się słyszeć zgrzyt rygli — musiało ich być kilka i do uszu stojącego nieruchomo inżyniera doszedł wyraźny, gardłowy głos:

— Quem? — kto?

— Eu — ja. Capitao!

Więć było ich conajmniej dwóch i inżynier zrezygnował natychmiast ze śmiałej myśli walki. Jeden z nich, nazwany capitao, to prawdopodobnie sam Pedro Mondegó. Drugi, ten który pytał (j wartował) milczał, pewnie z poszanowania i obawy przed groźnym do-wódcą. Ale jak pogodzić ten fakt z wiadomością, że Huila ma klucze do „komory”. Może chodziło tu o komorę trójkątną, w której on wyważył zatrzaś sekretnych drzwi. Inaczej przecież niepodobnaby tego wytłomaczyć. Wyjaśnienie nastąpiło natychmiast, oczywiście mimo woli i bez wiedzy wyjaśniającego.

— Gdzie są donzellas.

— Siedzą tu obie.

— A Enrico Huila.

— Nie przyszł jeszcze, men capitao. Miał przynieść dla nich jedzenie. Dotąd go nie widać.

— Będzie ukarany — brzmiał krótki wyrok. — Otworzył.

Ku swej radości i przerażeniu inżynier ujrzał przed sobą, o kilka metrów, jasny prostokąt światła, który po chwili znowu zszedł w ciemności. Ale Evan Hector wiedział już gdzie szukać. Zbliżył się jaknajciszej i zaryzykował krótki blysk swej latarki. Stał przed drzwiami, za którymi zniknął kapitan. W tem miejscu prosty korytarz kończył się drzwiami, za nim czuwał ów wartownik. Drzwi celi obu kobiet znajdowały się tuż, ale w bocznej ścianie, na lewo. Były to drzwi cienkie i przepuszczaly dokładnie głos z wewnątrz.

— Boa tarde, — dobry wieczór, donzellas. Mam nadzieję, że panie czują się w tym buduarze zupełnie wygodnie. chociaż niema luster.

(Ciąg dalszy nastąpi).